

drogi

MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

październik 2011, nr 10(14), rok 2, cena 3,00 zł (w tym 8% VAT)

MIŁOSIERDZIA



**...że w postaci
Chleba
utałeś się**

GRYGOLAND – WILCZA JAMA – DOWNARY

aktywny wypoczynek – relaks – dobra zabawa



GRYGOLAND – WILCZA JAMA
Downary Plac 24, 19-110 Goniądz
www.wilcza-jama.pl
tel.602 40 26 40
grygula@tlen.pl

OGNISKA – WEEKENDY RODZINNE
DNI SKUPIENIA – DNI WSPÓLNOTYOgrodzona posesja w otulinie leśnej
(na uboczu)Wiata, kamienny grill, miejsce
na ogniskoSala (5 x 5,5 m) z kominkiem, aneksem
kuchennym, łazienkąMożliwość noclegu dla 4-8 osób
(od maja dla 16 osób)Wynajem sali na spotkania rodzinne,
wspólnotowe, uroczystości pierwszokomunijneAnimowanie przyjęć pierwszokomunijnych,
urodzinowychLatem przejażdżki furmanką ciągniętą
przez uaz, zimą kulig (sanie 9 osób)

Możliwość wypożyczenia kajaków i rowerów



ZAPRASZAMY:

- rodziny z dziećmi
- grupy formacyjne
- dzieci i młodzież szkolną
- studentów

W pobliżu (ok. 300 m)
kościół parafialny w DownarachCZŁONKOWIE
DOMOWEGO
KOŚCIOŁA
10% RABATU

REGIONALNA SKOK IM. ŚW. BRATA ALBERTA

Rok założenia 1997

BIAŁYSTOK, ul. Warszawska 46a,
tel. 85 732-31-80

(przy Kościele św. Wojciecha)

BIAŁYSTOK, ul. Armii Krajowej 5,
tel. 85 661-20-74SOKÓŁKA, ul. Grodzieńska 14,
tel. 85 711-22-75

U nas jest możliwość:

- zaciągnięcia kredytu, np.

Rata miesięczna z odsetkami	2.000 zł	5.000 zł	10.000 zł
2 lata	97 zł	243 zł	485 zł
3 lata	70 zł	173 zł	347 zł
5 lat	48 zł	119 zł	238 zł

Prowizja 5 %

- założenia lokat terminowych, np. 7%/6 m-cy stała stopa %
- założenia rachunku ROR i opłacania za 1 zł rachunków
- korzystania z karty płatniczej VISA

KIM JESTEŚMY...

SKOK – to grupa ludzi, którzy wspólnie oszczędzają
i pożyczają sobie pieniądze.Rodzina SKOK-ów – liczy 59 SKOK-ów będących odręb-
nymi spółdzielniami.

Tylko polski kapitał:

SKOK-i są własnością swoich członków, reprezentują-
cych wyłącznie polski kapitał.

Bezpieczeństwo:

Kasy mają własny, odrębny od banków system gwaran-
cji dla depozytów, dający członkom Kas wyższe gwa-
rancje. TUV SKOK od 1998 roku ubezpiecza wszystkie
oszczędności zgromadzone w SKOK-ach. Ubezpiecze-
nie to gwarantuje, że w razie upadłości SKOK każdy jej
członek otrzyma zwrot swoich oszczędności w całości
do wysokości równowartości:

100.000 euro.

BIURO PIELGRZYMKOWE „PAX”

ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha)

czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00

tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

ZIEMIA ŚWIĘTA – terminy cały rok (8, 9, 15 dni) – od 2990 zł

PAŹDZIERNIK 14-23 Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Manoppello, Loreto, Asyż (10 dni) – 1790 zł

GRUDZIEŃ 12-15 Rzym (samolotem 4 dni) – 1870 zł

2012 MARZEC 11-20 Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia, Padwa, Wenecja, Monte Cassino, Manoppello,
Lanciano, Loreto, Rimini (10 dni) – 1700 złKWIECIEŃ 27.04-6.05 Sanktuaria Alpejskie – Mariazell, Oropa, La Salette, Einsiedeln, Madonna della Corona,
Wenecja, Padwa (10 dni) – 2220 zł; 28.04-6.05 Medziugorje i Chorwacja (9 dni) – 1480 zł

MAJ 20-26 Paryż (7 dni) – 1590 zł

CZERWIEC 1-12 Sanktuaria Maryjne Francji, Hiszpanii, Szwajcarii i Bawarii (12 dni) – 2390 zł;

6-13 Turcja – Śladami św. Pawła (samolot) – 2990 zł; 16-18 Kraków, Zakopane, Kalwaria Zebrz. (3 dni) – 360 zł

LIPIEC 2-10 Medziugorje i Chorwacja (9 dni) – 1480 zł; 6-15 Bułgaria (wypoczynek, 10 dni) – 1890 zł;

11-14 Praga i Sanktuaria Śląska (4 dni) – 550 zł; 25-28 Zamki Moraw i Wiedeń (4 dni) – 690 zł



OD REDAKCJI

*Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak;
Kto się im poddaje, temu wiary brak;
Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę,
Że w postaci Chleba uitałeś się.*

Tak pisał przed wiekami św. Tomasz z Akwinu wychwalając niepojęte miste-
rium wiary – obecność Chrystusa w sakramentalnych znakach Chleba i Wina. Od
Wielkiego Czwartku mówi do swoich uczniów „bierzcie”, oddając na ołtarzach świata
siebie samego jako pokarm.

Gdy nasza wiara powszednie i nie jest w stanie „przebić się” przez zmysły, które
nie postrzegają najbardziej realnej obecności Chrystusa w Eucharystii, On sam daje
nam znaki.

Październikowy numer *Dróg Miłosierdzia* poświęciliśmy takiemu Znakowi,
który przed trzema laty, tuż po beatyfikacji ks. Michała Sopočki objawił się w Sokółce.
W niedzielę 2 października 2011 r. Znak ten, Częstka Ciała Pańskiego, zostanie
ukazany i przeniesiony do kaplicy Matki Bożej Różańcowej, gdzie już zawsze odbywać
się będzie całodniowa adoracja Najświętszego Sakramentu.

Tego dnia wierni Archidiecezji Białostockiej, licznie przybyli goście z innych czę-
ści Polski, wraz z Pasterzem Kościoła Białostockiego, księżmi biskupami i duchowień-
stwem będą wielbić Boga i dziękować Mu, że pozostał w Eucharystycznym Chlebie.

Zrozumieć wydarzenie z Sokółki i zinterpretować je pomoże nam kazanie
Arcybiskupa Metropolity, które umieściliśmy na łamach czasopisma. Rozmowa
z ks. Stanisławem Gnidziejką, proboszczem parafii pw. św. Antoniego w Sokółce,
przypomni historię wydarzeń.

Październik, to miesiąc modlitwy różańcowej. W numerze znajdziemy więc
artykuły poświęcone tej modlitwie, wierząc, że staną się one zachętą do bardziej
świadomego zagłębienia się w medytację tajemnic Różańca.

W części skierowanej do ludzi młodych znalazły się informacje o Duszpasterstwie
Akademickim oraz o Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży.

W stałych rubrykach powrócą kolejne teksty o Dekalogu, Piśmie Świętym,
liturgii, wychowaniu oraz historii archidiecezji.

W szczególny sposób przypominamy również uroczystości związane z III rocz-
nicą beatyfikacji ks. Sopočki, na której obecny był przedstawiciel papieża Benedyk-
ta XVI, przewodniczący Papieskiej Rady „Cor Unum”, kard. Robert Sarah.

Już od ponad roku *Drugi Miłosierdzia* towarzyszą wiernym naszej Archidiecezji.
Przez ten czas staramy się stale docierać do naszych czytelników z misją, którą po-
wierzył czasopismu Arcybiskup Metropolita, informując, edukując i ewangelizując.
Wierzę, że przez ten okres czasopismo zagościło w wielu domach i co miesiąc jest
oczekiwanym gościem.

Wraz z numerem październikowym zwiększyliśmy jego objętość do 40 stron,
dając na stronach miesięcznika więcej miejsca ludziom młodym. W związku z tym
jak również ze zwiększającymi się kosztami druku, musieliśmy nieznacznie podnieść
cenę miesięcznika do 3 zł. Pragnę podziękować Księżom Proboszczom i wszystkim
zaangażowanym w promocję pisma, zapraszając do comiesięcznej lektury oraz prze-
syłania na adres redakcji uwag, sugestii i pomysłów jego na temat.

W związku ze zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi, życzę wszystkim
Czytelnikom dobrych i mądrych wyborów.

Szcześć Boże!

ks. Jarosław Jabłoński



MIŁOSIERDZIA MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,

z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ

Zespół redakcyjny: Dymitr GROZDEW (opracowanie graficzne),

Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta), Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)

Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84

Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
e-mail: dm@archibial.plRedakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania
i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

SPIS TREŚCI

TEMAT NUMERU: ...ŻE W POSTACI
CHLEBA UITAŁEŚ SIĘWczoraj i dziś Eucharystii. Kazanie
Abp. Edwarda Ozorowskiego 10
W każdej Mszy Świętej doświadczamy
tego cudu. Rozmowa z ks. kan.

Stanisławem Gnidziejką 12

Abyśmy jeszcze bardziej wierzyli 14

POSŁUGA PASTERZA KOŚCIOŁA

BIAŁOSTOCKIEGO

Metropolita Białostocki z wizytą

w Stanach Zjednoczonych 15

MYŚLI O ŻYCIU I WIERZE

Boża lina ratunkowa 16

MIASTO MIŁOSIERDZIA

Przedstawiciel Benedykta XVI

na obchodach rocznicy beatyfikacji

ks. Michała Sopočki 18

Należąca do Boga 19

KATECHIZM CHRZEŚCIJANINA

... i życia wiecznego w przyszłym

świecie 20

LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA

Eucharystia centrum życia

chrześcijanina 21

ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM

Poznajemy Ewangelię

wg św. Mateusza 22

REFLEKSJE

Czy będąc harcerzem można nie

chodzić do kościoła? 23

DEKALOG

„Nie zabijaj” 24

JAK WYCHOWYWAĆ

Modlitwa różańcowa w rodzinie

i za rodziny 25

RUCHY, WSPÓLNOTY,

DUSZPASTERSTWA W ARCHIDIECEZJI

Duszpasterstwo Akademickie 26

RUCHY, WSPÓLNOTY,

DUSZPASTERSTWA W ARCHIDIECEZJI

Duszpasterstwo Akademickie 26

KOŚCIOŁ MŁODYCH

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży 27

EDUKACJA W SŁUŻBIE WSPÓLNOTY

KOŚCIOŁA

15 lat Studium Życia Rodzinnego

Archidiecezji Białostockiej 28

Z ŻYCIA PARAFII

Jurowce: kamień węgielny

pod kościół 29

Świetna zabawa i szczytny cel.

Festyn w Wasilkowie 29

W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA

Letnie Kolonie Caritas w Karasiewie ... 30

Z uśmiechem powitać nowy rok

szkolny 31

W BLASKU PIĘKNA

Wiersze Bogusława Doroszkiewicza ... 31

Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI

I BIAŁEGOSTOKU

Los wywiezionych na Wschód –

wspomnienia kapelana (część 2) 32

Ksiądz Józef Dowgwiłło.

Budowniczy kościoła w Białowieży ... 33

W OBRONIE ŻYCIA

Międzynarodowa Konferencja

Naukowa „Otoczmy troską życie” 34

Z ŻYCIA PARAFII

Pochówek dzieci nienarodzonych 35

LEKKIM PIÓREM

KALI(ectwo) w kraju nadwiślańskim . 35

O ZDROWIU

Szczepienia przeciw grypie 36

KOŚCIÓŁ W POLSCE

■ Pod hasłem „Wszyscy złączymy wychowywać”, Kościół w Polsce po raz pierwszy obchodził w dniach 12-18 września Tydzień Wychowania. Inicjatywę duszpasterską Episkopatu poprzedził list pasterski, który został odczytany w kościołach w niedzielę, 4 września. Tydzień Wychowania to nowa inicjatywa Episkopatu, która ma być impulsem „do aktywniejszego włączenia się w dzieło wychowania dzieci i młodzieży”. W liście pasterskim wprowadzającym w ideę Tygodnia Wychowania, biskupi zachęcali do refleksji nad różnymi aspektami problematyki wychowawczej, a także do „modlitwy o ducha wychowania chrześcijańskiego w naszej Ojczyźnie”. Jest to dzieło, które nawiązuje do obchodzonych lokalnie kwartalnych dni modlitw za dzieci, młodzież i wychowawców. Tydzień Wychowania będzie obchodzony zawsze w tygodniu, w którym wypada święto św. Stanisława Kostki, patrona dzieci i młodzieży – 18 września.

■ W niedzielę 18 września Kościół w Polsce przeżywał 45. Dzień Środków Społecznego Przekazu pod hasłem „Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej”. Wcześniej, 16 września o obecności Kościoła w sieci dyskutowali uczestnicy konferencji prasowej zorganizowanej w Sekretariacie Episkopatu Polski. Tegoroczne orędzie papieża Benedykta XVI na 45. Dzień Środków Społecznego Przekazu zwraca uwagę na znaczenie Internetu dla ewangelizacji. Ojciec Święty zachęca chrześcijan całego świata do odpowiedzialnego korzystania z Internetu. Papież podkreśla, że ten środek komunikacji i przekazu wymaga krytycyzmu, konsekwentnego świadectwa wiary i rozbudzania pytań, które tkwią w naturze człowieka.

■ Dnia 24 września miała miejsce uroczystość poświęcenia Domu św. Faustyny w Ostrówku, gdzie przed wstąpieniem do zakonu pracowała ona przez rok u państwa Lipszców na swój zakonny posag. Uroczystość rozpoczęła się od sprawowanej po łacinie Mszy św. w Klembowie, której przewodniczył kard. Sarah, przewodniczący Papieskiej Rady „Cor Unum”. W Eucharystii uczestniczyli biskupi, m.in. abp Edward Ozorowski, bp Kazimierz Romaniuk i bp Antoni Dydycz. Po Mszy św. przed frontonem kościoła w Klembowie wierni przeszli w pielgrzymce do Ostrówki, niosąc ze sobą relikwie św. Faustyny. Następnie odbyło się uroczyste poświęcenie Domu oraz w kościele parafialnym uroczyste nieszpory ku czci świętej. W uroczystościach wzięło udział ponad 8 tys. wiernych.

■ Dnia 26 września Benedykt XVI mianował bp. Stanisława Budzika, sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski Arcybiskupem Metropolity lubelskiej. 59-letni hierarcha jest członkiem Rady Stałej KEP, Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i KEP, przewodniczącym Kościelnej Komisji Konkordatowej, przewodniczącym Rady Programowej KAI oraz członkiem Zespołu do rozmów z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym. W latach 1998-2004 był rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Od 2004 r. był biskupem pomocniczym diecezji tarnowskiej. Ingres abp. Budzika do Archidiecezji odbędzie się 22 października.

KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

MODLITWA ZA OJCZYZNĘ W 72. ROCZNICĘ WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ. W rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę duchowni, władze lokalne, żołnierze, służby mundurowe, kombatanzi, młodzież, harcerze oraz mieszkańcy Białegostoku zgromadzili się na uroczystej Mszy św. w kościele pw. Zmartwychwstania Pańskiego. Pod przewodnictwem Arcybiskupa Metropolity modlono się za obrońców Białegostoku z 1939 r. i wszystkich poległych w obronie Ojczyzny. Dalsza część uroczystości miała miejsce pod Pomnikiem Obrońców Białegostoku, usytuowanym obok kościoła pw. Zmartwychwstania Pańskiego. Tam po wciągnięciu flagi państwowej na maszt, została odmówiona przez kapłanów Wojska Polskiego ekumeniczna modlitwa za tych, którzy oddali życie w obronie Białegostoku, a po niej odbył się Apel Poległych.



abp Edward Ozorowski, a towarzyszyło mu ponad 70. kapłanów. Uroczystości odpustowe 8 września poprzedziła pasterka odprawiona o północy z udziałem kapłanów pracujących w parafii krypniańskiej. Centralnym punktem odpustu była Eucharystia sprawowana przy ołtarzu polowym pod przewodnictwem Arcybiskupa Metropolity. Na zakończenie liturgii Metropolita poświęcił ziarno na zasiew.

XI MIĘDZYNARODOWY MARSZ ŻYWEJ PAMIĘCI POLSKIEGO SYBIRU.

Dnia 9 września blisko 10 tys. osób przeszło ulicami Białegostoku w XI. Międzynarodowym Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru, a następnie uczestniczyło we Mszy św. w intencji sybiraków, której przewodniczył Biskup Polowy Wojska Polskiego Józef Guzek. Na Eucharystii zgromadzili się sybiracy oraz członkowie ich rodzin, licznie przybyli uczniowie szkół z Podlasia i innych regionów Polski, parlamentarzyści, przedstawiciele władz różnych szczebli, służby mundurowe, harcerze, poczty sztandarowe i mieszkańcy Białegostoku. Następnie uczestnicy Marszu zgromadzili się przy znajdującym się nieopodal świątyni Grobie Nieznanego Sybiraka. Katolicki i prawosławny biskup polowy Wojska Polskiego odmówili modlitwy za zmarłych sybiraków. Po odczytaniu apelu pamięci przy monumencie zapalono znicze i złożono kwiaty. Uroczystości upamiętniły 71. rocznicę pierwszych masowych deportacji Polaków w głąb ZSRR oraz 70. rocznicę utworzenia polskiej armii na Wschodzie pod dowództwem gen. Władysława Andersa.

WARSZTATY LITURGICZNO-MUZYCZNE ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ.

W dniach 9-11 września w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku ponad 150 osób wzięło udział w pierwszej edycji Warsztatów Liturgiczno-Muzycznych Archidiecezji Białostockiej. W warsztatach uczestniczyli chórzyscy i instrumentalniści mający od szesnastu do kilkudziesięciu lat. Były to osoby związane z muzyką liturgiczną, śpiewający w scholach, chórach parafialnych czy różnego rodzaju zespołach. Warsztaty prowadzili znani muzycy: Hubert Kowalski – kompozytor, muzyk, wokalista, pedagog, związany z Chórem Polskiego Radia w Krakowie oraz Paweł Bębenek – śpiewak, kompozytor, dyrygent, związany środowiskiem muzycznym przy krakowskim klasztorze Ojców Dominikanów. Podczas trzech dni warsztatów, ich uczestnicy brali udział w zajęciach związanych z emisją głosu,

**UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE W KRYPNIE.**

Około 10 tysięcy pielgrzymów przybyło 3 września do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w XXVII Archidiecezjalnej Pieszej Pielgrzymce Rodzin. Poprzedzała ona uroczystości odpustowe w Krypnie. Pielgrzymkowe grupy, których w tym roku było trzydzieści sześć witał kierownik pielgrzymki, ks. Piotr Waliński wraz z kustoszem sanktuarium ks. kan. Szczepanem Zagórskim. Wieczorną uroczystą Mszę św. dla pątników celebrował



słuchem muzycznym, dykcją, nauką pieśni liturgicznych, chorału gregoriańskiego oraz doskonaleniem gry na instrumentach. Ponadto, słuchali konferencji na temat muzyki liturgicznej, wokalo-instrumentalnej.

OSTATNI ETAP PIELGRZYMOWANIA SZLAKIEM KS. SOPOCKI. Dnia 15 września w kościele pw. Świętej Rodziny w Białymstoku, czciciele Miłosierdzia Bożego po raz ostatni spotkali się na Białostockim Szlaku Pielgrzymkowo-Turystycznym „Śladami bł. ks. Michała Sopoćki”. Po uroczystej Mszy św. pielgrzymi oraz duszpasterze z parafii Świętej Rodziny przeszli do kaplicy św. Faustyny i bł. ks. Michała przy ul. Poleskiej. Na szlaku białostocki czciciele Bożego Miłosierdzia odmawiali *Koronkę* i śpiewali pieśni do Miłosierdzia Bożego. Powstała w 1982 r. parafia pw. Świętej Rodziny, ma swe korzenie w posłudze kapłańskiej bł. Michała Sopoćki. Załącznikiem tej parafii jest stworzony przez księdza Michała ośrodek duszpasterski przy kaplicy na ul. Poleskiej, gdzie błogosławiony odprawiał nabożeństwa, spowiadał i gromadził wokół siebie czcicieli Miłosierdzia Bożego.



grzymkowe z diecezji elckiej, łomżyńskiej i łowickiej. Uroczystej Mszy św., przewodniczył kustosz sanktuarium, ks. Alfred Butwiłowski. Po zakończonej Eucharystii poświęcone zostały krzyże, które następnie złożone zostały na Górze Krzyży. Wielu pątników zapaliło również znicze ułożone w formę krzyża, aby upamiętniać trud swojej wędrówki. Na zakończenie uroczystości wierni wzięli udział w nabożeństwie zwanym „Drózkami Maryi”.

ŚWIĘTO PATRONALNE SŁUŻB CELNYCH, FINANSOWYCH, SKARBOWYCH I PODATKOWYCH.

Dnia 21 września br., w święto św. Mateusza Apostoła, patrona pracowników służb celnych, finansowych, skarbowych i podatkowych, abp Edward Ozorowski przewodniczył w archikatedrze białostockiej Mszy św. w intencji funkcjonariuszy i pracowników tego sektora. We Mszy św. licznie wzięli udział dyrektorzy, naczelnicy, funkcjonariuszki i funkcjonariusze oraz pracownicy sektora finansowego wraz ze swoimi kapłanami i duszpasterzami. Okolicznościową homilię wygłosił ks. dr Tomasz Powichrowski. Na zakończenie Eucharystii Arcybiskup przypomniał, że zgromadzeni na uroczystości w święto swego patrona – św. Mateusza Apostoła – są przedstawicielami i wyrazicielami sprawiedliwości społecznej, która jest potrzebna, gdyż bez niej nie byłoby fundamentu, na którym można budować społeczeństwo.



dowa modlitwa „Koronka do Bożego Miłosierdzia na ulicach miast świata!” to wspólna inicjatywa działającego przy łódzkim kościele oo. Jezuitów Zespołu Iskra Bożego Miłosierdzia, sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku oraz Misji Świętej Faustyny z Warszawy. Pierwsza taka modlitwa miała miejsce w 2008 r. w Łodzi. Rok później przyłączyło się ponad 50 miast z Polski i kilkanaście ze wszystkich kontynentów.

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl

STOLICA APOSTOLSKA

■ Dnia 3 września wieku 87 lat zmarł w Rzymie kard. Andrzej Maria Deskur – bliski przyjaciel Jana Pawła II. Był emerytowanym przewodniczącym papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu i przewodniczącym Papieskiej Akademii Maryi Niepokalanej. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 6 września w Bazylice św. Piotra. Przewodniczył im dziekan kolegium kardynalskiego, kard. Angelo Sodano. Za zmarłego purpurata odprawiona została także tego samego dnia Msza św. żałobna w polskim kościele św. Stanisława. Przewodniczył jej kard. Stanisław Ryłko. Ciało zmarłego zostało pochowane dnia 12 września w sanktuarium bł. Jana Pawła II w Krakowie-Łagiewnikach.

■ Benedykt XVI wystosował list do przewodniczącego Konferencji Katolickich Biskupów Stanów Zjednoczonych, a zarazem abp. Nowego Jorku, Timothy Dolana z okazji 10. rocznicy zamachów z 11 września 2001 r. Przypominając ofiary ataków w Nowym Jorku, Waszyngtonie i Pensylwanii, papież powierzył je miłosierdziu Boga, prosząc Go o pocieszenie dla opłakujących swych bliskich. Benedykt XVI wyraził też uznanie dla narodu amerykańskiego za odwagę i wielkoduszność, sprzed 10 laty podczas akcji ratunkowej i za kroczenie naprzód z nadzieją i zaufaniem.

■ Dnia 13 września podczas rzymskiego spotkania wyższego szczebla Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, poświęconego przeciwdziałaniu aktom nienawiści wobec chrześcijan, watykański sekretarz ds. relacji z państwami, abp Dominique Mamberti, zwrócił uwagę, że dyskryminacja chrześcijan jest coraz częstszym zjawiskiem również w świecie zachodnim, w tym w samej Europie. Owocem rzymskiego spotkania OBWE ma być stworzenie międzynarodowego banku danych o aktach chrystofobii w celu lepszej współpracy między policją i rządami. Po raz pierwszy na spotkaniu międzynarodowym takiego szczebla zbrodnie popełniane z nienawiści do chrześcijan uznano za problem prawny i palącą kwestię humanitarną.

■ Benedykt XVI zwrócił się do Polaków podczas audiencji ogólnej w dniu 14 września z zapewnieniem o duchowym wsparciu dla inicjatywy, jaką jest Tydzień Wychowania. „Wychowanie, którego celem jest integralny rozwój człowieka, to zadanie wymagające współpracy rodziców, nauczycieli i duszpasterzy oraz odpowiednich władz państwowych i lokalnych. Oby ten Tydzień budził u wszystkich poczucie odpowiedzialności za dobro i kształtowanie umysłów i serc młodych ludzi. Niech Bóg Wam błogosławi!” – mówił papież.

■ Od 15 września turyści z całego świata mogą w ekologicznych busach zwiedzać Ogrody Watykańskie. Pomysł ten zrealizowała agencja diecezji rzymskiej – Opera Romana Pellegrinaggi we współpracy z Gubernatorem Państwa Watykańskiego. Podczas godzinnej przejażdżki turyści mogą zapoznać się z najważniejszymi zabytkami znajdującymi się na terenie Ogrodów Watykańskich a także zgromadzoną tam roślinnością czy wspaniałymi fontannami. Dla zwiedzających przygotowano również przewodnik audio po włosku, angielsku, francusku, hiszpańsku i niemiecku.



KALENDARZ LITURGICZNY

1. **Sobota** – wspomn. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Dz Dr – Ba 4, 5-12.27-29; Łk 10, 17-24
2. **27 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Iz 5, 1-7; Flp 4, 6-9; Mt 21, 33-43
3. **Poniedziałek** – Jon 1, 1 – 2, 11; Łk 10, 25-37
4. **Wtorek** – wspomn. św. Franciszka z Asyżu – Jon 3, 1-10; Łk 10, 38-42
5. **Środa** – wspomn. św. Faustyny Kowalskiej, Dz – Jon 4, 1-11; Łk 11, 1-4
6. **Czwartek** – Mt 13, 13-20a; Łk 11, 5-13
7. **Piątek** – wspomn. Najświętszej Maryi Panny Różańcowej – Dz 1, 12-14; Łk 1, 26-38
8. **Sobota** – Jł 4, 12-21; Łk 11, 27-28
9. **28 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Iz 25, 6-10a; Flp 4, 12-14.19-20; Mt (dłuższa) 22, 1-14 albo (krótsza) 22, 1-10
10. **Poniedziałek** – Rz 1, 1-7; Łk 11, 29-32
11. **Wtorek** – Rz 1, 16-25; Łk 11, 37-41
12. **Środa** – Rz 2, 1-11; Łk 11, 42-46
13. **Czwartek** – wspomn. bł. Honorata Koźmińskiego, Prezb. – Rz 3, 21-29; Łk 11, 47-54
14. **Piątek** – Rz 4, 1-8; Łk 12, 1-7
15. **Sobota** – wspomn. św. Teresy od Jezusa, Dz Dr – Rz 4, 13.16-18; Łk 12, 8-12
16. **29 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Iz 45, 1. 4-6; 1 Tes 1, 1-5b; Mt 22, 15-21
17. **Poniedziałek** – wspomn. św. Ignacego Antiocheńskiego, Bp M – Rz 4, 20-25; Łk 12, 13-21
18. **Wtorek** – ŚWIĘTO ŚW. ŁUKASZA, EWANGELISTY – 2 Tm 4, 9-17a; Łk 10, 1-9
19. **Środa** – wspomn. (dowolne) bł. Jerzego Popiełuszki, Prezb. M – Rz 6, 12-18; Łk 12, 39-48
20. **Czwartek** – wspomn. św. Jana Kantego, Prezb. – Rz 6, 19-23; Łk 12, 49-53
21. **Piątek** – wspomn. bł. Jakuba Strzemię, Bp – Rz 7, 18-24; Łk 12, 54-59
22. **Sobota** – wspomn. bł. Jana Pawła II, Pp – Rz 8, 1-11; Łk 13, 1-9
23. **30 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Wj 22, 20-26; 1 Tes 1, 5c-10; Mt 22, 34-40
24. **Poniedziałek** – Rz 8, 12-17; Łk 13, 10-17
25. **Wtorek** – Rz 8, 18-25; Łk 13, 18-21
26. **Środa** – Rz 8, 26-30; Łk 13, 22-30
27. **Czwartek** – Rz 8, 31b-39; Łk 13, 31-35
28. **Piątek** – ŚWIĘTO ŚW. APOSTOŁÓW SZYMONA I JUDY TADEUSZA – Ef 2, 19-22; Łk 6, 12-19
29. **Sobota** – Rz 11, 1-2a.11-12.25-29; Łk 14, 1.7-11
30. **W Bazylice Metropolitalnej i w kościołach niepoświęconych (niekonsekrowanych): 31 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Mt 1, 14b – 2, 2b.8-10; 2 Tes 2, 7b-9.13; Mt 23, 1-12; **W kościołach poświęconych (konsekrowanych): UROCZYSTOŚĆ ROCZNICY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA WŁASNEGO**
31. **Poniedziałek** – Rz 11, 29-36; Łk 14, 12-14

ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA

XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA

Sąd Boga nad ludem zabijającym Jego proroków

Pan Jezus osobiście doświadczył prawdziwości słów wypowiedzianych w rodzinnym Nazaret: „Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie”. Nie znajdował On bowiem zrozumienia dla swej misji u mieszkańców Nazaretu, ale nie tylko u nich. Także w całej społeczności Izraela orędzie Jezusa napotykało na opór. W takim kontekście należy umieścić opowiedzianą przez Jezusa przypowieść o dzierżawcach winnicy. Winnicą jest naród wybrany, gospodarzem troszczącym się o nią

– Bóg, dzierżawcami uprawiającymi winnicę – Żydzi, sługami – prorocy posyłani przez Boga. Wreszcie synem gospodarza, a zarazem dziedzicem winnicy – Jezus.

Nie trzeba wiele, by zrozumieć, że los, jaki spotkał sługi gospodarza i jego syna wskazuje na to, co spotykało proroków i co także wkrótce miało stać się udziałem Chrystusa. Został ukrzyżowany. Na Nim sprawdziły się słowa psalmu o „kamieniu odrzuconym przez budujących, który stał się kamieniem węgielnym”. Chrystus jest



rys. D. Gładkiewicz

kamieniem węgielnym duchowej budowli Kościoła. Kamień węgielny kładziony jako fundament nadawał budowli stabilność i trwałość. Chrystus zapewnia ową stabilność i trwałość swemu Kościołowi, nowej winnicy, którą stanowią ochrzczeni. Oni mają zadanie przynieść obfite owoce życia w Chrystusie.

XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Zwołani przez Boga na ucztę weselną

Ewangeliczna perykopa o wezwanych na ucztę weselną stanowi kolejny dowód odrzucenia Jezusa i kwestionowania Jego nauczania przez przywódców religijnych w Jerozolimie. Jednak w ich osobach można dostrzec ludzi wszystkich czasów, którzy zamykają się na osobę Jezusa i Jego orędzie zbawienia.

Oto wyprawiający ucztę król dwukrotnie posłał swoje sługi z zaproszeniem dla gości. Jednak oni zlekceważyli je swoją pełną obojętnością na ten fakt. Byli pochłonięci swoimi sprawami: polem, kupiec-

twem, itp. Co więcej, w sposób okrutny obchodzili się z posłanymi sługami obrzucając ich kamieniami i zabijając. Taki właśnie los spotykał proroków w Izraelu. W obrazie wysłanego wojska, wytracania zabójców i palenia miast można dostrzec symbol kar, jakie z Bożego dopustu spotykały naród wybrany. Król posyła swoje sługi kolejny raz, tym razem na rozstajne drogi, a więc tam, gdzie zwykli gromadzić się tłumnie żebracy i ubodzy. Oni zostają zaproszeni i odpowiadają pozytywnie na to wezwanie. Podobnie orędzie zbawie-



nia kierowane przez Jezusa spotykało się z pozytywnym echem wśród ubogich Izraela.

My również jesteśmy zaproszeni przez Boga na ucztę weselną, na ucztę wiecznego życia. Jest ono do nas kierowane w Kościele ustami Jego sług? Czy odpowiadamy pozytywnie na to wezwanie?

XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA

Boskie i cesarskie

Rzymianie okupowali Palestynę od 64 r. przed Chrystusem. W związku z tym byli zobligowani do płacenia podatku cesarzowi rzymskiemu. Dla wielu Żydów oznaczało to podawanie w wątpliwość absolutnego prymatu Boga jako jedynego Pana swojego ludu. Różnie do tej kwestii podchodziły poszczególne grupy religijne i społeczne.

Faryzeusze, z jednej strony płacili podatek, z drugiej podważali jego prawdziwość. Stąd ich pytanie skierowane do Jezusa: „Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie”? Pytanie nie zawierało jednak szczerzej intencji, faryzeusze „chcieli pochwycić Jezusa w mowę”. On zaś po mistrzowsku wychodzi z sytuacji. Podkreśla absolutny prymat



Boga. W Jego odpowiedzi akcent bowiem położony jest na drugiej części zdania ... „a Bogu to, co należy do Boga”. Nie dyskredytuje władzy Cezara (czy też

władzy świeckiej w ogóle). „To, co należy do Cezara” oznaczało uznanie znacznych korzyści, jakie Żydzi czerpali z używania monety rzymskiej. Stąd wynikały

pewne obowiązki obywatelskie, podatkowe i administracyjne. Nic ponadto. „To, co należy do Boga”, to przede wszystkim człowiek. Jedynie do Boga ma w spo-

sób totalny, pełny i wyłączny przylgnąć nasza osoba. Nikt inny, żadna władza ludzka, nie może żądać od człowieka, aby jej się oddał i zawierzył całkowicie.

XXX NIEDZIELA ZWYKŁA

Największe przykazanie

„Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?” Z takim pytaniem zwracają się do Jezusa faryzeusze. Pytanie zasadne, bo prawodawstwo Mojżeszowe było obarczone rygorystyczną i drobiazgową kazuistyką. Rabini żydowscy sklasyfikowali je sporządzając zbiór 613 przykazań. Wśród nich 365 było uważanych za lekkie i sformułowane w postaci zakazu, 248 było uważane za ciężkie i sformułowane w formie nakazu. Później liczbę 365 związane z dniami roku, natomiast 248 z ogółem części

ciała ludzkiego stwierdzając przez to, że człowiek przez całe swoje życie winien być ukierunkowany na Boga. Jednak pytanie faryzeuszów, podobnie jak podjęta przez nich wcześniej kwestia płacenia podatku Cezarowi, było ponowną próbą podstępny z ich strony. Jezus zaś kolejny raz wyszedł zwycięsko wprowadzając swych rozmówców na wyższy poziom interpretacji Prawa. Należy uchwycić serce prawa, jego ducha, tak, by nie popaść w legalizm i sformalizowanie. W świetle tej tezy prymat wśród przy-



kazań zajmuje przykazanie miłości Boga nade wszystko jako „największe i pierwsze przykazanie”. Jednak drugie przykazanie dotyczące miłości bliźniego jest równie ważne, ponieważ miłość ku Bogu znajduje swój widzialny wyraz właśnie w miłości względem bliźniego, zwłaszcza tego, który jest w potrzebie.

XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA

Odrzucić obłudę

Słowa Jezusa mają niejednokrotnie charakter ostrej polemiki z ludzkim sposobem postępowania. Dzieje się tak zwłaszcza w stosunku Jezusa do faryzeuszów, którym zarzuca On obłudę: „Mówią bowiem, ale sami nie czynią”. Nie bez powodu więc obłuda zyskała swój synonim w postaci określenia: faryzeizm. Mimo pozorów bardzo wiernej praktyki

religijnej, faryzeusze, zarówno żyjący w czasach Chrystusa, jak i współcześni nie doświadczyli prawdziwego przeżycia Boga, Boga będącego Ojcem i Nauczycielem.

Nie pojęli, że w Jezusie Chrystusie, Bóg jest zawsze obecny wśród nich. Nie zrozumieli także, że w Jezusie wszyscy ludzie są braćmi. Istota i sens bycia z Chrystusem polega na



naśladowaniu Go w służbie. On dał tego przykład w słowach: „Największy z was niech będzie waszym sługą”, a nadto w czynach, przede wszystkim poprzez dar z siebie na krzyżu.

Uroczystość Rocznicy Poświęcenia Kościoła Własnego

Ostatnia niedziela października w kościołach konsekrowanych jest obchodzona jako rocznica poświęcenia kościoła własnego. Lud Boży staje wobec Boga w postawie wdzięczności za dar kościoła jako miejsca kultu, wyłączonego z użytku świeckiego i przeznaczonego do sprawowania służby Bożej. Wspomina architektów, fundatorów, budowniczych oraz wszyst-

kich, którzy troszczyli się i troszczą o materialny byt świątyni.

Jest to także okazja do refleksji, że Kościół jest przede wszystkim budowlą duchową, zbudowaną z żywych kamieni, którymi są wszyscy ochrzczeni; zbudowaną na fundamencie Apostołów, gdzie kamieniem węgielnym jest Jezus Chrystus. Z Jego woli Kościół jest wsparty na opoce, na

św. Piotr: „Ty jesteś Piotr – Opoka, i na tej opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemożą”. Trwanie przy Piotrze (i następcach) zapewnia Kościołowi trwałość, stabilność i przyczynia się do umacniania jego jedności.

Teksty rozważań przygotował
ks. Marian Strankowski

ŚWIĘCI MIESIĄCA

Bł. Honorat Koźmiński

Urodził się w 1829 r. w Białej Podlaskiej. W okresie studiów przeżył kryzys wiary. Odzyskał ją po aresztowaniu i uwięzieniu w cytadeli warszawskiej w 1846 r. Po zwolnieniu wstąpił do Zakonu Kapucynów. Zasłynął jako spowiednik, kaznodzieja i założyciel zgromadzeń bezhabituowych. Pozostawił po sobie liczne pisma. Zmarł w 1916 r. Wspomnienie liturgiczne – 13 października.



Św. Małgorzata Maria Alacoque

Urodziła się w 1647 r. we Francji. W 1671 r. wstąpiła do Zakonu Wizytek. Jako zakonnica doznała tzw. wielkich objawień Najświętszego Serca Jezusowego i została wezwana do szerzenia Jego kultu. Pod wpływem doświadczeń mistycznych zainspirowała nabożeństwo pierwszych piątków miesiąca. Niezrozumiana przez współsiostry, doświadczała licznych przykrości. Jest autorką dziennika duchowego i innych pism. Zmarła w 1690 r., wspominana jest 14 października.



Św. Teresa z Avili

Urodziła się w Hiszpanii w 1515 r. W wieku 20 lat wstąpiła do karmelitanek. Prowadziła głębokie życie wewnętrzne, doznała wielu wizji oraz łaski zaślubin mistycznych. We współpracy ze św. Janem od Krzyża dokonała reformy zakonu karmelitańskiego, przywracając mu pierwotną, surową regułę. Wiele podróżowała, zakładając nowe klasztory. Napisała wiele tekstów mistycznych, konstytucje zakonne, listy, poezje. Zmarła w 1582 r., została ogłoszona Doktorem Kościoła. Wspomnienie 15 października.



Bł. Jerzy Popiełuszko

Urodził się w 1947 r. we wsi Okopy koło Suchowoli. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1972 r. Zasłynął jako gorliwy duszpasterz ludzi pracy, służby zdrowia, chorych i prześladowanych politycznie. Sławę przyniosły mu Msze Święte odprawiane w intencji Ojczyzny oraz kazania głoszone w trudnym okresie historii (lata 80-te XX w.). Hasłem jego życia było: „Zło dobrem zwyciężaj”. Został zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w 1984 r. Wspomnienie przypada na dzień śmierci – 19 października.



Św. Jan Kanty

Urodził się w Kętach w 1390 r. Od 1429 był wykładowcą filozofii w Akademii Krakowskiej. Zachowane pisma świadczą o jego pracowitości i umiłowaniu wiedzy. Głosił kazania w języku polskim, kopiował dzieła teologiczne. W parze z walecznymi intelektualnymi szło głębokie współczucie wobec ubogich, których wspierał materialnie. Wiele czasu poświęcał też posłudze wśród rodzin i więźniów. Zmarł w 1473 r., patronuje profesorom i duszpasterzom akademickim. W liturgii wspominany jest 20 października.



B. P.-D.

PAPIEŻ W NIEMCZECH

■ W dniach 22-25 września Benedykt XVI udał się z wizytą apostolską do Niemiec. Przebiegała ona pod hasłem „Tam, gdzie jest Bóg, jest przyszłość”. Ojciec Święty odwiedził Berlin, Erfurt, Eitzelsbach i Fryburg Bryzgowijski. Najważniejszym punktem pierwszego dnia jego wizyty była Msza św. na Stadionie Olimpijskim z udziałem 70 tys. wiernych oraz wystąpienie przed niemieckim parlamentem Reichstagiem. W obszernym przemówieniu do parlamentarzystów papież podkreślił, że „ostatecznym kryterium i podstawą” pracy polityka „nie powinien być sukces, ani tym bardziej korzyść materialna”. Przed opuszczeniem Reichstagu Benedykt XVI spotkał się z reprezentacją wspólnoty żydowskiej. Drugi dzień podróży rozpoczęła prywatna Msza św. w nuncjaturze apostolskiej. Następnie papież spotkał się z delegacją niemieckich wyznawców islamu, po której Benedykt XVI udał się do Erfurtu. Z lotniska, gdzie powitała go m.in. premier Turynii, Christine Lieberknecht, papież udał się do katedry. Tam oddał hołd znajdującym się w świątyni relikwiom św. Bonifacego, patrona Niemiec. Później w dawnym klasztorze Augustianów papież spotkał się z przedstawicielami Rady Kościołów Ewangelickich w Niemczech. W swoim przemówieniu Ojciec Święty zauważył, że zasadniczym zadaniem ekumenicznym jest pomaganie sobie nawzajem „wierzyć głębiej i żywiej”. Następnie w klasztornej kościele odbyło się nabożeństwo ekumeniczne. Trzeci dzień papieskiej podróży rozpoczęła Msza św. na placu przed katedrą w Erfurcie. Po południu w seminarium duchownym Collegium Borromaeum, Ojciec Święty spotkał się z byłym kanclerzem Niemiec Helmutem Kohlem, a następnie przyjął przedstawicieli Prawosławnej Konferencji Biskupów w Niemczech i Starożytnych Kościołów Wschodu. W dalszej części wizyty spotkał seminarzystów. W krótkim przemówieniu dodał im odwagi i umocnił w powołaniu. Wieczorem Benedykt XVI przewodniczył czuwaniu modlitewnemu młodzieży. Uczestniczyło w nim 30 tys. młodych ludzi. W kazaniu Ojciec Święty przekonywał młodzież, że wprawdzie ten, kto wierzy w Chrystusa „nie zawsze ma w życiu promienne słońce, tak jak gdyby można było oszczędzić jemu cierpień i trudności, ale jest to zawsze jasne światło, które wskazuje mu drogę, prowadzącą do życia w obfitości”. Po spotkaniu z młodzieżą papież spotkał się z niemieckimi biskupami, przyjął tam również członków Trybunału Konstytucyjnego. Najważniejszym punktem ostatniego dnia jak i całej wizyty była poranna Msza św. na lotnisku we Fryburgu. Wzięło w niej udział ponad 100 tys. wiernych. Podczas ceremonii pożegnania na lotnisku w Lahr Benedykt XVI zachęcił Kościół w Niemczech, aby nadal kroczył drogą wiary. Zapewnił, że „nie ma nic piękniejszego, niż poznać Chrystusa i dzielić się z innymi przyjaźnią z Nim”. Przypominając kolejne etapy swej wizyty stwierdził, że nastroja ona optymistycznie co do przyszłości chrześcijaństwa w Niemczech. Była to pierwsza oficjalna wizyta papieża w Ojczyźnie i 21. podróż zagraniczną w czasie jego pontyfikatu. W ciągu czterech dni papież wygłosił 17 przemówień, odbył 30 spotkań, w Mszach św. i nabożeństwach uczestniczyło w sumie 350 tys. osób.

Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO**JAK MODLIĆ SIĘ W TRUDNYCH ŻYCIOWYCH SYTUACJACH?**

Chwile cierpienia i udręki są dla wierzących szczególną okazją do modlitwy. Wołanie do Boga staje się wówczas swoistym wyznaniem wiary w Jego bliskość. Psalm 3, według tradycji hebrajskiej, jest to modlitwa króla Dawida zmuszonego do ucieczki przed własnym synem Absalomem. Jego lamentację przenika głęboka ufność w opiekę Bożą. Treść psalmu ma swoje odniesienie do życia każdego człowieka, któremu nie obcy jest ból, gorączka serca, poczucie samotności, rozpacz. Uczucia te przychodzą mu skonfrontować z pragnieniem zawierzenia Bogu. Ilustracją tej modlitwy są liczne teksty biblijne odnoszące się do Chrystusa, który w swej Męce i cierpieniu na Krzyżu daje się poznać jako Jedyny Sprawiedliwy, który zaufał Ojcu w najwyższym stopniu. Modlitwa wyrażona w Psalmie 3 przypomina, że Bóg jest zawsze blisko człowieka, także w ciemnościach życia, w chwilach jego zagubienia, w niebezpieczeństwach, w cierpieniu i samotności, w momentach rozpacz. Charakter tego psalmu jest dramatyczny. W jego poszczególnych etapach dominują różne odczucia psalmisty. Od poczucia grozy, przez pokusę utraty wiary, aż po zaufanie i wypływający stąd pokój. Ów dramat jest właściwy dla każdej prawdziwej modlitwy. Człowiek woła z grozy, w niebezpieczeństwie, prosi o pomoc, a Bóg odpowiada. To przeplatanie się ludzkiego wołania i Bożej odpowiedzi jest dialektyką modlitwy i kluczem, w którym możemy odczytywać całą historię Zbawienia. Wołanie wyraża potrzebę pomocy i odwołuje się do wierności drugiego; wołać znaczy uczynić gest wiary w to, że Bóg jest blisko i jest gotowy nas wysłuchać. Modlitwa wyraża pewność Bożej obecności, której już doświadczyliśmy i w którą wierzymy, a która w zbawczej odpowiedzi Boga przejawia się w całej pełni. Istotnym aspektem naszej modlitwy musi być właśnie owa pewność, że Bóg jest obecny.

Audjencia ogólna, 4.IX.2011

JAK UCZYĆ SIĘ MODLITWY OD KONAJĄCEGO JEZUSA (PSALM 22)

Psalm ten ukazuje postać niewinnego człowieka, prześladowanego i otoczonego przez wrogów, którzy chcą jego śmierci. Ucieka się on do Boga w bolesnej pieśni żalu, która w pewności wiary w tajemniczy sposób otwiera się na uwielbienie. W jego modlitwie niepokojąca rzeczywistość chwili obecnej przeplata się z pociesającą pamięcią o przeszłości, w bolesnej świadomości swej beznadziejnej sytuacji, która nie chce jednak wyrzec się nadziei. Jego początkowe wołanie jest apelem do Boga, który wydaje się odległy, który nie odpowiada i wydaje się, jakby go opuścił (...). A mimo to człowiek modlący się w naszym psalmie trzykrotnie w swym wołaniu nazywa Pana „moim” Bogiem, w niezwyklej akcie zaufania i wiary. Pomimo wszelkich pozorów Psalmista nie może uwierzyć, że więź z Panem przerwała się całkowicie; i kiedy pyta o powody domniemanego niezrozumiałego porzucenia, stwierdza, że „jego” Bóg nie może go opuścić (...). Ten Bóg, który dziś wydaje się Psalmiście tak bardzo odległy, jest jednak miłosiernym Panem, którego Izrael zawsze doświadczył w swojej historii. Lud, do którego należy modlący się człowiek, był przedmiotem Bożej miłości i może zaświadczyć o wierności Boga (...). Teraz jednak wydaje się, że przerwał się ów łańcuch ufnych wezwań i Bożych odpowiedzi; sytuacja Psalmisty wydaje się zaprzeczać całej historii Zbawienia, czyniąc jeszcze bolesniejszą obecną rzeczywistość. Bóg jednak nie może zaprzeczać samemu sobie i oto modlitwa ponownie opisuje trudną sytuację modlącego się, aby nakłonić Pana do litości i podjęcia działania, jak to zawsze czynił w przeszłości (...). Na koniec lament się zmienia, ustępuje miejsca wielbieniu Boga w przyjęciu zbawienia. W ten sposób Psalm otwiera się na dziękczynienie, na wielki hymn końcowy, który obejmuje wszystkich ludzi, wiernych Pana, zgromadzenie liturgiczne, przyszłe pokolenia. Pan pospieszył z pomocą, ocalił ubogiego i okazał mu swe miłosierne oblicze. Życie i śmierć zwarły się z nierozdzielnej tajemnicy, a zatriumfowało życie, Bóg Zbawienia okazał się niepodważalnym Panem, któremu cześć oddadzą wszystkie krańce ziemi i przed którym pokłonią się wszystkie rodziny narodów. Jest to zwycięstwo wiary, która może przemienić śmierć w dar życia, otchłań bólu w źródło nadziei.

Audjencia ogólna, 14.IX.2011

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA X 2011**INTENCJA OGÓLNA**

Za chorych w fazie terminalnej, aby wiara w Boga i miłość braci wspierały ich w cierpieniach.

INTENCJA MISYJNA

Aby obchody Światowego Dnia Misyjnego wzmogły w ludzie Bożym zapał ewangelizacyjny i wsparcie działalności misyjnej przez modlitwę i pomoc materialną najuboższym Kościołom.

PYTANIA DO KSIĘDZA**Dlaczego Pan Bóg jest niewidzialny?**

Pan Bóg jakby ukrywa się przed nami. Do tego stopnia, że niektórzy ludzie wątpią nawet w Jego istnienie. A przecież łatwiej byłoby w Niego wierzyć, gdyby jakoś dał nam się widzieć.

G. M.

„Dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu” (*Mały Księżę*). Świat, który otacza człowieka jest rzeczywistością materialną i widzialną, a zarazem duchową i niewidzialną. Podobnie sam człowiek to ciało – materia i pierwiastek duchowy – dusza (zob. Tomasz z Akwinu, *Quaestio disputata*

Księga życia

Wielokrotnie w Piśmie Świętym spotkałem się z określeniem „księga życia”. Święty Paweł mówi o zapisanych w księdze życia, a Mojżesz w Starym Testamencie prosi Boga, aby nie wykreślał go z księgi życia. Co należy rozumieć pod pojęciem Księgi życia?

Monika

Określenie „księga życia” ma typowy charakter obrazu właściwego kulturze orientalnej. Księga życia jest księgą, w której, według *Biblii*, jak i literatury ży-

Jak należy zachować się wobec znajomych, którzy chcą zamieszkać razem?

Coraz częściej zdarza się, że młodzi i nie tylko, wybierają raczej mieszkanie razem niż małżeństwo. Nierzadko staje się to powodem bólu rodziny, rodziców, rodzeństwa, dziadków, którzy uważają, że jest to nie po Bożemu. Tym bardziej dla rodziny wierzącej, katolickiej, bo oznaczają to oddalenie się od sakramentów. Jaka powinna być postawa rodziców i najbliższych wobec osób, które decydują się żyć w wolnym związku czy konkubinacie?

Babcia

Najbliżsi, rodzina, nie mogą w żaden sposób wyrażać zgody na takie postępowanie. Kiedy jednak, pomimo wszystko, młodzi zamieszkają razem nie można się z tym pogodzić, czy tym bardziej, usprawiedliwiać takiego postępowania. Jest to bowiem błędna droga, nawet, jeżeli prowadzi ona do sakramentalnego małżeństwa. Czas narzeczeństwa ma być czasem łaski

De anima, q.11 resp). Miłość dwojga ludzi najpierw „zauważana” jest przez wszystkich, potem coraz bardziej przenika życie małżonków i ich samych. To samo można powiedzieć o wdzięczności czy miłosierdziu: uciążliwa to wdzięczność, która wyraża się nadszkakiwaniem swojemu dobroczyńcy; niedobre to miłosierdzie, które nadaje o sobie głośnie komunikaty. Tak samo wiara, modlitwa – lepsza jest, gdy praktykowana w zaciszu własnej izdebki, niż taka na pokaz, na rogach ulic (zob. Mt 6, 1-18). Dlaczego Pan Bóg jest niewidzialny, dlaczego ukrywa się przed nami? On jest Stwórcą ludzi i rzeczy, On obdarzył nas i otaczający nas świat wielkim wewnętrznym bogactwem. Toteż Pan Bóg nie chce być obecny w świecie w taki sposób, żeby Jego nieskończona wspaniałość zasłaniała bogactwo Jego stworzeń. Jego wszechobecność jest dyskretna, bo stworzył nas osobami, a więc chce być promotorem naszej osobowej samodzielności i nigdy nie będzie jej ograniczał. Pan Bóg stworzył również byty nieosobowe, które swoim istnieniem świadczą o swoim Stwórcy – Bogu, ponieważ „z wielkości i piękna

stworzeń poznać ich Stwórcę” (Mdr 13, 5, zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego* 279-281). Człowiek otrzymał od swojego Stwórcy wystarczająco dużo wrażliwości duchowej i mądrości, która uzdalnia go do poznania istnienia Boga. Istnienie Boga jest wielką tajemnicą wiary, a tym bardziej Jego wewnętrzna głębia – odwieczne misterium Przenajświętszej Trójcy. Bóg sam objawia nam siebie, pozwala się poznać, przede wszystkim obdarzając człowieka nieskończoną miłością. Każdy z nas dzięki wrażliwemu sercu potrafi doświadczyć Bożej miłości i przez to poznać Boga istotę. Bo kocha nas pierwszy, jednak miłość Boża nie odbiera ani ogranicza wolności człowieka. Miłość przybliży do Boga, pomaga Go doświadczyć i poznać, przez grzech człowiek oddala się od Pana Boga. Człowiek ukrywa się przed Bogiem (zob. Rdz 3, 10). Prorok Izajasz przypomina: „grzechy wasze wykopały przepaść między wami a waszym Bogiem” (Iz 59,2). Czyste zaś serce i szczere poszukiwanie do Boga przybliży, bo „Pan jest blisko wszystkich, którzy Go wzywają, wszystkich wzywających Go szczerze” (Ps 145,18).

dziedziczą wieczną nagrodę, życie i chwałę (por. Iz 4, 3), niezapisani są potępieni. *Apokalipsa* św. Jana poucza, że pojawiającą się bestię adorują mieszkańcy ziemi, oddają jej pokłon i jest to „każdy, którego imię nie jest zapisane od założenia świata w księdze życia zabitego Baranka” (Ap 13, 8). W nauczaniu rabinów i chasydów często pojawia się obraz księgi życia, dla określenia zbawionych i wykluczonych. Księgą życia jest również *Biblia*. W niej zapisane są przez autorów biblijnych słowa samego Boga, słowa dające życie wieczne (por. J 6, 68).

konsekwencji wiary w codziennym życiu i postępowaniu. Zmiana może się dokonać jedynie na drodze nawrócenia, troski o czyste serce. „Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym” Mk 7, 21-23). Nie do przeoczenia w tym względzie jest przykład dobrych i odpowiedzialnych małżonków. Wolne związki nie są czymś normalnym i oczywistym, nie można ich porównywać do sakramentalnego małżeństwa, które jest niepowtarzalną relacją dwojga kochających się ludzi, którzy stają się żywym obrazem mistycznej relacji łączącej Chrystusa – Oblubienicę ze swoją Oblubienicą – Kościołem (por. Ef 5, 21-33).

Na pytania odpowiada ks. dr Józef Kozłowski, duszpasterz, pastoralista.

Pytania do księdza można wysłać na adres ks.jozef@archibial.pl lub na adres miesięcznika.

Wczoraj i dziś Eucharystii

Kazanie Abp. Edwarda Ozorowskiego wygłoszone w Sokółce 2 października 2011 roku podczas uroczystości otwarcia kaplicy wystawienia Najświętszego Sakramentu

Umiłowani w Chrystusie Panu!

Nasza uwaga skupia się dziś na Eucharystii, która jest źródłem życia Kościoła i szczytem, ku któremu zmierza jego działalność (KK, 11; KL, 10; DK, 5). Aby lepiej ją zrozumieć i owocniej z niej korzystać, potrzebujemy wyrazistego spojrzenia na jej wczoraj i dziś.

1. Wieczernik – krzyż – Msza św.

Eucharystia narodziła się w Wieczerniku podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy to Jezus, czyniąc dzięki, dawał uczniom do spożycia swoje Ciało i do picia swoją Krew. Wypowiedział wówczas znamienne słowa: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane” (Łk 22,19); „To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana” (Mt 26,28). Połączył w ten sposób uctwę paschalną z wydarzeniem męki i śmierci krzyżowej. Na krzyżu, Jezus, „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13,1). Jezus złożył życie swoje w ofierze miłości. Wieczernik uprzedzał ofiarę krzyżową i jednocześnie już ją uobecniał. Tam bowiem, gdzie znajduje się Ciało Jego za nas wydane i Krew Jego za nas przelana, tam uobecnia się Jego ofiara. Uobecnieniu temu towarzyszą słowa: „Czyńcie to na moją pamiątkę” (1 Kor 11,14).

Odtąd Kościół żyje Eucharystią i z Eucharystii: „od dnia Zesłania Ducha Świętego, w którym Kościół, Lud Nowego Przymierza, rozpoczął swoje pielgrzymowanie ku ojczyźnie niebieskiej, Najświętszy Sakrament niejako wyznacza rytm jego dni, wypełniając je ufną nadzieją” (*Ecclesia de Eucharistia*, 1). Jest On najcenniejszym skarbem Kościoła, w Nim bowiem zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i chleb żywy” (DK, 5).

Eucharystia jest Bosko-ludzką komunią. Sprawować ją można w uprzedzającej komunii Kościoła. Także do Jej przyjmowania trzeba pozostawać w komunii z Bogiem. Jako sakrament miłości obdarowuje ludzi miłością Boga. Miłość poprzedza Eucharystię, rodzi się i wzrasta w Eucharystii. Ci, którzy Jej nie przyjmują, stawiają tamę Boskiej miłości.

2. Jakie ciało spożywają i jaką krew piją wierni?

Odpowiedź jest prosta. Jest to Ciało i Krew Chrystusa. Wymaga ona jednak wyjaśnienia. Kiedy Jezus w Kafarnaum głosił swą naukę, słuchacze w zdumieniu pytali: „Jak On może nam dać swoje ciało do spożycia”? (J 6,52). Nawet niektórzy z uczniów stwierdzili: „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać”? (J 6,60). Jezus jednak nie zaprzestał nauczać. I to, co w Kafarnaum było trudne, w Wieczerniku stało się oczywiste, tzn. widzialne dla wzroku ludzkiego.

Błąd słuchaczy w Kafarnaum polegał na biologicznym rozumieniu ciała. Tymczasem słowo „ciało” w ustach Jezusa wychodziło poza biologię i pokazywało wieloraką

jego moc i funkcję. W *Nowym Testamencie* „ciało Jezusa” posiada trzy odniesienia: do tego ciała, którym Syn Boży stał się w łonie Maryi Dziewicy (J 1,14); do przeistoczonego chleba eucharystycznego (Łk 19,19); do Kościoła, w którym wierni tak są zjednoczeni z Chrystusem, że tworzą z Nim jedno ciało (1 Kor 12,27). Trzy te odniesienia można ułożyć w następującym porządku: Syn Boży stał się ciałem i daje je na pokarm ludziom, aby razem stanowili Jego ciało. Materia ciała jest tu przeniknięta duchem, a jego funkcja polega głównie na tym, aby z ludzi tworzyć żywy organizm. Jezusowe rozumienie ciała wykracza poza biologię i materię, chociaż ich nie odrzuca. W sposób szczególny odnosi się to do zmartwychwstania ciała. Święty Paweł uczy: „zasiewa się zniszczalne – powstaje zaś niezniszczalne; sieje się niechwalebne – powstaje chwalebne; sieje się słabe – powstaje mocne; zasiewa się ciała zmysłowe – powstaje ciało duchowe” (1 Kor 15,42-43). Tu na ziemi doświadczamy naszego ciała jako dotkniętego grzechem pierworodnym, tzn. podległego chorobom, rozkładającego się po śmierci. Stan ten jednak nie jest docelowy i Jezus w Eucharystii z niego chce nas wyprowadzić.

4. Co się wydarzyło w Sokółce?

Kościół zachodni, chcąc rozumowo wytłumaczyć fakt, że podczas Mszy św. chleb staje się Ciałem Chrystusa, a wino Krwią Chrystusową, posłużył się rozróżnieniem na substancję i akcydensy. Sobór Trydencki uroczyście orzekł, iż mocą słów Chrystusowych, wypowiedzianych przez kapłana nad chlebem, przemienia się jego substancja a niezmiennione pozostają akcydensy. Przemianę tę nazwał „transsubstancjacją”, co tłumaczymy na język polski jako „przeistoczenie”. Człowiek widzi chleb i wino, a wyznaje wiarę Ciało i Krew Chrystusa. Jest to misterium Chrystusowej obecności w sakramencie ołtarza. Święty Tomasz z Akwinu wyraził ją poetycko: „Mylą się o Boże w Tobie wzrok i smak. Kto się im poddaje temu wiary brak. Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę. Że w postaci chleba utaiłeś się”. Prawda Eucharystii więc opiera się na uwierzeniu Chrystusowi, że to, co widzimy jako chleb, jest Jego Ciałem i to, co zawiera się w kielichu jako wino, jest Jego Krwią.

Zdarzało się jednak w historii, iż substancja Ciała Chrystusa lub Jego Krwi stawała się dostępna zmysłom człowieka. Tak też stało się w Sokółce. Komunikant eucharystyczny, który spadł na posadzkę przy rozdzielaniu Komunii św., podniesiony i włożony do naczynia z wodą zabarwił się na kolor krwi. Kiedy jego mikroskopijną częśćkę poddano badaniom patomorfologicznym okazało się, że zawiera ona mięsień serca w agonii. Badania przeprowadzili specjaliści patomorfologii Uniwersytetu Medycznego o niekwestionowanym autorytecie naukowym.

Czym są wyniki tych badań dla naszej wiary? Potwierdzają one empirycznie to, co przyjmujemy wiarą ewangeliczną. Doświadczenie wiary dopuszcza doświadczenie przyrodnicze, ale do niego się nie sprowadza. Człowiek, który uznaje Eucharystię, mówi do Chrystusa: „ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę, że w postaci chleba utaiłeś się”. Tożsamość ciała nie sprowadza się do tworzących je komórek. Inaczej niemożliwe byłyby przeszczepy. O identyczności ciała decyduje osoba. Tak było z Jezusem, gdy po Zmartwychwstaniu ukazywał się uczniom. Widzieli Go oni w Jego własnym ciele, chociaż przemienionym, tj. przeobstwowionym, wolnym od podlegania prawom fizycznym. Przeobstwienie nie znosi identyczności. **Tak więc to, co w wydarzeniu w Sokółce było Ciałem Chrystusa, jest nim i teraz, tyle że w inny sposób.**

Wprawdzie Jezus błogosławionymi nazywa tych, „którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20,29), ale Bóg miłuje także tych, którzy szukają znaków. Bóg nigdy nie milczy, to tylko ludzie często nie pozwalają Mu dojść do głosu. Bóg czyni cuda zwykle, by umocnić wiarę, bądź ją ludziom przywrócić. To, co wydarzyło się w Sokółce, wiążemy z wiarą. Ma ona być tak mocna, by to, co niemożliwe, stawało się możliwe. „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37). Chociaż przeto wszędzie tam, gdzie sprawowana jest Najświętsza Ofiara, dokonuje się cud eucharystyczny, to jednak w Sokółce został on zdwojony. Cud wiary został umocniony cudem empirycznym. **W Sokółce rodzi się na nowo nadzieja dla świata.** Bo Bóg jest wśród swego ludu.

4. Co mamy czynić?

Z tym pytaniem zwrócili się do św. Piotra słuchacze w dzień Pięćdziesiątnicy (Dz 1,37). My również pytanie to stawiamy. A odpowiedź wydaje się prosta. Trzeba wzmocnić wiarę w Eucharystię i według Niej prowadzić życie. Trzeba otoczyć szczególną troską odprawianie Mszy św., przyjmowanie Ciała Pańskiego i adorowanie Go w Najświętszym Sakramencie. Jest to jedna rzeczywistość. „W Eucharystii – uczy Benedykt XVI – Syn Boży wychodzi nam naprzeciw i pragnie z nami się zjednoczyć; adoracja eucharystyczna nie jest niczym innym, jak tylko oczywistym rozwinięciem celebracji eucharystycznej, która sama w sobie jest największym aktem adoracji Kościoła” (*Sacramentum caritatis*, 66). A św. Augustyn wołał: „Niech nikt nie spożywa tego Ciała, jeśli Go najpierw nie adorował” (tamże, 66).

W Sokółce od dziś będzie się odbywała całodzienna adoracja Przenajświętszej Hostii. Oby kościół ten nigdy nie był pusty. Będzie też możliwość skorzystania z sakramentu pokuty. Do nas odnoszą się słowa Jana Pawła II: „Zachęcam chrześcijan, by regularnie nawiedzali Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, ponieważ jesteśmy wszyscy powołani, by trwać w nieustannej obecności Bożej dzięki Temu, który pozostaje z nami aż do końca czasów” (*List do biskupa Liege*, 7). Adoracja Najświętszego Sakramentu ożywia duchową komuniję z Chrystusem. Jest ona potrzebna człowiekowi do godnego życia. Adorować można indywidualnie i wspólnie w łączności z Najświętszą Maryją Panną. Ona była pierwszą Monstrancją, bo



w swoim łonie nosiła Wcielone Słowo. Chrystus zawsze jest Synem Maryi i nie należy bać się adorować Go w tym powiązaniu. Bądźmy także we wspólnocie ze świętymi. Oni bowiem doszli do świętości drogą Eucharystii. „Pozostawajmy długo na klęczkach przed Jezusem Chrystusem obecnym w Eucharystii, wynagradzając naszą wiarą i miłością zaniedbania, zapomnienie, a nawet zniewagi, jakich nasz Zbawiciel doznaje w tylu miejscach na świecie” – prosi nas o to błogosławiony Jan Paweł II (*Mane nobiscum Domine*). Przychodźmy do Niego z bliska i z daleka! Niech pielgrzymują tu pierwszokomunijne dzieci! Niech Jezus, który za nas wydał swoje Ciało i przelał swoją Krew znajduje tu przyjaciół adorujących Przenajświętszą Hostię!

Nasze nawiedzenia Najświętszego Sakramentu mają na celu uczczenie Boga i poprawę życia. Zbawienie jest łaską, której towarzyszą uczynki. Jezus wielokrotnie uczył, co mamy czynić, aby osiągnąć życie wieczne. Niech i nam nie zabraknie dobra w naszych myślach, słowach i uczynkach! „Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważanie – wraz z wszelką złością. Bądźcie nawzajem dla siebie nawzajem dobrzy i miłośni. Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie” (Ef 4,31-32). Amen.

Abp Edward Ozorowski
Metropolita Białostocki

TEMAT NUMERU: ...ŻE W POSTACI CHLEBA UTAIŁEŚ SIĘ

W każdej Mszy Świętej doświadczamy tego cudu

Rozmowa z ks. kan. Stanisławem Gniedziejko, proboszczem parafii św. Antoniego w Sokółce

– Księżu Proboszczu, co wydarzyło się w Sokółce przed trzema laty?

W październiku 2008 r., tuż po beatyfikacji sługi Bożego ks. Michała Sopoćki, w Sokółce miało miejsce wydarzenie eucharystyczne. Jednemu z kapłanów udzielających Komunii św. upadł konsekrowany komunikant, który zgodnie z przepisami liturgicznymi został umieszczony w wasculum, by postać chleba konsekrowanego rozpuściła się w wodzie. Podczas trwania tego procesu, na komunikancie pojawiła się dziwna dla nas substancja w formie zakrzepłej krwi. Kiedy zauważyliśmy to, my kapłani byliśmy tym znakiem zaskoczeni, ale jednocześnie zaniepokojeni. Trudno nam było określić, co to jest za substancja. Zrodziło się pytanie: „Cóż to za znak?”. Trzeba było podejść do tego wydarzenia z wielką odpowiedzialnością za przyszłość i wymowę tego znaku, a jednocześnie z szacunkiem dla konsekrowanej Hostii.



Kaplica na plebanii, gdzie przechowywana była Częstka Ciała Pańskiego

– Jakiek kroki podjęli duszpasterze w związku z tym wydarzeniem?

Kierując się odpowiedzialnością, a równocześnie duchem wiary, powiadomiliśmy o tym wydarzeniu Arcybiskupa Metropolity, który wraz z Kanclerzem Kurii, księżmi infułatami i księżmi profesorami osobiście przyjechali zobaczyć co się wydarzyło. Z polecenia Księdza Arcybiskupa przełożyliśmy tę substancję do korporantu, w którym zanoszona jest Komunia św. dla chorych i wstawiliśmy go do tabernakulum. Ksiądz Arcybiskup zalecił obserwować, co dalej będzie się

działo, czy będzie zmieniała się postać i kolor tej substancji i czy nie zaniknie. Trudno było określić, czy to jest jakaś reakcja chemiczna, czy też zjawisko naukowo niewytłumaczalne. Umieszczona w tabernakulum substancja naturalnie zaschła, nie zmieniając ani kształtu ani koloru. Zrodziła się więc potrzeba, żeby to przebadać w sposób naukowy, aby z jednej strony nie narazić się na śmieszność, a z drugiej nie przeoczyć sprawy Bożej.

– Co wykazały badania naukowe?

Do przebadania tej substancji powołano prof. dr hab. med. Marię E. Sobaniec-Łotowską, która w obecności świadków pobrała tę materię eucharystyczną do przebadania w instytucie patomorfologii Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Ten materiał przekazała ona również innemu patomorfologowi, prof. dr hab. med. Stanisławowi Sulkowskiemu, który otrzymał go nie wiedząc co będzie badał. Oba niezależne badania wykazały to samo: że są to włókna tkanki mięśni sercowego człowieka w agonii. Te badania zostały dokładnie opisane i sfotografowane. Kompletna dokumentacja przeprowadzonych badań została złożona w Kurii Metropolitalnej Białostockiej. Te badania dały nam podstawę, żeby twierdzić, że jest to zjawisko niezwykle. Z pewnością nie można wymagać od naukowców potwierdzenia, że jest to tkanka mięśni sercowego Jezusa Chrystusa. Ale ponieważ ten znak pojawił się na Hostii konsekrowanej, dla nas – ludzi wierzących – było jasne, że to Pan Jezus dał znak, że rzeczywiście jest On obecny pod postaciami chleba i wina. Od tamtej pory zupełnie inne stało się nasze myślenie i działanie duszpasterskie. Zmierzają one do otoczenia jeszcze większą czcią Najświętszego Sakramentu.



Kościół kolegiacki w Sokółce, w głębi kaplica Matki Bożej Różańcowej

– Jak księża pracujący w parafii odczytali ten znak?

W tych trudnych czasach, w których żyjemy Jezus chciał nam przypomnieć czym... Kim jest Eucharystia. Chciał potwierdzić tę swoją obietnicę, że jest z nami „po wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). To wydarzenie ma nie tylko charakter lokalny, ale jest to znak dla całego Kościoła, przypominający, że On jest z nami w Eucharystii, żywy, prawdziwy, ze swoim miłującym sercem. Tak to rozumiemy. Staramy się wniknąć w tajemnicę tego znaku. Jestem przekonany, że przede wszystkim chodzi tu o pogłębienie wiary w żywą i prawdziwą obecność Jezusa w Eucharystii, o wzrost szacunku do Najświętszego Sakramentu. Ten znak jest dany zarówno wiernym jak i kapłanom. Trzeba zarówno jednym jak i drugim odkryć na nowo to, co mówił Sobór Watykański II, że „Eucharystia jest źródłem i szczytem życia Kościoła”. To dla wszystkich jest wyzwanie, aby zweryfikować swoją postawę wobec Eucharystii. W Sokółce niczego nowego nam Jezus nie powiedział oprócz tego, że pozostał z nami pod postacią chleba i wina i my w każdej Mszy św. doświadczamy tego cudu i powinniśmy w nim uczestniczyć głęboką wiarą, zawsze pamiętając, że „Sancta sanctae tractanda sunt” (rzeczy święte należy traktować ze świętością).

– Jak na to wydarzenie eucharystyczne zareagowali parafianie?

Byliśmy zaskoczeni niezwykle spokojnym zachowaniem naszych parafian. Czuliśmy, że dzielą naszą – duszpasterzy – linię działania, nasz sposób myślenia, naszej postawy wobec tego zdarzenia. Nie popadali w jakąś euforię czy pychę, że to jakieś wyróżnienie dla naszej parafii, ale z wielkim spokojem i odpowiedzialnością za to, jak w tej nowej rzeczywistości się odnaleźć. To, co wyraźnie da się zauważyć w kościele od chwili, gdy parafianie dowiedzieli się o wydarzeniu eucharystycznym, to skupienie, wyciszenie. Widać, że z wielkim szacunkiem przystępują do Komunii św. podczas Mszy św. Chcą przyjmować ją godnie, z należną czcią, na klęcząco.

– Wiadomość o „cudzie z Sokółki” szybko dotarła do mediów, z których niewiele odważyło się pisać prawdę o wydarzeniu, szukając jedynie sensacji...

Po przeprowadzeniu badań naukowych, laboratoryjnych i szczegółowym przesłuchaniu świadków tego wydarzenia, chcieliśmy podać do publicznej wiadomości informację o tym zdarzeniu eucharystycznym, ale Internet nas uprzedził. Przeżyliśmy swoisty „najazd” mediów, które bardzo sprawę nagłośniły. Z kolei my duszpasterze nie chcieliśmy robić z tego sensacji, ale ukierunkować tak myślenie ludzi, by skłonić ich do refleksji nad tym, że jest to Boży znak. To wydarzenie nabrało rozgłosu, informacje poszły przez prasę i telewizję. My ze swojej strony chcieliśmy jednak stworzyć warunki do

adoracji. W pewnym sensie grunt był już tu przygotowany, gdyż odkąd zostałem proboszczem w parafii św. Antoniego w Sokółce, wprowadziłem całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu w każdy pierwszy czwartek miesiąca. Po tym wydarzeniu adoracja zaczęła odbywać się w każdy czwartek, kończona niesporami eucharystycznymi. Zaraz po tej informacji o „cudzie sokólskim” zaczęły przychodzić do nas listy z intencjami, prośbami o modlitwę, zamawiane były Msze św. I tak jest do dzisiaj. Wyłożyliśmy w tym celu specjalną księgę, aby ludzie, którzy tutaj przyjeżdżają, mogli wpisywać swoje intencje, w których modlimy się podczas cotygodniowych adoracji. Są już zapisane trzy duże księgi – kroniki.

– Co zauważył Ksiądz jako duszpasterz od tamtego czasu?

Wzrósł znacznie ruch pielgrzymkowy. W ubiegłym roku od kwietnia zapisaliśmy 182 pielgrzymki autokarowe, oprócz tych, które zatrzymywały się i modliły się w kolegiacie bez uprzedniej zapowiedzi. Były to grupy z Polski i ze świata – m.in. z Litwy, Białorusi, Włoch. Były też mniejsze grupy ze Szwecji, Chin, Australii, a nawet Indonezji i Wysp Samoa. Ludzie którzy przyjeżdżają wiedzą, że w Sokółce miało miejsce zdarzenie eucharystyczne, proszą o opowiedzenie tego, co się wydarzyło, modlą się. Wiele grup jest prowadzonych przez osoby świeckie, ale wiele też przez duchownych. Gdy w grupie jest kapłan, często odpowiadają Mszę św., gdy go nie ma, my staramy się w miarę możliwości umożliwić im to. Nie zawsze jednak byliśmy w stanie wszystkie te grupy objąć troską duszpasterską.

– Dlaczego ludzie przyjeżdżają do Sokółki?

Wiele grup i indywidualnych osób pytało, czy mogą tę częstkę Ciała Eucharystycznego zobaczyć. Do tej pory nie pokazywaliśmy jej, przestrzegając rygorystycznie zaleceń Księdza Arcybiskupa; widzieli ją jedynie nieliczni kapłani i to za jego zgodą. Wierni jednak mają prawo zobaczyć ten znak, gdyż Jezus objawił się nie tylko wybranym osobom, parafii sokólskiej, ale całej ludzkości. Odpowiedzią na to wyzwanie duszpasterskie będzie otwarcie kaplicy całodziennego adoracji Najświętszego Sakramentu. Jest to boczna kaplica Matki Bożej Różańcowej w sokólskiej kolegiacie, którą przygotowaliśmy przez dwa lata. Chodziło o to, aby stworzyć właściwe warunki do wystawienia i adoracji Najświętszego Sakramentu i zachowanej Częstki Ciała Pańskiego.

– Dlaczego na uroczystość wystawienia do adoracji Najświętszego Sakramentu wraz z zachowaną Częstką Ciała Pańskiego wybrana została data 2 października?

Uznaliśmy, że najlepszym do tego czasem będzie corocznie przeżywane w parafii nabożeństwo 40-godzinne, które przypada na ostatnie dni września i jest połączone z kultem św. Michała. Dobrze się składa, że ta data przypada również w rocznicę beatyfikacji ks. Michała So-



Ksiądz proboszcz Stanisław Gniedziejko z księgą z intencjami modlitw pielgrzymów

pocki, który skądinąd podarował nam do kaplicy obraz Jezusa Miłosiernego, który miał być darem dla Piusa XII, a znalazł się w Sokółce. Kaplica jest już odnowiona i przygotowana. Tam będzie przechowywana zachowana częstka Ciała Pańskiego, umieszczona w odpowiedniej kustodii, a nad nią będzie umieszczony Najświętszy Sakrament.

– Jakiek wyzwania stają przed duszpasterzami z Sokółki?

Pragniemy rozszerzyć naszą posługę, tak, aby adoracji Najświętszego Sakramentu towarzyszyła ciągła spowiedź. Nie ukrywam, że jest to dla nas wyzwanie, gdyż nasze duszpasterstwo parafialne musi poszerzyć się o swoiste potrzeby duszpasterstwa pielgrzymkowego. Będziemy musieli sprostać tym nowym potrzebom, będziemy patrzeć i odpowiadać na te potrzeby, dokładając jednocześnie wszelkich starań, aby wiara kapłanów i wiernych naszej parafii w obecność Chrystusa w Eucharystii była dla innych znakiem i świadectwem.

rozmawiała Teresa Margańska

TEMAT NUMERU: ...ŻE W POSTACI CHLEBA UTAIŁEŚ SIĘ

W ciągu 1250 lat, od roku 750 do naszych czasów, w różnych miejscach na świecie odnotowano 135 cudów eucharystycznych. Do najślawniejszych z nich należą zdarzenia z Włoch, ale miały one miejsce również w Niemczech, we Francji, w kilku krajach środkowoeuropejskich, Egipcie, Indiach i Kolumbii.

Abyśmy jeszcze bardziej wierzyli

Cuda eucharystyczne zatwierdzone przez Kościół przybierały różne formy. W wielu przypadkach konsekrowane Hostie krwawiły, tak jak w Bolsenie, Lanciano, Florencji czy Berlinie lub przemieniały się w część ciała ludzkiego, a eucharystyczne wino w widoczną ludzką krew. Czasem Hostie pozostawały nienaruszone przez bardzo długie okresy, promieniowały lub unosiły się w powietrzu. Niekiedy w Hostii objawiała się postać Jezusa, a święci, często w formie ekstazy doświadczali różnych głosów i wizji dotyczących tajemnicy Eucharystii.

Były także cuda, które objawiały nie tylko znaczenie i godność Eucharystii, ale także jej moc w świecie widzialnym. Władzę Boga nad stworzoną przez Niego materią potwierdzały cuda eucharystycznego postu, jakie miały miejsce w życiu św. Anieli z Foligno czy św. Róży z Limy. Realną Komunię św. z rąk Zbawiciela przyjmowała św. Katarzyna ze Sieny, a św. Stanisław Kostka przyjmował ją podawaną rękami Aniołów. Przypomnieć można także cud eucharystyczny z Fatimy, gdzie dzieci widziały krople krwi spadające z Hostii do kielicha trzymanego przez Anioła, który przyniósł dzieciom Komunię św.

Niektórzy twierdzą, że są to jedynie wytwory „naiwnych czasów”, mających tendencję do stwarzania i mnożenia cudów. Czy jednak żyjący w XX wieku Ojciec Pio, kapucyn z Pietrelcina we Włoszech, znany na całym świecie, nie był żywym cudem eucharystycznym? Przecież jego życie było całkowicie związane z Ołtarzem Pańskim, Mszą św., krwią Chrystusa, którego męki doświadczał w swoim ciele. Nie był on przecież jedynie wytworem ludzi naiwnych i wizjonerów dwudziestego tysiąclecia.

„Wszystkie cierpienia Męki Pańskiej ja również niegodnie cierpię, jak tylko to może być dane człowiekowi” (Ojciec Pio).

Ten zakonnik był pierwszym kapłanem, który otrzymał stygmaty ran ukrzyżowanego Jezusa oraz zdolności czytania w ludzkich sercach, prorokowania i bilokacji. Prócz tego istnieje bogata dokumentacja o doświadczanych w trakcie sprawowania Eucharystii stanach mistycznych. Ojciec Pio wstawał o trzeciej nad ranem i na kilka godzin pogrążał się w modlitwie przygotowującej do Mszy św. W trakcie jej sprawowania stawał się świadkiem Męki Pańskiej, odczuwając w swoim ciele niektóre z cierpień Zbawiciela. Święty często tracił zupełnie poczucie czasu, przynaglany był

do kontynuowania Mszy św., która trwała wiele godzin.

„Żyję tylko Zbawicielem. W niej wypełnia się dosłownie słowo Boże: «Moje Ciało jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem»” (Teresa Neumann).

Teresa Neumann, niemiecka stygmatyczka, zmarła w 1962 roku, a więc w samym sercu XX wieku. Przez trzydzieści sześć lat karmiła się wyłącznie Eucharystią. Po przyjęciu Komunii św. Hostia pozostawała w jej ciele przez cały dzień, a pod koniec doby czuła ona, że życie ją opuszcza, aż do momentu ponownego przyjęcia Ciała Pańskiego. Zmieniające się przy niej dzień i noc różnorakie komisje lekarskie ostatecznie musiały uznać ten fakt za niewytłumaczalny. Często zdarzało się, że Hostia wnikała w mistykę bez potrzeby jej przełknięcia. Położona na języku natychmiast znikała. Któż zaprzeczy, że był to cud eucharystyczny?

Jezuita, doktor Carl Strater, który otrzymał od biskupa Ratzbony polecenie zbadania życia stygmatyczki i zebrania materiału w perspektywie jej możliwej beatyfikacji stwierdził: „Sensem postu Teresy Neumann było pokazanie ludziom całego świata wartości Eucharystii, wyjaśnienie, że Chrystus jest rzeczywiście obecny pod postacią chleba i że przez Eucharystię może zachować nawet życie fizyczne”.

„Kobieta, którą zamierzam sportretować, była prostą francuską wieśniaczką. Ta kobieta, która prawdopodobnie była najdziwniejszą, najwykleszą i najbardziej wstrząsającą istotą naszych czasów” (Jean Guittou).

Marta Robin, która zmarła w 1981 r., przez pięćdziesiąt trzy lata przyjmowała wyłącznie Komunię św. Biografowie i liczni świadkowie potwierdzili, że kiedy Marta przystępowała do Komunii św. nie połykała Hostii, lecz była ona przez nią jakby wdychana, bez przełykania. Gdy zaś nie mogła już przełykać, gdyż miała sparaliżowane mięśnie przełyku, ku zdumieniu osób jej towarzyszących, pragnęła jedynie Eucharystii, co było wyrazem jej głębokiej miłości do Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. Całe życie tej niezwyklej mistyczki obracało się wokół Jezusa Eucharystycznego, który był dla niej – jak sama mówiła – „Tym, który uzdrawia, pociesza, umacnia, błogosławi, jest moim Wszystkim”.

Cuda eucharystyczne, które miały miejsce w historii towarzyszyły wątpieniu człowieka, który sprawował Eucharystię, gdy realna obecność Jezusa poddawana była wątpieniu, ale najczęściej wówczas, gdy Najświętszy Sakrament był lekceważony, zaniedbywany, przyjmowany niegodnie czy wręcz bezczeszczony. Tak było w Santarem w Portugalii w 1266 r. i w Pateno we Włoszech w 1772 roku. Można stwierdzić na podstawie zachowanych dokumentów, że cuda te zawsze prowadziły do pogłębienia i umocnienia wiary w obecność Chrystusa w Eucharystii.

Współczesne cuda eucharystyczne mają raczej inny charakter. Częściej związane są z niedowierzaniem ludzi w miłość Boga – są znakiem Jego Miłosierdzia, wyjściem naprzeciw ludzkiej słabości. Dziś bowiem ludzie nie do końca wierzą w to, czym rzeczywiście jest Eucharystia. Rozumieją Eucharystię instrumentalnie, jako pewną moc, a nie znak miłości. To znak czasu i zmiany podejścia do wiary, swoistego deizmu, który podpowiada ludziom, że Bóg istnieje, ale nie zajmuje się ludzkimi sprawami. Dlatego nie ufają w to, że Chrystus ich kocha i że pragnie ich zbawienia.

Dogmatyk, ks. prof. Wincenty Granat stwierdził kiedyś, że „każdy katolik potrzebuje nawrócenia, przejścia z wiary w istnienie Boga do wiary w to, że jest naszym Ojcem i że można mu powierzyć swoje sprawy”. Mówiąc więc o skutkach cudów eucharystycznych, można powiedzieć o swoistym „nawróceniu” katolików. W dalszej perspektywie cuda te prowadzą także do nawrócenia niewierzących, bowiem w Boskiej ekonomii Zbawienia niewierzących nawracają umocnieni w wierze świadkowie Chrystusa.

W ciągu wieków Kościół doświadczył bardzo wielu cudów i dowodów Bożego Miłosierdzia. Brak kolejnego cudu nie umniejsza naszej wiary. Potwierdzenie zaś cudu eucharystycznego w Sokółce nic naszej wierze w obecność Chrystusa w Eucharystii nie doda, ale może ją wzmocnić. Warto zastanowić się nad tym, co Bóg chciał nam przez to wydarzenie powiedzieć? Może to, że współcześnie nie doceniamy Eucharystii...

Cuda, które dokonują się w materii mają za cel pobudzić „cuda” dokonujące się w sercu, w wymiarze duchowym, tak jak to miało miejsce w Lanciano i w wielu innych miejscach na świecie. To dlatego bł. Jan Paweł II, jeszcze jako arcybiskup Krakowa, nawiedzając to miejsce słynnego cudu eucharystycznego we Włoszech napisał: „Spraw, abyśmy w Ciebie jeszcze bardziej wierzyli, pokładali nadzieję i miłowali”.

Cóż dodać? Chyba tylko jedno słowo: „Amen”, niech się tak stanie.

Teresa Margańska

POSŁUGA PASTERZA KOŚCIOŁA BIAŁOSTOCKIEGO

Metropolita Białostocki z wizytą w Stanach Zjednoczonych

Arcybiskup Edward Ozorowski wraz z ks. Adamem Skreczko, rektorem Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku i prorektorem ks. Andrzejem Proniewskim przebywali w dniach 10-19 września 2011 r. z wizytą w Chicago, w Stanach Zjednoczonych. Byli gośćmi kard. Francisza George'a i ks. Marka Kasperczuka – rektora Seminarium im. Biskupa Abramowicza w Chicago.

Seminarium Duchowne w Białymstoku od dwóch lat realizuje projekt o współpracy z Seminarium w Chicago.



Wystąpienie rektora białostockiego Seminarium Duchownego

W ramach tej współpracy wspiera działania na rzecz rozwoju powołań wśród młodych ludzi w Polsce, którzy pragnęliby w przyszłości swoją pracę duszpasterską pełnić na ziemi amerykańskiej, zarówno wśród ludności polskiej jak i amerykańskiej.

Umowa o współpracy pomiędzy Seminarium w Białymstoku i w Chicago przewiduje nabór młodzieży męskiej, pochodzącej ze wszystkich stron Polski, której pragnieniem jest praca pośród Polonii żyjącej na terenie archidiecezji chicagowskiej, oraz kształcenie tych kandydatów do kapłaństwa przez pierwsze dwa lata w Seminarium w Białymstoku.

Po ukończeniu dwóch lat studiów o profilu filozoficznym w Białymstoku z rozszerzonym programem kształcenia w zakresie znajomości języka angielskiego i kultury oraz historii narodu amerykańskiego, młodzież ta podejmuje wyzwanie wyjazdu do USA, aby tam poprzez roczne studia w Seminarium im. bp. Abramowicza, a następnie w Seminarium Duchownym w Mundelein.

Podczas gościny u kard. F. George'a w Chicago Metropolita Białostocki odbył wiele spotkań z hierarchami i wiernymi lokalnego Kościoła. Centralnym punktem pobytu był udział w przyjęciu, w którym uczestniczyli mecenasi wspierający Seminarium im. bp. Abramowicza i wielu znamienitych gości. Podczas uroczystości abp Edward Ozorowski przedstawił historię Archidiecezji Białostockiej i jej specyfikę.

Ksiądz Adam Skreczko przybliżył historię Seminarium w Białymstoku i ukazał jego szeroką działalność dydaktyczno-wychowawczą. Oba wystąpienia zostały przyjęte z dużym uznaniem, budując podwaliny wzajemnej współpracy na najbliższe lata.

W swoim wystąpieniu ks. Marek Kasperczuk wyraził wdzięczność za dotychczasową owocną współpracę, jednocześnie zachęcał do zacieśniania jej w najbliższych latach.

Należy podkreślić, że współpraca pomiędzy Seminarium w Białymstoku i Seminarium im. Biskupa Abramowicza w Chicago, wyprawiła dzięki inicjatywie ks. Kasperczuka. Będąc kapłanem pochodzącym z Archidiecezji Białostockiej i pracującym obecnie w Archidiecezji Chicago, wypra-



Przemówienie Metropolity Białostockiego

cował projekt dotyczący rozwoju powołań i przygotowania kandydatów do kapłaństwa do przyszłej pracy duszpasterskiej wśród katolików pochodzących z Polski, a żyjących w USA.

W Archidiecezji Chicago pracuje także ks. Wojciech Marat, który uczestniczył w spotkaniu. Natomiast do studiów specjalistycznych przygotowuje się ks. Filip Zdrodowski – aktualnie ucząc się języka angielskiego na Uniwersytecie Stanu Illinois w Chicago.

Pobyt w Chicago przyniósł wiele satysfakcji zarówno delegacji z Polski jak też gospodarzom. Pragnieniem obu diecezji jest, aby przez najbliższe lata współpraca ta zaowocowała wychowaniem i kształceniem kandydatów do kapłaństwa w białostockim Seminarium Duchownym.

AP



Delegacja z Białegostoku z Arcybiskupem Chicago, kard. Francisem Georgem

Boża lina ratunkowa

Ten, kto przestaje się modlić, traci natychmiast wiarę w Boga, Który jest blisko, i z Którym można nawiązać bezpośrednią relację. Ponieważ Bóg jest Osobą, a nie bliżej nieokreśloną mocą, mogę Go słuchać wciąż na nowo w Jego Słowie albo w przenikającej moje serce ciszy. Mogę również do Niego wypowiadać w sposób spontaniczny słowa, wyrażając siebie, swoje życie lub powtarzać cierpliwie słowa znanych modlitw, uświęconych przez wielowiekową Tradycję Kościoła.

Ksiądz Józef Tischner, tuż przed swoją śmiercią (chorował na raka krtani), zanotował: „Modlitwa jest usunięciem muru obcości między człowiekiem a Bogiem. Jest odszukaniem w samotności Przyjaciela. W grzeszności – przebaczącemu spojrzeniu. W przemijalności- wiecznego trwania. W codziennych, prostych czynnościach – wartości wiecznych, a w cierpieniu – odkupienia”.

W czasach, gdy sztuka chrześcijańskiej

modlitwy coraz bardziej zanika, Matka Kościół corocznie, w październiku przypomina swoim zagubionym i zaległym dzieciom o modlitwie różańcowej. Patronką tej wyjątkowej modlitwy jest Matka Chrystusa – Mistrzyni naszej wiary.

Moja lina ratunkowa

Od kiedy zacząłem ponownie praktykować modlitwę różańcową, forma *Różańca* kojarzy mi się zawsze z mocną liną. Między innymi dzięki niej potrafię utrzymać więź, relację z Bogiem. Wielokrotnie ta Boża lina poddawana była przeze mnie najcięższym próbom: zwątpieniu w wiary, duchowej apatii, samotności, braku cierpliwości wobec siebie, bliźnich i Tego, Który mnie od

i zaskakującej zarazem obietnicy: „Nie bój się, bo Bóg Cię obdarzył łaską. Oto poczniesz i urodzisz syna, i nadasz Mu imię Jezus. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da mu tron Jego ojca Dawida. Będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a Jego królestwo nie będzie miało końca” (Łk 1, 30-33).

My, współcześni chrześcijanie, dopiero dzięki komentarzowi zawartemu w *Piśmie Świętym* jesteśmy w stanie zrozumieć treść tego przesłania. Maryja jako Żydówka natychmiast zrozumiała ten biblijny kod. Będzie Matką upragnionego Mesjasza – Syna

Bożego, który zbawi swój lud. Prorockie zapowiedzi, dzięki jej odważnej i pełnej ufności odpowiedzi: „Jestem służebnicą Pana; niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1, 38), mogły się dla nas wypełnić. To był dopiero pierwszy krok formowania się *Różańca* w Nazarecie.

Pod względem kompozycyjnym modlitwa różańcowa kształtuje się w średniowieczu. W tamtych czasach tradycyjną modlitwę stanowiły biblijne psalmy. Ale wielu ludzi, nieumiejących czytać, nie mogło aktywnie uczestniczyć w tej modlitwie. Poszukiwano zatem odpowiedniego dla nich psalterza i tak powstała ta maryjna modlitwa, zawierająca najważniejsze tajemnice z życia Chrystusa i Jego Matki.

Papież Różańca

Różaniec towarzyszył wielu Papieżom. Pamiętamy szczególnie o bł. Janie Pawle II, o jego duchowej pasji różańcowej, która odmierzała kolejne etapy jego życia, posługi przepowiadania Boga obecnego w ludzkości dręczonej brakiem wiary, rozpaczą, niesprawiedliwością społeczną, wyzyskiem, nienawiścią. Nazywał Różaniec swoją ulubioną modlitwą, doskonalał w swej prostocie, głębi oraz w skuteczności wypraszania łask.

W październiku 2002 r., na rozpoczęcie 25-lecia swojego pontyfikatu, Jan Paweł II ogłosił okres do października 2003 Rokiem Różańca. Papież zawierzył Kościół i ludzkość opiece Matki Bożej

i wyjaśnił, że ustanowienie Roku Różańca jest nawiązaniem do starej tradycji, kiedy po Roku Jubileuszowym (a takim był rok 2000- 2001) ogłaszano w Kościele Rok Maryjny.

W tym celu Ojciec Święty podpisał 16 października 2002 r. (data z pewnością nieprzypadkowa), List Apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, zawierający wezwanie do pełnego wiary odmawiania Różańca, aby „wraz z Matką Bożą kontemplować wizerunek Chrystusa”.

W liście Papież przypomniał m.in., że:

„*Różaniec* jest formą kontemplacji- lecz jako metodę kontemplacji można go stosować mając na względzie cel, **odmawianie Różańca nie może stać się celem samym w sobie**. (...) Najważniejszym powodem do odmawiania Różańca winno być to, że Różaniec jest najlepszym środkiem wychowującym i kształcącym wiernych, umożliwiającym kontemplację tajemnic. *Różaniec* jest prawdziwym ćwiczeniem się w świętości. To, czego dzisiaj potrzebuje chrześcijanin w swoim życiu, to sztuka modlitwy”.

Dzięki tym słowom lepiej można zrozumieć, dlaczego Papież uczynił z *Różańca* podstawowy dar, ofiarowywany podczas wszystkich spotkań i przyjmowany z szacunkiem nawet przez tych, których nikt by nie posądził, że wiedzą, jak się na nim modlić.

W trakcie tegorocznych nabożeństw różańcowych, pamiętajmy o papieskiej zachęcie do gorliwego odmawiania tej niezwykłej modlitwy, ponieważ dzięki różańcowi zyskujemy nową, świeżą perspektywę widzenia świata. Obecnie nie musimy już prosić o wielkie zwycięstwa, jak pod Lepanto czy pod Wiedniem, natomiast ważne jest, by upraszać Maryję o dzielnych rycerzy uzbrojonych w Ewangelię, a więc w krzyż i Słowo Boże, i walczących z panoszącym się złem i szatanem.

Każdy człowiek, który odmawia *Różaniec*, pomaga innym ludziom. *Różaniec* jest bowiem modlitwą ludzkiej solidarności. We wspólnym, żarliwym odmawianiu *Różańca* odzwierciedlają się Maryja, Matka i Wizerunek Kościoła. Różaniec jest modlitwą dla wszystkich ludzi, niezależnie od tego gdzie i w jakim historycznym czasie przychodzi im żyć.

Wszyscy, żywi i umarli, pragną stać się Ciałem Chrystusa”.

Zdrowaś Maryjo – historią każdego z nas

Modlitwę *Zdrowaś Maryjo* powtarzamy na różańcu wielokrotnie.

Przyzwyczajaliśmy się do tych słów tak bardzo, że niekiedy zupełnie zapominamy o ich znaczeniu. A przecież te słowa, jak żadne inne, opisują indywidualną drogę, którą każdy z nas musi pokonać od chwili poczęcia do biologicznej śmierci.

Modlitwa ta zawiera jedynie trzy momenty naszego życia, których jesteśmy absolutnie pewni. Są to nasze narodziny, życie w obecnej chwili oraz śmierć.

Zdrowaś Maryjo rozpoczyna się u zarania każdego ludzkiego życia, czyli w chwili poczęcia w łonie matki. „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony owoc Twojego łona!” (Łk 1, 42). W tym pozdrowieniu Maryi przez Elżbietę, zawiera się szczególnie rodzaj wyróżnienia Jej spośród pozostałych kobiet izraelskich, ponieważ tylko Ona została wybrana przez Boga na Matkę Syna Bożego – Chrystusa.

My również zostaliśmy z pewnością poczęci z miłości Boga, a nie z przypadku, nawet jeśli nasi rodzice mieliby mieć wówczas odmienne plany. Każdy z nas z chwilą narodzin jest owocem łona, na którym spoczęło Boże błogosławieństwo; przybierające w każdym ludzkim życiu wielorakie formy płodności.

Wypowiadając słowa modlitwy, mamy tę pewność, że Maryja jest zawsze przy nas: „Módl się za nami teraz i w godzinę śmierci naszej”. To wyrażenie zostało dodane w XVI w. Sytuuje nas w niepewnej teraźniejszości, dlatego że prosimy Matkę Bożą o modlitwę wstawienniczą w danym momencie naszego istnienia.

„Teraz” to chwila naszego pielgrzymowania przez życie. Musimy wytrwać do końca w wierze, w postawie pełnej ufności wobec Bożego Słowa, Bożych Obietnic, niezrozumiałych dla nas wydarzeń w świecie, których jesteśmy widzami albo uczestnikami. Prosimy o wstawiennictwo Tą, która potrafiła dotrzeć do końca przy Krzyżu. Chcemy, aby była obecna również

przynaszych krzyżach, naznaczonych zwątpieniem, rozczarowaniem, zdradą, samotnością, cierpieniem aż do „godziny śmierci naszej”. Ostatecznym przecież momentem naszego życia, o którym możemy powiedzieć, że z całą pewnością nastąpi, jest nasza śmierć.

W jej perspektywie najczęściej modlimy się na różańcu. Póki żyjemy, bierzemy do ręki różaniec; ufając, że chwytamy w tym momencie Jej dłoń. Czujemy wtedy, że nie jesteśmy sami. Zmarłym natomiast opłatamy dłonie różańcem, wyrażając w ten sposób naszą wiarę, że Maryja zaprowadzi zmarłego do swego Syna, który mówił o Sobie, że jest „Zmartwychwstaniem i Życiem. Kto wierzy we Mnie, nawet jeśli umarł, będzie żył” (J 11, 25).

Różańcowa ozdoba?

Tegoroczne wakacje spędziłem w Hiszpanii. Zwiedzając piękne miasta i spacerując po plaży, wielokrotnie widziałem ludzi, którzy nosili na szyi różańce. Niektórzy mieli na sobie nawet ich kilka, w różnych kolorach i przedziwnych formach. Wątpię, aby to był ich wyraz wiary. Raczej z ich strony była to manifestacja jakiegoś nowego trendu w modzie.

Różaniec jednak nie jest ozdobą, ale mocną liną zabezpieczającą życie duchowe chrześcijanina przed grzechem, szatanem, lekkomyślnym postępowaniem. *Różaniec* powinien przypominać mi zawsze o mojej chrześcijańskiej tożsamości, o historii Jezusa z Nazaretu i jego Matki, którzy pragną mojego zbawienia, czyli nieprzemijającego szczęścia.

Warto się modlić na różańcu nie tylko w październiku, ale każdego dnia. To prawda, że nie zawsze nasze myśli kierują się w stronę Boga. Częściej przeżywamy chwile rozproszenia niż intensywnego skupienia. Nie liczy się jednak jakość naszych modlitw, ale nasza codzienna wierność modlitwie. Jeśli się modlę, to przecież wyrażam w ten sposób moją wiarę, że Bóg jest, że jest blisko, że mnie słyszy, że jest ze mną, a ja z Nim.

Dlatego muszę być cierpliwym i wytrwałym. Maryja, również moja Matka, prowadzi mnie do Jezusa Chrystusa, a Boża lina ratunkowa przecież nigdy się nie przerwie. Tego jestem pewien.

Adam Micun

Przedstawiciel Benedykta XVI na obchodach rocznicy beatyfikacji ks. Michała Sopočki

W Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku 28 września 2011 r. duchowni i wierni dziękowali Bogu za beatyfikację ks. Michała Sopočki. Głównym gościem białostockich obchodów był przedstawiciel papieża Benedykta XVI, przewodniczący Papieskiej Rady „Cor Unum”, kard. Robert Sarah. Towarzyszył mu abp Henryk Hoser, ordynariusz diecezji warszawsko-praskiej, bp Joseph Lafontant z Port-au-Prince w Haiti oraz inne osoby.

Eucharystia, której przewodniczył Abp Edward Ozorowski sprawowana była w intencji kanonizacji bł. Michała Sopočki oraz dziękczynna za posługę pasterską abp. Edwarda Kisiela w 18. rocznicę jego śmierci. Mszę św. koncelebrowało ponad 70 kapłanów. Obecne były również siostry ze zgromadzenia, które założył bł. ks. Michał, poczty sztandarowe białostockich szkół noszących jego imię oraz czciciele Bożego Miłosierdzia przybyli z różnych stron Polski.

Kardynał Sarah, zwracając się do licznie zgromadzonych w kościele wiernych, podziękował za otrzymane zaproszenie i możliwość odwiedzenia kościołów Archidiecezji Białostockiej. „To już prawie tydzień jak podążam po Polsce śladami bł. Jana Pawła II i św. s. Faustyny. Zapatrzenie w jej postać staje się również dla mnie wezwaniem do świętości. Wy jednak jesteście w lepszej sytuacji, gdyż wasi święci, jak ks. Michał Sopoćko przypominają wam na co dzień o powołaniu, które Bóg kieruje do nas wszystkich. Chcę podziękować też Polsce, która wydała tak wielu świętych” – mówił Kardynał.

Kardynał Sarah zwrócił się również do obecnych na uroczystości z prośbą o modlitwę za Papieża Benedykta XVI w ważnej i niezwykle delikatnej misji,

którą pełni w niełatwych czasach. Przypomniawszy, że wszyscy winniśmy otaczać go modlitwą i uczuciem.

Jako Przewodniczący Papieskiej Rady „Cor Unum” kard. Sarah przedstawił jej misję i cel. Mówił, iż jej głównym zadaniem jest wyrażać współczucie i być blisko tych, którzy cierpią na świecie oraz pomagać ludziom, którzy doświadczają tragedii takich jak trzęsienie ziemi czy tsunami. „Wszyscy powinni się włączać w tę pomoc jako wyraz solidarności chrześcijańskiej. Wszyscy powinni być blisko braci i siostr, którzy cierpią” – mówił przedstawiciel Ojca Świętego zaznaczając, że przez pamięć o nich w modlitwie podczas każdej Mszy św., możemy na co dzień wyrażać im swoją miłość.

W słowie końcowym Metropolita Białostocki podkreślił, że Jezus bardzo ukochał ks. Michała Sopoćkę, skoro wybrał go na sługę swego objawienia, wyniósł na ołtarze, a obecnie rozpowszechnia po całym świecie jego imię. „Przez trzy lata rozsyłaliśmy jego relikwie. Trafiły już w ponad pięćset miejsc na całym świecie. A teraz obserwujemy jakby drogę zwrotną. Ci, którzy te relikwie otrzymywali, przyjeżdżają, aby łączyć się z nami w wychwalaniu Bożego Miłosierdzia” – mówił Arcybiskup.

Podkreślił, że Jezus Chrystus niczego od nas więcej nie wymaga prócz tego, abyśmy mu uwierzyli, mimo wszystkich ludzkich niedoskonałości, słabości i grzechów, „gdyż Jego Miłosierdzie jest większe niż wszystkie grzechy ludzkie. Jest to dla nas jedna wielka nadzieja”.

Zwracając się do przybyłych gości podziękował im za obecność na białostockich uroczystościach. Przypomniawszy prawdę o Bogu, który jest Miłością, „a jego miłość jest zawsze



Uroczysta Eucharystia w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego

miłosierną”, życząc im Bożego błogosławieństwa w pełnionej w Kościele Chrystusowym posłudze.

Kard. Robert Sarah pochodzi z południowej Afryki z Gwinei. Święcenia kapłańskie przyjął w 1969 r. Jan Paweł II mianował go w 1979 r. arcybiskupem Konakry, a w 2001 r. – sekretarzem Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. Od 7 października 2010 r. jest przewodniczącym Papieskiej Rady „Cor Unum”, która zajmuje się koordynowaniem działań związanych z akcjami humanitarnymi i pomocą Watykanu w przypadkach katastrof. Rada prowadzi również nadzór nad działalnością Caritas Internationalis.

Zapytany przez redakcję Dróg Miłosierdzia o wrażenia z pobytu na Białostocczyźnie kard. Robert Sarah powiedział: „Jestem zaszczycony, że mogłem przebywać w Mieście Miłosierdzia, odwiedzając miejsca, w których żyli święci, którzy są mi bliscy i których podziwiam. Mogłem niejako chodzić po śladach ks. Michała Sopočki w waszym mieście oraz odkryć miejsca młodości ks. Jerzego Popiełuszki – Suchowolę i Okopy. Dziękuję Bogu, że mogłem spotkać i modlić się z mamą ks. Jerzego – Marianną. Przy niej i ja poczułem się jej synem. Niezapomniane wrażenie zrobił na mnie szlak papieski na Wigrach, który mogłem przemierzyć wraz z biskupem Elkim Jerzym Mazurem. Przed laty od arcybiskupa Hosera nauczyłem się słów „Jezu ufam Tobie”, od tego czasu powtarzam je codziennie. W tych dniach będąc w Wilnie i Białymstoku mogłem zrozumieć całą ich głębię, która już we mnie pozostanie gdy będę je wypowiadał”.

TM

W szkole Maryi

„Różaniec jest modlitwą, w której echem odbija się modlitwa Maryi” – pisał w Liście Apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* Jan Paweł II. „Lud chrześcijański niejako wstępuje do szkoły Maryi, dając się wprowadzić w kontemplację piękna oblicza Chrystusa i w doświadczenie głębi Jego miłości”. Aby tak się stało winniśmy być pilnymi uczniami w różańcowej szkole modlitwy, prowadzonej przez Maryję, Matkę Jezusa. Zagłębiając się w różańcowe misteria odkrywamy, że naszym zadaniem na teraz jest miłowanie. Miłowanie Boga i każdego człowieka.

Dzięki modlitwie różańcowej „Otrzymaliśmy od Boga takie łaski, jakie Matka Miłosierdzia dla nas przygotowała i wyprosiła” (ks. Sopoćko). Może właśnie dlatego modlitwa z różańcem często przypomina jak bardzo zaniedbane i zasypane egoizmem jest nasze serce. Wtedy *Różaniec* staje się czasem długiej wędrówki pod krzyż, stojący między niebem i ziemią. Wędrówka ta pozwala odkryć nie tylko nieznane przestrzenie własnego wnętrza, ale także, a może przede wszystkim, odkopać tryskające niegdyś wewnętrzne źródło, które nawadnia i ożywia serce człowieka.

Taka modlitwa staje się czasem spojrzenia w mękę Chrystusa wzrokiem optymisty, którego oko dostrzega przebliski niewidzialnego Boga, bez którego droga z krzyżem nie miałaby sensu. Ta modlitwa zachęca, aby stanąć, zatrzymać się, zadumać nad sobą, Bogiem, Jego miłością do mnie i zapytać, czy On jest dla mnie tak ważny, jak ja dla Niego. A potem uklęknąć, pochylić się nad sobą, poczuć paciorki różańca w swych dłoniach, i wypowiedzieć modlitwę myśli i serca.

Wzór do naśladowania

Jesteśmy pewni nieustannego wstawiennictwa Maryi. Święty Bernard z Clairvaux powiedział: „Bóg chciał, byśmy wszystko mieli przez Maryję”. Maryja nie szuka swojej własnej chwały, lecz zawsze kieruje wzrok ku Ojcu Niebieskiemu przez Chrystusa wypowiadając słowa z Kany: „Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie”. To „cokolwiek”, które uczynimy w naszym życiu, z pożytkiem dla nas i bliźnich, przynosi chwałę Tej, do której zwracamy się jako do Służebnicy Pańskiej. „My zaś tym bardziej się cieszymy, że możemy w czymkolwiek przyczynić się do chwały niebieskiej naszej Matki, Pani i Orędowniczki” (św. Teresa od Jezusa).

Ksiądz Michał Sopoćko wiele mówił i pisał o potrzebie prawdziwej duchowości maryjnej – a więc nie tylko o wzywaniu Jej wstawiennictwa, ale i o życiu jak Ona, w Jej

Kobiety często zastanawiają się nad tym jak chciałyby wyglądać, jakie posiadać cechy, by być uważane za urzekające. Świat daje tysiące podpowiedzi: schudnij, przeфарbuj włosy, maluj się, ubierz się modnie. Jednak to za mało, to wszystko jest ulotne... Współczesna kobieta ma wiele wspólnego z Maryją: też cierpi, również kocha, chce dobra dla swego dziecka, a gdy dotyka je cierpienie przechodzi przez nie cierpliwie. Jest silna. Tę moc czerpie z modlitwy. Szczególną moc daje modlitwa różańcowa.

Należąca do Boga

duchu. Patrząc na Maryję powinniśmy odkrywać, że nosimy w sobie Słowo Boże, rodzic je dla innych, troszczyć się aby Jezus był obecny w nas i w innych. Apostoł Bożego Miłosierdzia podkreślał, że Matka Boża chce czegoś więcej niż tylko tego, żeby Ją wzywać. Chce, abyśmy patrząc na Nią, na Jej drogę szli za Jezusem, czerpali z Niego to, co nam potrzebne, żebyśmy byli blisko Boga. On chce zmieniać nasze życie. Jak dla lekarza, jest oczywiste, że jego pomocy potrzebuje chory, tak samo oczywiste jest dla Maryi, że Jezus w sobie właściwy sposób, pomoże wszystkim chorym i potrzebującym.

Uwierzyła i uczy wierzyć

Często w życiu szukamy rzeczy spektakularnych, bo one wydają się nam wielkie, warte poświęceń. Tymczasem nie zauważamy wielkich ludzi żyjących obok nas, którzy wydają się nam zwyczajni. Natomiast Maryja w swoim Synu, według sąsiadów zwyczajnym młodzieńcu, dostrzegła Boga. Była Matką skupioną na Bogu, bez chęci zawłaszczenia sobie Dziecka, bez wykorzystywania Go do „własnego wizerunku”. Przez Nią przyszedł Jezus. Maryja pokazuje, jak żyć, by i przez nas przychodził Bóg. Święty Ambroży mawiał, że „Życie Maryi jest szkołą dla nas wszystkich”. Od Niej więc mamy się wciąż uczyć jak przyjmować Boga. To może być największa, choć niezwykle trudna przygoda życia.

„O d c z a s u śmierci Pana Jezusa – pisze ks. Sopoćko, Maryja stała się naszą Matką miłosierdzia, albowiem wyjednywa nam łaski i sprowadza Miłosierdzie Boże na nas”. Jak różne są osoby, które zachwycają się pięknem i dobrocią Maryi. Każdy jest inny i każdego Mary-

ja pociąga z innego powodu. Kardynał Wyszyński nazwał Ją „Pierwszą Studentką Teologii”, bowiem Maryja na kartach *Pisma Świętego* nieustannie zastanawia się nad tym co Bóg do Niej mówi. Nie rozumie, zadaje pytania, słucha. Słucha Boga i słucha ludzi. Jest Matką dla wszystkich, którym pomaga, aby Jezus w nich wzrastał.

Matka Miłosierna królująca w Ostrej Bramie jest dla nas wzorem. To Ona pokazuje delikatność, ale też ogromną siłę kobiety. Jest wzorem dla matek, oczekujących z wielką miłością dziecka, jak też dla tych zatrzwożonych oczekiwaniem na małego człowieka i zastawiających się nad sensem urodzenia tego cudu.

Maryja jest zawsze świadectwem miłości mówiącym Bogu bez lęku „tak”. Warto więc, nie tylko w październiku pochylić się nad tajemnicą Jej i naszego życia. Przesuwając więc między palcami paciorki różańca, szepcząc słowa *Pozdrowienia Anielskiego*, medytując misteria wpisane w różańcową modlitwę, prosimy Boga aby całkowicie należeć do niego jak Maryja.

s. Maksymiliana Krocak, ZSJM



Ks. Michał Sopoćko podczas jubileuszu 60-lecia kapłaństwa w 1974 r., obok bp Henryk Gulbinowicz



Spotkanie z mamą ks. Jerzego, Marianną Popiełuszką

SŁOWO PASTERZY

**Jan Paweł II –
człowiek modlitwy**
*Fragmenty Listu Pastorskiego
Episkopatu Polski
na XI Dzień Papieski*

W dniu 1 maja 2011 r. w Watykanie miało miejsce wydarzenie, które na trwałe zapisało się tak w historii Kościoła Powszechnego, jak i w dziejach świata. Wszyscy z radością przyjęli słowa Ojca Świętego Benedykta XVI, który po przeprowadzonym procesie beatyfikacyjnym uroczystie ogłosił, że „Jan Paweł II jest błogosławionym”. Ze szczególną wdzięcznością i nieukrywaniem wzruszeniem przeżywali wyniesienie na ołtarze Papieża Polaka jego rodacy w Kraju i poza Ojczyznę.

Pontyfikat Jana Pawła II jest wielkim zwycięstwem Boga w dziejach świata. Wybór na Stolicę Piotrową Kardynała Karola Wojtyły i jego papieską posługę odczytujemy jako wyjątkowy znak Bożego Miłosierdzia.

Pan Bóg w swoich zbawczych planach dał nam Jana Pawła Wielkiego na czas niezwykły. Nowy błogosławiony Papież Polak dzięki swej modlitwie, heroicznej odwadze i szczególnemu charyzmatowi podjął działania, które doprowadziły do odzyskania wolności przez naród polski i przez wiele innych narodów Europy Środkowo-Wschodniej. (...)

Celem tegorocznego Dnia Papieskiego jest pobudzenie w nas ducha modlitwy. Będzie to wypełnianiem *duchowego testamentu* Papieża Polaka. Obchodząc Dzień Papieski możemy modlić się za wstawiennictwem błogosławionego Jana Pawła II. Dołączył on bowiem do grona świętych i błogosławionych Kościoła, do rzeszy męczenników, mistyków i Doktorów, jako Nauczyciel i Świadek dla następnych pokoleń ludzi wierzących.

XI Dzień Papieski rozpoczyna w tym roku tydzień wdzięczności Polaków za pontyfikat Jana Pawła II. Jest to naturalny odruch naszych serc, które czują obowiązek podziękowania Bogu za ten niezwykły dar.

Wdzięczność okażemy na różne sposoby. Najpierw modlitwą dziękczynną, następnie poprzez wydarzenia artystyczne i kulturalne, a zwłaszcza przez zgłębianie papieskiego nauczania. Będziemy mieli także okazję wspomóc dzieło, które Jan Paweł II nazywał swoim *żywym pomnikiem*. Jest to Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, która poprzez stypendia wspiera materialnie i duchowo rzeszę ponad 2500 stypendystów z całej Polski. Dzięki ofiarności Polaków mieszkających w kraju i poza jego granicami mogą oni realizować swoje marzenia edukacyjne. (...) Tę inicjatywę Kościoła w Polsce Jan Paweł II określił za życia jako dzieło najbliższe jego sercu. Tym bardziej zachęcamy do wspierania tego dzieła modlitwą, dobrym słowem, własnym cierpieniem i ofiarą.

Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 355. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Licheniu – Włocławku, w dniach 24-26.06.2011 r.

KATECHIZM CHRZEŚCIJANINA

**... i życia wiecznego
w przyszłym świecie**

Ostatni artykuł *Credo* jest zwornikiem wszystkich poprzednich. Wyraża on nadzieję wynikającą z wiary, która od Boga wychodzi i do Boga prowadzi. Znajduje ona wyraz już w *Księdze Rodzaju* 3, 15 („Ono zetrze ci głowę”), a uwieńczenie w *Apokalipsie* 21, 1 („Ujrzałem niebo nowe i nową ziemię”). Jest to nadzieja dotycząca życia ludzkiego.

Życie i istnienie człowieka stanowią jedną rzeczywistość. Istnieje ten, kto żyje. Z racji posiadanej duszy człowiek jest nieśmiertelny. Umiera w swoim ciele, lecz nie przestaje istnieć. Po śmierci, przed powszechnym zmartwychwstaniem, żyje dusza w oddzieleniu od ciała.

Życie ludzkie posiada stopnie bytu. Ich miarą jest bliskość lub oddalenie od Boga. Ci, którzy przybliżają się do Boga, wzrastają w życiu, ci, którzy od niego się oddalają, umniejszają się w życiu. Stopnie życia są też miarą człowieczeństwa. Nie przestając istnieć, człowiek może żyć bardziej lub mniej. Dla człowieka życiem jest Bóg. W Nim znajduje ono swój początek, swoją miarę i cel. Godność ludzkiego życia wynika stąd, że od Boga pochodzi, do Boga należy i do Niego zdąża.

Grzech pierworodny położył się cieniem na życiu ludzkim. Rozświecił je Jezus Chrystus. „W Nim było życie, a życie było światłością ludzi” (J 1, 4). „...Życie się objawiło. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione” (1 J 1, 2). Człowiek żyje w porządku

ku przyrodzonemu i nadprzyrodzonemu. Pierwszy z nich jest widoczny dla wzroku ciała, drugi zobaczyć można tylko oczami wiary. Oba porządki, jakkolwiek różnią się od siebie, to jednak pozostają ze sobą związane.

Życie na ziemi wiąże się z przemijaniem, cierpieniem i śmiercią. Życie w niebie, którego oczekujemy będzie wieczne. „I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21, 4). Żyjąc na ziemi, nie znamy pełni życia. Nasza wyobraźnia jest wobec niego bezradna. Będzie to życie człowieka przeobstwowego w doskonałej komunii z Bogiem i świętymi.

E. O.



Jan van Eyck, Ołtarz Baranka Mistycznego (fragment)

Jan Paweł II o Eucharystii

Powróćmy w duchu do Wieczernika! Z wiarą gromadzimy się wokół ołtarza Pańskiego, sprawując pamiętkę Ostatniej Wieczerzy. Powtarzając gesty Chrystusa głosimy, że Jego śmierć wybawiła ludzkość od grzechu i nadal budzi nadzieję na przyszłe zbawienie dla ludzi wszystkich czasów (Rzym, 28 marca 2002 r.).

Kościół gromadzi się wokół Najświętszego Sakramentu, ponieważ w nim widzi źródło i szczyt swego istnienia i działania. *Ecclesia de Eucharistia vivit!* Kościół żyje Eucharystią i jest świadomy, że ta prawda wyraża nie tylko codzienne doświadczenie wiary, lecz w syntetyczny sposób określa istotę jego tajemnicy (Rzym, 10 czerwca 2004 r.).

Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J 13, 25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca. Jeżeli chrześcijaństwo ma się wyróżniać w naszych czasach przede wszystkim „sztuką modlitwy”, jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości? Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie! (*Ecclesia de Eucharistia*, 25).

LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA

EUCHARYSTIA
centrum życia chrześcijanina

W Konstytucji Soboru Watykańskiego II o świętej liturgii przypomniano nam, że „Zbawiciel nasz podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił Eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na całe wieki, aż do swojego przyjścia, utrwalić Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy Kościołowi powierzyć pamiętkę swej Męki i Zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napęlnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały” (KL 47).

Chciałbym w artykule przybliżyć trzy niezwykle ważne słowa, ukazujące charakter Mszy św. Są nimi: pamiętką, ofiarą i ucztą.

PAMIĄTKA

Najprościej mówiąc nikt z nas nie chce być zapomniany, nie chce przeminąć, obrócić się w nicość. Na ogół pragniemy coś po sobie zostawić, pragniemy, aby nas dobrze i życzliwie wspominano. Zdarza się, że coś dajemy drogim osobom na pamiętkę, często fotografię, jakąś dobrą książkę, w latach szkolnych prosiliśmy o wpisanie się do pamiętnika.

Pan Bóg również pragnie, aby ludzie o Nim pamiętali dla swojego dobra, zbawienia. Pan Jezus także „nie chciał, aby ludzie Go zapomnieli”, Jego Ewangelię, Ostatnią Wieczerzę, Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie. Dlatego też zostawił nam Eucharystię jako swoją pamiętkę.

Podczas Ostatniej Wieczerzy po przemianie chleba w swoje Ciało, a wina w swoją Krew powiedział: „to czynicie na moją pamiętkę” (Łk 22,19). Apostołowie i ich następcy od samego początku mieli tę świadomość, że sprawując Eucharystię, sprawują „pamiętkę” Pana, czynią to z Jego polecenia, z wdzięcznością Go wspominając.

Przypominają nam o tym teksty mszalne. Na przykład w czwartej modlitwie eucharystycznej znajdujemy następujący tekst: „sprawując teraz pamiętkę naszego odkupienia, wspominamy śmierć Chrystusa i Jego wstąpienie do nieba” i oczekujemy „Jego przyjścia w chwale”.

Msza św. nie jest dla nas chrześcijan tylko zwykłą pamiętką, zwyczajnym wspomnianiem zbawczych wydarzeń, które bezpowrotnie minęły. Podobnie jak dla Izraelitów, a może jeszcze bardziej, jest to „żywa” pamiętką, to znaczy, że to, co wspo-

minamy, mocą Bożą, mocą konsekracji przez działanie Ducha Świętego jest wśród nas, w czasie Eucharystii, obecne.

Uczestnicząc we Mszy św. powinniśmy być przekonani, wierzyć w to głęboko, że wśród nas dokonuje się to, co było na Ostatniej Wieczerzy i co działo się w Wielki Piątek, gdy Pan Jezus umierając dopełnił swojej ofiary. Jeżeli mamy wiarę, możemy brać udział w tych zbawczych wydarzeniach, które we Mszy uobecniają się, możemy „podejść” do Chrystusa, w duchu wiary „dotknąć” Go i umocnić się na drodze naszego zbawienia.

OFIARA

Z *Pisma Świętego* dowiadujemy się, że ludzie od początku składali Panu Bogu ofiary ze zwierząt, z płodów rolnych, czasami nawet z ludzi (Jeftę złożył w ofierze swoją jedyną córkę, Sdz 11, 29-40). Czym jest ofiara? Można powiedzieć, że „jest to darowanie Bogu jakiegoś dobra ziemskiego, będącego moją własnością, którego używania pozbawiam się” (P. Parsch). W ofierze przejawiała się tęsknota człowieka za zjednoczeniem się z Bogiem. Składający ofiarę wierzył, że Pan Bóg mu pobłogosławi, przyciągnie do siebie, zjednoczy się z nim. Poprzez składane ofiary starano się Boga przebłagać za popełnione grzechy, dziękować i otrzymać Bożą życzliwość, Jego błogosławieństwo.

Wspomniany austriacki ksiądz Pius Parsch pisał, że jednak te wszystkie ofiary nie mogły przebłagać Boga. Musiał przyjąć ktoś, kto będzie w jednej osobie w pełni człowiekiem i Bogiem. Chodzi tu o osobę Pana Jezusa, który mówi, że przyszedł na świat, aby za nas siebie złożyć w ofierze Ojcu, przyszedł „na godzinę” swojej Męki i Śmierci krzyżowej uwieńczonej Zmartwychwstaniem (por. J 12,27).

Całe życie Jezusa było pełne postawy ofiarnej. Zbawiciel zaczął jednak tę swoją ofiarę składać podczas Ostatniej Wieczerzy, a dopełnił ją na ołtarzu krzyża. Święty Paweł pisze, że „Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera i śmierć nad Nim nie ma już władzy” (Rz 6,9).

Jezus jest naszym Panem, u Niego wszystko jest dziś. Dlatego też nie zakończył się składanie Jego ofiary Ojcu z nas. Jezus czyni to w sposób sakramentalny w każdej Mszy św. Dlatego też biskupi na Soborze Watykańskim II przypomnieli

nam, że Jezus ustanowił na Ostatniej Wieczerzy Eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej (por. KL 47). Msza św. jako krzyżowa ofiara naszego Pana jest składana nie tylko za nas, ale też za wszystkich, za całą ludzkość.

Pan Jezus przekazał tę swoją ofiarę Kościołowi, czyli Msza św. jest ofiarą Kościoła, kapłana, który ją sprawuje i naszą, którzy w niej uczestniczymy. Chodzi o to, abyśmy zawsze dołączali się do ofiary uobecniającej się podczas Mszy św., aby otrzymywać owoce sprawowanej Ofiary i zasługiwać na nasze zbawienie. Papież Pius XII pisał, że „w tej ofierze, w węższym znaczeniu tego słowa wierni na swój sposób biorą udział i to w dwojakim sensie: nie tylko bowiem ofiarują przez ręce kapłana, ale niejako sami wraz z nim składają ofiarę, a przez ten udział ofiara ludu zalicza się do samego kultu liturgicznego”.

UCZTA

Razem ze składanymi ofiarami łączyły się ucztę. Również podczas Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus podał po spożycia swoim uczniom Eucharystię, swoje Ciało i Krew, mówiąc: „bierzcie i jedzcie (...) pijcie z niego wszyscy” (Mt 26,26-27). Przypominają o tym cytowane na początku artykułu słowa, że Zbawiciel przekazał swojemu Kościołowi „ucztę paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napęlnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały” (KL 47).

Podczas każdej Mszy św. słyszymy Chrystusowe zaproszenie: „jedzcie” i „pijcie”, czyli przyjmujcie Mnie. Papież Paweł VI wspominał, że starożytni chrześcijanie bardzo sobie cenili Eucharystię. „Posilali się Eucharystią codziennie, przyjmując Komunię z własnych rąk, jeśli brakło kapłana lub diakona” (*Misterium Fidei*).

Trzeba więc pamiętać, że nasz udział we Mszy św. jest wówczas właściwy i pełny, gdy przyjmujemy nie tylko słowo Boże, ale również Chrystusa Pana w Komunii św. Poprzez Komunię św. Pan Jezus jednoczy nas ze sobą oraz z siostrami i braćmi. Umacnia w nas życie wieczne.

Święty Ignacy Antiocheński, biskup i męczennik, pouczał, że przyjmowana przez nas Komunia św. jest lekarstwem na nieśmiertelność. Również w przyjmowanej Komunii św. Pan Jezus broni nas przed szatanem i grzechem oraz pomaga nam czynić dobrze, dając nam przykład postawy służebnej wobec bliźnich (umycie nóg Apostołom).

ks. Stanisław Hołodok

Poznajemy Ewangelię wg św. Mateusza

Zgodnie z nauczaniem Kościoła, opartym na wielowiekowej tradycji i świadectwach pisanych pierwszych jej teologów, kolejność powstawania Ewangelii była następująca: wg św. Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Chodzi o Ewangelie kanoniczne, czyli takie, które wspólnota wiary pierwotnego Kościoła pod wpływem natchnienia Bożego uznała za prawdziwie oddające nauczanie i życie Jezusa.

Badania literackie prowadzone nad tekstami ewangelicznymi zwłaszcza od XIX wieku, a także analiza języka, którym zostały napisane, oraz wzajemnych relacji pomiędzy nimi, doprowadziły wielu badaczy do wniosku, że spośród tych czterech Ewangelii pierwszą jest jednak *Ewangelia wg św. Marka*, a dopiero na jej bazie powstały Ewangelie wg św. Mateusza oraz – nieco później – wg św. Łukasza. Ponieważ zawierają one wiele elementów wspólnych co do treści opisywanych wydarzeń i kolejności ich przedstawiania, nazwano je Ewangelią synoptycznymi (od greckiego słowa *syn-opsis*, czyli „spojrzenie łączne”; coś, co da się ogarnąć jednym rzutem oka). Różni się od nich znacznie *Ewangelia Janowa*, która powstała jako ostatnia w tym gronie.

Ewangeliczny problem

Stajemy zatem wobec pewnego dylematu: czy rację należy przyznać dotychczasowemu nauczaniu Kościoła, opartemu na starożytnym przekazie, i przyjąć tradycję

ną kolejność: Mt, Mk, Łk, J, czy też pójść za współczesnymi, poważnymi wynikami badań językowo-literackich i wskazać – niemal jednogłośnie – na pierwszeństwo *Ewangelii Marka* przed Ewangelią Mateusza, Łukasza i Jana?

Wypowiedź Papieża

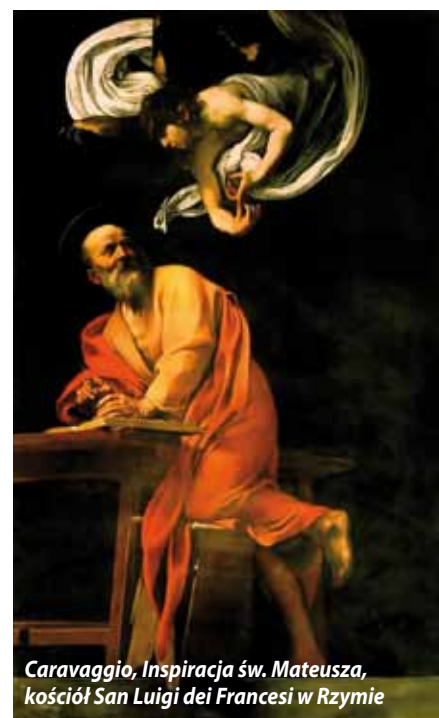
Odpowiedź na ten frapujący dylemat znajdujemy pośrednio już w opiniach pierwszych pisarzy kościelnych. Jest wśród nich niejaki Papiasz, biskup znanego w starożytności miasta Hierapolis leżącego obok Laodycei i Kolos w Dolinie Lykosu (czyli w Wilczej Dolinie) w obecnej zachodniej części Turcji. Napisał on ok. 130 r. n.e., że „Mateusz uporządkował *logia* [Jezusa] *Hebraïdi dialéktō*, tłumaczył je zaś każdy, jak mógł”. Zdanie to przekazał nam Euzebiusz z Cezarei, historyk Kościoła, z III w. n.e. w swojej *Historii kościelnej* (III, 39,16). Wypada nam najpierw wyjaśnić pewne terminy. Greckie słowo *logia* oznacza luźne wypowiedzi, często niepowiązane tematycznie ze sobą, coś jak sentencje mądrościowe. Natomiast zwrot *Hebraïdi dialéktō* tłumaczmy jako: „w języku hebrajskim”. Wydaje się jednak, iż chodzi tu o język aramejski, gdyż w takim właśnie języku – obok greki – mówiono na terenie Palestyny w czasach Jezusa. Język hebrajski w rozmowach potocznych nie był używany, gdyż traktowano go jako język święty pism *Starego Testamentu*, a zatem wyłączony z codziennego użytku.

Ponadto był raczej słabo znany i spełniał wyłącznie funkcję języka kultu. Coś jak łacina w Kościele współczesnym.

Biskup Papiasz podaje nam zatem istotne informacje na temat tej pierwotnej *Ewangelii Mateuszowej*: składała się ona wyłącznie z luźnych wypowiedzi Jezusa, a zatem bez opisów i opowiadań, i do tego spisanych w języku aramejskim. Jej autor, Mateusz, uporządkował je – zapewne łącząc w jakieś bloki tematyczne – a zaczerpnął z wcześniejszej tradycji ustnej. Różniła się więc diametralnie od znanej nam dziś *Ewangelii Mateuszowej*, która jest napisana po grecku i zawiera aż pięć wyraźnych wielkich mów Jezusa obok opisów szeregu uzdrowień i dialogów.

Historia transformacji

Rodzi się więc pytanie, kiedy i gdzie nastąpiła ta zmiana czy też zamiana tekstu aramejskiego na grecki, i to przy radykalnym przeredagowaniu zawartości? Odpowiedzi należy chyba szukać w historii rozwoju pierwotnej gminy chrześcijańskiej na terenie Judei, a ściślej – Jerozolimy, dla której potrzeb ten zbiór wypowiedzi Jezusa, czyli logiów, powstał. Najpierw przekazywano je niewątpliwie ustnie jako sentencje wypowiedziane przez samego Mistrza. Wkrótce jednak zaistniała konieczność zebrania ich, spisania i uporządkowania według klucza tematycznego dla celów katechetycznych. Uczynił to Mateusz, Apostoł Jezusa, a dokonał tego w języku



Caravaggio, *Inspiracja św. Mateusza*, kościół San Luigi dei Francesi w Rzymie

aramejskim, bo w takim właśnie języku mówiła wspólnota pierwotnego Kościoła na terenie Judei.

I tu przychodzi moment kryzysowy. Latem 66 r. wybuchają w Jerozolimie, a potem na terenie całego kraju, zamieszki przeciwko okupacji rzymskiej, które kończą się tragedią narodową na jesieni 70 r. Wtedy właśnie Rzymianie zdobyli i spalili zarówno świątynię, jak i miasto. Wielu wyznawców judaizmu, jak i judeochrześcjan, zginęło lub też musiało uciekać. Aramejska *Ewangelia Mateuszowa* musiała zatem powstać niewątpliwie przed rokiem 66, a zapewne nawet znacznie wcześniej. Uciekający judeochrześcjanie zabrali ją ze sobą najpierw do Pelli, miejscowości po drugiej stronie Jordanu na obszarze Galilei, a potem do Antiochii, wielkiej hellenistycznej metropolii położonej nad Orontesem w Syrii, dziś na terenie anektowanym przez Turcję.

Tutaj chrześcijaństwo zaczęło promieniować na dwie nowe i różniące się od siebie wspólnoty zamieszkujące to wielkie miasto: najpierw na gminę żydowską posługującą się wyłącznie językiem greckim, a następnie na pogańskich mieszkańców tej metropolii, których naturalnym językiem była także greka. Nie była to piękna greka klasyczna, lecz język uproszczony zwany *koinē*, czyli „wspólny” dla wszystkich mieszkańców podbitego wcześniej przez Aleksandra Macedońskiego Wschodu. Takim językiem, określonym też jako hellenistyczny, posługiwali się zatem zarówno żydowscy, jak i syryjscy obywatele Antiochii. I to właśnie dla ich potrzeb ktoś ze wspólnoty Kościoła antiocheńskiego, znający dobrze zarówno

grekę, jak i aramejski, dokonał nowej redakcji *Ewangelii Mateuszowej*.

Wpływ Ewangelii Marka

Nie było to jednak, jak już wcześniej nadmieniliśmy, zwykłe tłumaczenie. Wykorzystał on mianowicie, jak wskazują na to badania literackie tekstu, powstałą w międzyczasie w Rzymie około r. 64, *Ewangelię Markową*, cieszącą się autorytetem samego Piotra Apostoła. Piotr bowiem wraz z Markiem, który był jego tłumaczem z aramejskiego na grekę w czasie katechizowania w Rzymie, przebywał wtedy w stolicy Imperium Rzymskiego. Co prawda, znał on grekę, ale nie na tyle, aby mógł w tym języku swobodnie nauczać, dlatego miał przy sobie Jana Marka, który spełniał funkcję tłumacza, jak przekazują to starożytne zapisy kościelne. Wspólnota Kościoła rzymskiego miała poprosić Marka, aby spisał katechezę Piotra, co ten też uczynił, uzyskując cichą aprobatę tego ostatniego. Wedle innych świadectw, miał to uczynić zaraz po śmierci męczeńskiej Piotra, aby przechować jego nauczanie dla potrzeb lokalnego Kościoła. Ponieważ Piotr poniósł śmierć męczeńską – jak się powszechnie uważa – w r. 64, dlatego też *Ewangelia Markowa* musiała powstać około tego czasu. Cieszyła się, jak wspomnieliśmy, autorytetem samego Piotra jako zapis jego katechez głoszonych w gminie rzymskiej. I właśnie tę Ewangelię, obok zapisu logiów Jezusa z aramejskiej *Ewangelii Mateuszowej*, wykorzystał jako strukturalną bazę dla swego opracowania nieznan nam bliżej z imienia judeochrześcjanin z Antiochii. W ten sposób powstała obecna grecka *Ewangelia Mateuszowa*. Spełniała ona teraz podwójną funkcję: kontynuowała chrześcijańską tradycję jerozolimską, przekazując zachowane wypowiedzi Jezusa, i była świetnym narzędziem ewangelizacji w świecie hellenistycznym. Zapisano ją bowiem w grece – języku zrozumiałym zarówno dla żydowskich, jak i greckich mieszkańców Antiochii i całego ówczesnego cywilizowanego świata.

Wniosek dotyczący kolejności powstawania Ewangelii synoptycznych jest zatem następujący: rację ma Kościół utrzymujący od wieków, że układ Ewangelii jest następujący: Mt Mk i Łk, bo rzeczywiście *Ewangelia Mateuszowa*, ale w wersji aramejskiej, była pierwszą, która się pojawiła spośród tych kanonicznych. Rację mają też współczesne badania naukowe, wskazujące na pierwszeństwo Marka, bo na jej bazie uformowana została grecka wersja dzisiejszej *Ewangelii wg św. Mateusza*.

ks. Wojciech Michniewicz

Czy będąc harcerzem można nie chodzić do kościoła?

Harcerze składając przyrzeczenie wypowiadają formułę: „Mam szczerą wolę pełnić służbę Bogu i Polsce ...”. W czasie ostatniego obozu w Opartowie wśród uczestników znalazło się kilku harcerzy, którzy na wieść o tym, że będzie sprawowana Eucharystia oświadczyli: „My jesteśmy niewierzący...”. Powiem szczerze, że nigdy nie słyszałem takiej deklaracji z ust młodzieży harcerskiej. A więc idzie nowe... Okazuje się, że można nie wierzyć w Boga, a należeć do organizacji opartej na fundamencie chrześcijańskim.

Co jest przyczyną takiego stanu? Uważam, że w kręgi harcerskie wkraśli liberalizm światopoglądowy, który otwiera furtkę tym wszystkim, którym z Bogiem jest nie po drodze.

Dzisiaj do harcerstwa może należeć każdy, to wyrazi chęć przynależenia do organizacji. Owszem harcerze nieraz chodzą na Msze św. do kościoła, na obozach organizują Msze św. polowe. Ale rzadko tym wydarzeniom towarzyszy przeżycie duchowe. Co więcej, jeżeli harcerz nie chce to nie musi uczestniczyć w nabożeństwie.

Przedwojenne reguły harcerskie zakładały, że nie każdy może wstąpić do ZHP. Musiała to być osoba odpowiedzialna i z zasadami, pragnąca służyć Bogu i Ojczyźnie.

Harcerz miał w sprawach duchowych dawać przykład wzorowej postawy innym.

Nieobecność w kościele była złamaniem przysięgi harcerskiej.

Oczywiście były wyjątki od reguły i próby tworzenia harcerstwa bez Boga. Należy zaznaczyć, że organizacja tego typu jawnie to określała w swoim statucie.

Dzisiaj mamy sytuację dość niejasną. Teoretycznie, jeżeli ktoś nie może lub nie chce, spełniać obowiązków wobec Boga i Ojczyzny, nie może być harcerzem. Niestety, tylko teoretycznie...

Druh Aleksander



Kafarnaum – miasto św. Mateusza, ruiny dzielnicy mieszkalnej

DEKALOG

„Nie zabijaj”

Piąte przykazanie Dekalogu przypomina nam o konieczności szacunku dla ludzkiego życia. Wypływa ono najpierw z powszechnego przekonania wszystkich ludzi o jego wartości, a następnie ze świadomości, że to Pan Bóg jest dawcą życia i tylko On może o nim stanowić.

Przykazanie to nie obejmuje w swojej oryginalnej wersji zabójstwa dokonanego w bezpośredniej walce na wojnie oraz kary śmierci, choć trzeba podkreślić, że nie dotyczy to zbrodni wojennych i samosądu. Oznacza to, że każde zabójstwo jest samo w sobie złe, chociaż może być usprawiedliwione w wypadkach obrony Ojczyzny, obrony własnej czy wymierzenia adekwatnej kary.

Zgodnie z duchem ewangelicznym Kościół podkreśla przede wszystkim absolutną świętość życia i szacunek do niego, także w przypadku osób, które jak Kain, tę świętość naruszyły. Dramatem jest to, że nie postrzegają one życia innych jako nadrzędnej wartości, wobec której zabójstwa w imię ideałów, wyższej racji, zazdrości, gniewu czy zwykłej chciwości, nie dadzą się usprawiedliwić. A nawet jeśli usprawiedliwi je człowiek, to w tym przykazaniu Bóg jawi się jako nadrzędny prawodawca, który każdego rozliczy za jego czyny zgodnie ze swoim odwiecznym prawem.

Prawo to obejmuje wszystkich ludzi i zrównuje nas jako dzieci Boże we wszystkich podstawowych prawach, ponad wszelkimi ludzkimi podziałami: rasowymi, narodowymi, religijnymi, politycznymi czy społecznymi.

Każde zatem działanie, które prowadzi do śmierci drugiej osoby w sposób zamierzony, świadomy i dobrowolny, jest grzechem ciężkim, a nadto wołającym o pomstę do nieba.

Człowiek nie może bowiem arbitralnie decydować o tym, kto ma prawo do życia, a kto nie, bo o tym decyduje Stwórca. Nie może też znajdować tzw. wyższych racji na usprawiedliwienie zabójstwa, bo w imię wyższych racji wielokrotnie już dokonano w dziejach ludzkości ludobójstwa.

To człowiek jest bowiem ostateczną racją istnienia każdej struktury społecznej. To człowiek jest postawiony na naszej drodze jako drugie „ja”, konieczne abym ja swoje życie mógł zrealizować w miłości.

Pragnąc szczęścia samemu, nie mogę odmawiać go innym. Tym bardziej nie mogę budować swojego szczęścia pozabawiając kogoś życia.

Nie dla mnie samego bowiem Pan Bóg stworzył świat i nie ja sam sobie ustalę reguły postępowania w tym świecie. Niestety wielu ludziom wydaje się naiwnie, że życie nie jest zakorzenione w Życiu Bożym, iż bierze się z nicości i do nicości wraca. Ten ateistyczny nihilizm jest często tylko fasadą, za którą kryją się ludzie bez sumienia, gotowi na usprawiedliwienie każdej zbrodni dokonanej dla własnej doraźnej korzyści.

Największą zbrodnią jest niewątpliwie zabójstwo osób nienarodzonych, które przybrało w naszej obecnej kulturze znamiona prawdziwego ludobójstwa, i to o zgrozo w imię prawa.

Jakiego poszanowania praw możemy w takim razie się spodziewać? Prawa do palenia publicznie *Pisma Świętego* jako formy wyrazu artystycznego. Prawa homoseksualistów do „normalności”. Prawa żab i wielorybów, itp. Nie możemy się nieestety spodziewać poszanowania prawa człowieka do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Nie możemy się spodziewać poszanowania prawa do godnego życia (choć możemy do zboczonego).

Co mamy czynić?

Najpierw należy na powrót zakorzenić naszą kulturę w Bogu Stwórcy i Odkupicielu człowieka, bo tylko w Nim znajdziemy właściwe uzasadnienie obrony życia i jego godności od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci.

Ta wiara w Boga – dawcę życia i Jego obrońcę – powinna z kolei być źródłem siły, która pozwoli na podjęcie konfrontacji ze sługami zła i panem śmierci, szatanem, we współczesnym świecie. Bez tej odwagi pozostaniemy milczącymi świadkami zbrodni.

Za tym otwartym sprzeciwem społecznym i obywatelskim powinna iść odpowiedzialność rodzicielska, medyczna i prawna. Są do niej zdolni jedynie ludzie sumienia, które tak łatwo jest ukształtować zgodnie z własnym „widzimisie” bądź panującą modą, a nie zgodnie



Możemy się spodziewać, i tak faktycznie się dzieje, że działalność Kościoła i ruchów *pro Life* w obronie życia jest nazywana językiem nienawiści i uderzeniem w wolność człowieka, np. matki mającej „prawo” do definitywnego rozwiązania za pomocą aborcji „problemu” ciąży. W imię czego? W imię hedonizmu i utylitaryzmu: odwiecznych bożków niszczących relacje miłości, a w swym skrajnym przejawie niszczących życie.

Życie w Bożym zamyśle jest zawsze nośnikiem szczęścia człowieka. Żeby przeżywać cokolwiek, trzeba najpierw żyć. Zróbmy więc wszystko aby w kulturze, która stworzyła cywilizację śmierci, zwyciężyła ostatecznie Ewangelia życia!

ks. Paweł Murziński

z Bożym planem miłości. W końcu potrzeba również osobistej pracy nad sobą i szacunku dla własnego życia i zdrowia. Dotyczy ona szczególnie używek prowadzących do nałogów, braku roztropności na drodze, ekologii broniącej przyrodę przed człowiekiem, a nie dla człowieka, zdrowego stylu życia niepoddającego się mentalności konsumpcyjnej.

Na koniec warto też wspomnieć, że zabójcą jest nie tylko ten, który zabija ciało, ale i ten, kto gniewa się na brata swego, a więc ten, który w drugim zabija miłość. Życie bez miłości staje się bowiem piekłem, śmiercią wieczną.

Ta ewangeliczna perspektywa pozwala nam dostrzec, że przykazanie „nie zabijaj” rozciąga się również na sferę ducha, że przez grzech możemy sprowadzić na siebie i innych duchową śmierć.

JAK WYCHOWYWAĆ

Rodzina, jako podstawowa komórka społeczeństwa i żywy element wspólnoty kościelnej, jest pierwszym miejscem modlitwy, a zarazem szkołą modlitwy. Przypomnijmy słowa Chrystusa: „Gdzie są dwaj, albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,20). Rodzina winna być świątynią – domem modlitwy: modlitwy prostej, serdecznej, przepojonej codziennym trudem. Takiej, która staje się życiem, aby całe życie stało się modlitwą.

Modlitwa różańcowa w rodzinie i za rodziny

O modlitwie rodzinnej poucza nas Sobór Watykański II: „Dzieci, a nawet wszyscy pozostający w kręgu rodzinnym, znajdują łatwiej drogę szlachetności, zbawienia i świętości, jeżeli torować ją będzie przykład rodziców i modlitwa rodzinna. Małżonkowie zaś, ozdobieni godnością oraz zadaniem ojcostwa i macierzyństwa, wypełnią sumiennie obowiązki wychowania religijnego, które należą przede wszystkim do nich” (KDK, 48)

Błogosławiony Jan Paweł II nieustannie wzywał do modlitwy, by była to modlitwa rodziny, za rodziny i z rodzinami.

Modlitwa jest konieczna w życiu każdego chrześcijanina, ale modlitwa rodzinna ma szczególnie charakter.

Ponieważ jest to modlitwa wspólna, to należy ją dostosować do potrzeb każdej rodziny. Ma ona bowiem swój głęboki wpływ na rodzinę. Pobudza uczucie czci dla Pana Boga i wzajemnego szacunku dla siebie. Nadaje też wszelkim radościom i smutkom, wszystkim zdarzeniom i okolicznościom perspektywę Bożego Miłosierdzia i Jego opatrności.

Głównym i niezastąpionym elementem wychowania do modlitwy jest świadectwo rodziców, ich konkretny przykład. Tylko modląc się wspólnie z dziećmi, wypełniając swoje królewskie kapłaństwo, ojciec i matka zstępują w głąb serc dzieci, pozostawiając ślady, których nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe.

Różaniec jest w pewnym sensie typową modlitwą chrześcijańskiej rodziny.

Do wspólnego odmawiania Różańca zachęcał Kardynał Stefan Wyszyński: „Szczególnie zadbajmy o to, by przywrócić w domach rodzinnych piękny, stary zwyczaj kończenia dnia wspólnym Różańcem. Modlitwą różańcową powiążcie wszystkie wasze serca, by stały się murem obronnym

Kościola Chrystusowego, pod opieką Zwycięskiej Pani Jasnogórskiej”.

W specjalnym liście o Różańcu Jana Pawła II znajdujemy słowa: „Różaniec był też zawsze modlitwą rodziny i za rodzinę. Niegdyś modlitwa ta była szczególnie droga rodzinom chrześcijańskim i niewątpliwie sprzyjała ich jedności. Należy zadbać, by nie roztrwonić tego cennego dziedzictwa. Trzeba powrócić do modlitwy w rodzinie i do modlitwy za rodziny, wykorzystując nadal tę formę modlitwy”.

Rodzina, która modli się zjednoczona, zjednoczona pozostaje.

Różaniec Święty zgodnie z dawną tradycją jest modlitwą, która szczególnie sprzyja gromadzeniu się rodziny. Kierując wzrok na Jezusa, poszczególni jej członkowie odzyskują na nowo również zdolność patrzenia sobie w oczy, by po-

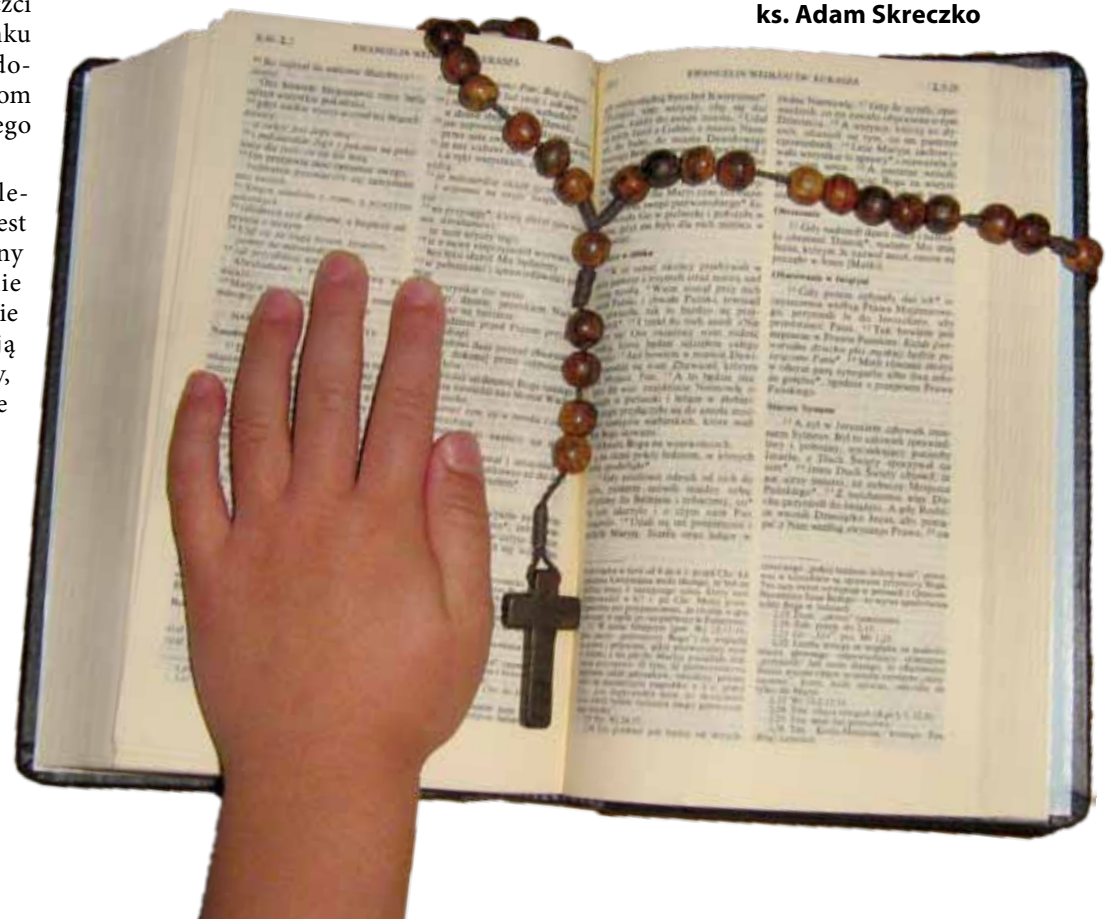


rozumieć się, okazywać solidarność, wzajemnie sobie przebaczać, by żyć z przymierzem miłości odnowionym przez Ducha Bożego.

Modlitwa różańcowa to szczególne miejsce proszenia Chrystusa za wstawiennictwem Maryi. Syn Boży polecił nam zwracać się do Boga-Ojca wytrwale i ufnie: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam” (Mt 7, 7).

Różaniec odmawiany z wiarą i skupieniem przez całą rodzinę, pomaga wszystkim jej członkom wzrastać w wierności powołaniu do świętości.

ks. Adam Skreczko



DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE

Duszpasterstwo Akademickie w Białymstoku otacza opieką duchową studentów i nauczycieli akademickich wszystkich uczelni miasta. Swoją działalność koncentruje w trzech Ośrodkach: Centralny – przy parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – katedra (ul. Kościelna 2); przy parafii pw. św. Rocha (ul. ks. A. Abramowicza 1); oraz przy parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła (ul. Pogodna 63). Posługuje w nich siedmiu duszpasterzy akademickich. Ośrodki te ze sobą współpracują (np. 3 razy w ciągu roku wspólne Rekolekcje Akademickie), ale każdy z nich ma też swój własny program działalności.

Najważniejszym punktem tygodniowego programu zawsze pozostaje niedzielna Msza św. akademicka. Ona jest szczytem i źródłem życia duchowego każdego chrześcijanina. Wszystkie spotkania tematyczne odbywające się w ciągu tygodnia mają na celu pogłębianie wiary w Boga oraz uczenie się miłości bliźniego.

Duszpasterstwo akademickie nieustannie pragnie być tym miejscem, w którym studenci i absolwenci wspólnie będą poszukiwać odpowiedzi na wiele różnych pytań dotyczących życia i wiary. Czas studiów bowiem, to nie tylko zdobywanie wiedzy lecz także praca nad wszechstronnym rozwojem własnego człowieczeństwa,

w tym także tak bardzo ważnej sfery duchowej człowieka.

Serdecznie zapraszamy studentów oraz nauczycieli akademickich do angażowania się w Duszpasterstwo Akademickie Białegostoku. Wszelkie informacje podawane są na bieżąco na stronie internetowej Duszpasterstwa: www.da.bialystok.pl oraz podczas niedzielnych Mszy św. akademickich w wyżej wymienionych, trzech Ośrodkach DA.

ks. dr Jarosław Grzegorzczak
Przewodniczący Kolegium Duszpasterzy Akademickich Archidiecezji Białostockiej



WOLONTARIAT



MODLITWA



FORMACJA

Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego przy parafii pw. Wniebowzięcia NMP (Katedra) ul. Kościelna 2

Msza św. akademicka w każdą niedzielę o godz. 19.30

W najbliższym czasie:

1. **Modlitwa na rozpoczęcie nowego Roku Akademickiego:** Msza święta z okazji Inauguracji Roku Akademickiego 2011/2012 będzie sprawowana w niedzielę 9 października 2011 o godz. 19.30 w katedrze białostockiej. Do uczestnictwa w niej serdecznie zapraszamy pracowników i studentów wszystkich białostockich uczelni. Mszy św., w której udział wezmą rektorzy i prorektorzy uczelni, przewodniczyć będzie abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki.
2. **Akademickie Nabożeństwa Różańcowe** w katedrze (codziennie w październiku) o godz. 19.30. W ramach nabożeństwa odbędą się: konferencja na temat prawd wiary, jedna tajemnica Różańca oraz Komunia św. Śpiewy prowadzą schole akademickie.
3. **Najbliższe Akademickie Katechezy Przedmażeńskie** odbędą się w terminie 23.10 – 04.12.2011. Cykl katechez składa się z sześciu spotkań: zawsze w niedzielę o godz. 17.45, w budynku Zespołu Szkół Katolickich w Białymstoku, ul. Kościelna 3. Zapisy i bliższe informacje na pierwszym spotkaniu w niedzielę 23 października. Po zakończonej katechezie jest możliwość uczestniczenia we Mszy św. akademickiej o godz. 19.30 w katedrze. Następny cykl katechez akademickich będzie miał miejsce w okresie luty – marzec 2012 r.
4. **Spotkania przygotowujące do wyjazdu na Europejskie Spotkanie Młodych TAIZE** w Berlinie (28.12.2011 – 02.01.2012) odbywają się w każdy czwartek o godz. 18.00 w Piwnicy Akademickiej (ul. Kościelna 2).
5. **Stancje dla studentów 2011/2012:** Wszystkich, którzy pragną wynająć swoje mieszkania czy pokoje studentom, prosimy o zgłaszanie adresów w kancelarii parafialnej przy katedrze czynnej codziennie oprócz niedziel w godz. 9.00-12.00 oraz 15.00-17.30. Studentów zaś potrzebujących stancji prosimy o zgłaszanie się do Duszpasterstwa Akademickiego znajdującego się w drugim budynku plebanii (ul. Kościelna 2), tel. 7326478 lub drogą emailową: katedra@da.bialystok.pl, więcej informacji także na: www.da.bialystok.pl

Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego „Dobry Pasterz” przy parafii pw. św. Rocha, ul. Ks. A. Abramowicza 1

Msza św. akademicka w każdą niedzielę o godz. 18.00, po Mszy św. spotkanie formacyjne – konwersatorium

W najbliższym czasie:

1. **Akademickie Nabożeństwa Różańcowe** w kościele pw. św. Rocha (w październiku od poniedziałku do piątku o godz. 19.15; niedziela po Mszy św. godz. 18.00). W ramach nabożeństwa odbędą się: konferencja na temat Mszy św., tajemnica Różańca oraz Komunia św.
2. **Najbliższe Parafialno – Akademickie Katechezy Przedmażeńskie** odbędą się w terminie 16.10. – 13.11.2011. Cykl katechez składa się z pięciu spotkań: rozpoczyna się zawsze w niedzielę o godz. 16.00 spotkaniem z prelegentami (sala św. Kazimierza przy plebanii św. Rocha) i kończy Mszą św. o godz. 18.00. Zapisy i bliższe informacje na pierwszym spotkaniu w niedzielę 16 października.
3. **Następny cykl katechez akademickich** będzie miał miejsce w okresie luty – marzec 2012 r. Bliższe informacje na temat działalności Ośrodka podawane są podczas Mszy św. niedzielnych.

Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego przy parafii pw. NMP Matki Kościoła, ul. Pogodna 63

Msza św. akademicka w każdą niedzielę o godz. 18.00

W najbliższym czasie:

1. **Nabożeństwo różańcowe** od poniedziałku do piątku godz. 19.00
2. **Studencki kurs Alfa**, środa godz. 18.45
3. **Spotkania Lectio divina** II i IV niedziela miesiąca po Mszy św. o godz. 18.00

www.da.bialystok.pl

Zgodnie za zapowiedzią z poprzedniego numeru rozpoczynamy prezentację młodzieżowych ruchów, stowarzyszeń i organizacji działających w Archidiecezji Białostockiej



Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży

Nie wstydźcie się waszych ideałów — wręcz przeciwnie, głoscie je i bróńcie ich! Liczy na was Chrystus, liczy na was Pani Jasnogórska, liczy na was Kościół. Liczy na was i potrzebuje was Polska! Właśnie jako KSM!
Jan Paweł II

Kim jesteśmy?

Powstałszy w Archidiecezji Białostockiej 6 stycznia 2009 roku. Nie jesteśmy kolejną organizacją religijną, która skupia się jedynie na duchowym samodoskonaleniu i modlitwach. Formacja odgrywa ważną rolę w życiu KSM, jednak... Powstałszy po to, by działać! W czasach marginalizowania Kościoła i Boga chcemy być zaprzeczeniem pewnym tendencjom twierdzącym, iż katolicy powinni siedzieć za kościelnym murem i roztrząsać losy bohaterów Pisma Świętego razem z księżmi, a dookoła, poza tą enklawą, powinno się toczyć prawdziwe życie: praca, uczucia, porażki, polityka, sukcesy, miłość... itp.

Uważamy, że Kościół ma swoje miejsce w społeczeństwie i to miejsce wcale nie przeszkadza mu działać, oczywiście – zgodnie z własną etyką i moralnością. Chcielibyśmy zrzeszać wszystkich tych młodych ludzi, którzy są chętni do pracy na rzecz lepszej rzeczywistości. Chcielibyśmy dać możliwość rozwoju i dobrego spędzenia wolnego czasu. Mamy mnóstwo planów, a wiemy, że często wystarczy po prostu ochota i trochę zaangażowania.

Zapraszamy wszystkich chętnych do wstąpienia w nasze szeregi, w przedziale wiekowym od 13 do 30 lat, chętnych wykorzystać swoje talenty dla dobra Wspólnoty oraz poznawać nowe aspekty życia duchowego i społecznego.

Trochę historii

Historia Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży sięga lat trzydziestych ubiegłego stulecia i jest ściśle powiązana z losami Akcji Katolickiej. Przed II wojną światową KSM było podzielone na dwie kolumny: żeńską i męską. Członkowie

stowarzyszenia działali na wielu płaszczyznach. Przede wszystkim skupiali się na działalności religijnej tzn. Eucharystii, rekolekcjach, dniach skupienia itd. Bardzo istotną rolę odgrywała działalność kulturalno-oświatowa (imprezy sportowe, wycieczki, wydawanie czasopism) i społeczno-patriotyczne (uroczyste obchody świąt narodowych, przeciwstawianie się wpływowi masonerii i komunizmu).

Po II wojnie światowej zakaz zrzeszania się i silne represje wobec KSM-owiczów spowodowały zawieszenie działalności. W latach 1989-1996 KSM odrodziło się i zaczęło się rozwijać. Inicjatorem reaktywowania obecnego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży był ks. prał. Antoni Sołtysik, proboszcz parafii pw. św. Mikołaja w Krakowie. Dziś KSM istnieje prawie we wszystkich diecezjach, liczy ok. 20 tys. członków zrzeszonych w ok. 1000 oddziałach parafialnych i kołach środowiskowych. Opiekunem KSM z ramienia Episkopatu Polski jest bp Henryk Tomasik z Siedlec. Asystentem Generalnym jest ks. Zbigniew Kucharski z diecezji zielonogórsko-gorzowskiej.

Jak założyć KSM?

W parafii: najpierw trzeba się skontaktować z Zarządem Diecezjalnym (kontakt – www.bialystok.ksm.org.pl). Członkowie Zarządu zapoznają młodzież z zadaniami i celami KSM-u, z programem formacyjnym i organizowanymi wydarzeniami. Jeśli grupka parafialna chce zacząć działać właśnie jako KSM musi jeszcze wybrać spośród siebie kierownictwo, ustalić miejsce i termin spotkań, oraz poprosić proboszcza o wyznaczenie asystenta kościelnego, a potem czekać na decyzję Zarządu dotyczącą powołania oddziału.

W szkole lub na uczelni: inicjatywę powołania może podjąć nauczyciel, katecheta, samorząd uczniowski lub studencki i grupa młodzieży. Procedura wygląda tak jak w przypadku parafii.

Co robimy?

- Organizujemy: rekolekcje i dni skupienia, kursy i szkolenia rozwijające naszych członków, Akcję Pocztówka i Akcję Flaga w Twoim Oknie, Akcję Rybka na drogę, cykliczny Marsz Życia w Białymstoku, spacer historyczny ulicami Białegostoku, Marsz Niepodległości;
- Prowadzimy: regularne spotkania formacyjne, przygotowania młodzieży do bierzmowania w parafiach, własną stronę internetową;
- Tworzymy audycję „Radio i Młodzi” na antenie Radia i;
- Wydajemy miesięcznik parafialny „Bóg wśród nas”;
- Zabieramy głos w ważnych sprawach publicznych;
- Współpracujemy z innymi organizacjami mediami i administracją publiczną;
- Jesteśmy animatorami życia parafialnego poprzez organizację spotkań, prelekcji, festynów oraz innych wydarzeń.

Tomasz Filipowicz



Wraz z moimi przyjaciółmi, w KSMie pokładamy wielkie nadzieje. Chcemy zmieniać świat na lepsze. Choć każdy z nas może działać indywidualnie, gramy zespołowo, bo razem – możemy więcej! KSM daje wspólnotę, braterstwo, poczucie przyjaźni i wspólnie przeżywane przygody. A przede wszystkim KSM jest miejscem, gdzie szukamy odpowiedzi na pytania serca. Jest miejscem ocalania młodości. Każdy z nas, gdy nic nie robi, marnuje swoją młodość. Codziennością wiążemy się z nas, jest czas spędzany przed komputerem lub telewizorem. Więc co będziemy mogli wspominać za kilka lat? W życiu każda chwila trwa niezmiennie krótko, a później znika... Niektóre jednak, zostawiają za sobą trwałą nadzieję i jeszcze trwalsze wspomnienie.

Patrycja



15 lat Studium Życia Rodzinnego Archidiecezji Białostockiej

Studium Życia Rodzinnego Archidiecezji Białostockiej zostało utworzone przez abp. Stanisława Szymbańskiego dekretem z dnia 28 marca 1996 roku.

Celem Studium jest:

- prowadzenie prac badawczo – dydaktycznych w zakresie problematyki małżeństwa i rodziny,
- przygotowanie osób świeckich do budowania kochających się i szczęśliwych małżeństw i rodzin, do tworzenia prawidłowych relacji między małżonkami, między członkami rodziny,
- przygotowanie do działalności w środowisku kościelnym i świeckim na rzecz promowania małżeństwa, rodziny, promowania i obrony życia.

Interdyscyplinarność Studium jest dobrym magnesem przyciągającym zarówno młodzież, która przygotowuje się do życia małżeńskiego i rodzinnego, jak i doświadczonych już małżonków i rodziców, którzy pogłębiają swoje doświadczenie życia małżeńskiego i rodzinnego głęboką refleksją naukową i religijną. Formację intelektualną uzupełniają konferencje i wykłady, warsztaty i kursy doskonalące. Studenci objęci są również formacją duchową: rekolekcje i dni skupienia, pielgrzymka rodzin na Jasną Górę.

Zajęcia ze studentami prowadzi 10 wykładowców: profesorów Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku, Uniwersytetu w Białym-



stoku, Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Cieszymy się również z corocznego zaangażowania w dydaktykę wykładowcy z zagranicy – pani dr Magdaleny Zalek.

Zajęcia w Studium trwają 2 lata, w systemie zaocznym. Zajęcia odbywają się w Centrum Katechetyczno-Pastoralnym im. bł. Michała Sopoćko przy ul. Warszawskiej 50 w Białymstoku. Sekretariat Studium znajduje się w budynku plebanii parafii katedralnej przy ul. Kościelnej 2.

Po ukończeniu Studium Absolwenci otrzymują dyplom uprawniający do podjęcia pracy w parafialnych poradniach

rodzinnych, a także umożliwiającą kontynuację nauki na II roku na Wydziale Nauk o Rodzinie Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Wielu absolwentów Studium Życia Rodzinnego jest czynnie zaangażowanych w pracę w Duszpasterstwie Rodzin naszej Archidiecezji i diecezji ościennych. Przyszły rozwój Studium Życia Rodzinnego widzimy w zacieśnieniu współpracy z duszpasterstwem rodzin diecezji grodzieńskiej, a także z innymi placówkami dydaktycznymi specjalizującymi się w tematyce teologicznej, małżeńskiej i rodzinnej. Ważnym projektem rozwijającym Studium jest poszerzenie refleksji o tematykę ekumeniczną, dla lepszego zrozumienia problematyki małżeństw mieszanych, tak licznych na terenie Polski północno-wschodniej.

W piętnastoletniej historii Studium naukę podjęło ok. 250 osób, z czego prawie 200 osób uwieńczyło dwa lata nauki uzyskaniem dyplomu ukończenia Studium Życia Rodzinnego. Wielu z nich kontynuowało swoją naukę w innych uczelniach, uzyskując stopień magistra nauk o rodzinie.

Rekrutacja na nowy rok akademicki 2011/2012 trwa do końca października. Serdecznie zapraszamy nowych słuchaczy pragnących pogłębić wiedzę z zakresu życia małżeńskiego i rodzinnego.

Informacje i zapisy:
poczta@rodzinabialystok.pl



Jurowce: kamień węgielny pod kościół

Dnia 25 września 2011 r. abp Edward Ozorowski wmurował kamień węgielny z Golgoty w mur kościoła parafialnego w Jurowcach. Jednocześnie rozpoczęły się Misje Święte w 10. rocznicę istnienia parafii. Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego zgromadziła licznych kapłanów i wiernych świeckich.

Parafię pw. Chrystusa Dobrego Pasterza w Jurowcach powołał do istnienia abp Wojciech Ziemia dnia 29 czerwca 2001 r. Została ona wydzielona z parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Wasilkowie. Do parafii należą następujące miejscowości: Jurowce, Sochonie, Woroszyły, Wólka Przedmieście, Wólka Poduchowna, Mostek, kol. Zaścianek,



Katryńka oraz kilka domów w granicach administracyjnych Wasilkowa.

Uroczysta inauguracja parafii i objęcie jej przez proboszcza ks. Jerzego Sokółowskiego odbyły się 8 lipca 2001 r. Zanim powstała parafia przez kilka lat Msze św. odprawiane były w szkole w Jurowcach i w szkole w Wólce Przedmieście. Proboszcz odprawiał także Mszę św. niedzielą w Sochoniach, gdzie od października 2001 r. mieściła się również tymczasowa siedziba parafii. Tu w drewnianym domu zorganizowano kaplicę, w kuchni letniej zamieszkał ksiądz.

Dnia 18 sierpnia 2003 r. rozpoczęto budowę kościoła parafialnego. W Wielki Czwartek 2004 r. sprawowana była pierwsza Msza św. w tzw. kościele dolnym, czyli w sali pod przyszłym kościołem w Jurowcach.

Było to możliwe dzięki ofiarowaniu przez państwo Rabionek z Jurowiec ponad 5 tys. metrów kwadratowych ziemi przylegającej do ul. Wasilkowskiej. W kościele parafialnym rozpoczęło się normalne życie duszpasterskie: Eucharystie, odpusty, pierwsze Komunie św., bierzmowania, chrzty, śluby i pogrzeby. Kościół zaczął



coraz bardziej jednoczyć wspólnotę parafialną. Dnia 3 maja 2004 r. w procesji przyniesiono do kościoła z parafii macierzystej w Wasilkowie, kopię obrazu Matki Bożej Pocieszenia, ofiarowaną przez ks. dziekana Ryszarda Kotkowicza.

Dnia 15 kwietnia 2005 r. bp Edward Ozorowski, pochodzący z naszej parafii, poświęcił przy kościele parafialnym dzwon o imieniu „Jan Paweł II”. W tym samym dniu rozpoczęto budowę plebanii, w której mógł zamieszkać proboszcz od grudnia 2006 r. W maju 2009 r. rozpoczęła się budowa kaplicy w Sochoniach, a 2 października 2010 r. nastąpiło jej poświęcenie. W tymże roku ukończono fundamenty kościoła parafialnego od strony jego frontu.

jms

Świetna zabawa i szczytny cel

Festyn w parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Wasilkowie

Piękna wrześniowa pogoda, dobra atmosfera i mnóstwo atrakcji zgromadziły w niedzielę 18 września w ogrodach parafialnych rzesze mieszkańców Wasilkowa. Organizatorów imprezy, jej uczestników i wszystkich występujących połączył jeden cel – pomoc Robertowi.

Dzięki zaangażowaniu wielu osób, także spoza naszego miasta, udało się zebrać kwotę pieniędzy, które przeznaczone będą na zakup protezy. Robert Suszyński jest mieszkańcem Wasilkowa. Fanem disco polo znany jest jako członek zespołu Avanti. W czerwcu, wracając z występu, uległ wypadkowi, na skutek czego stracił



nogę. Teraz czeka go długa rehabilitacja i powrót do zdrowia.

„Dla niego i najbliższej rodziny to ciężkie doświadczenie. Poprzez ten gest pomocy chcemy być razem z nimi” – mówi jedna z osób zaangażowanych w organizację festynu.

A do pomocy włączyło się wiele osób: księża, parafianie, właściciele sklepów i różnych firm oraz część radnych.

Grzegorz – kolega z zespołu zaprosił zaprzyjaźnionych muzyków, którzy za darmo zagraли kilkugodzinny koncert.

Nie zabrakło też miejscowych wykonawców. Nowo powstały chór parafialny przygotował na tę okazję specjalny repertuar. Były atrakcje dla dzieci i dorosłych. Festyn poprzedziły zawody sportowe o „Puchar Księdza Proboszcza” zorganizowane na szkolnym stadionie przez nauczycieli wychowania fizycznego ze szkoły podstawowej.

Nie zabrakło też kulinarnych atrakcji. Panie z Wasilkowa i Dąbrówek przygotowały ciasto i kawę. Na ognisku można było upiec kielbaski, a kolejka do kuchni polo-



wej świadczyła tylko o jednym, że wszystkim bigos i żurek nadzwyczaj smakowały.

Wsparcia organizacyjnego udzielili nie tylko właściciele firm z Wasilkowa ale też Białegostoku, Juchnowca i Sokółki. Wśród nich byli szefowie firmy Spec-Poż, w której Robert pracował. Jak zawsze, nie obyło się też bez pomocy policji i strażaków.

Festyn zakończył się wspólną modlitwą i błogosławieństwem, którego udzielił wszystkim proboszcz parafii ks. Jan Pochodowicz. 6 listopada o 11.30 w intencji Roberta i szybkiego powrotu do zdrowia będzie odprawiona Msza św.

Mirosław Bielawski

W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA



Letnie Kolonie Caritas w Karasiewie

Wakacje każdemu z nas kojarzą się z upragnionym wypoczynkiem. Po całym roku wypełnionym nauką, pracą, różnymi obowiązkami pragniemy wyjechać na upragniony urlop i odzyskać siły. Odpoczynek jest prawem i potrzebą każdego człowieka, ma służyć regeneracji sił fizycznych i duchowych. Zmiana otoczenia w czasie letniego urlopu niewątpliwie korzystnie wpływa nie tylko na dorosłych, ale także na dzieci.

Niestety, nie wszystkim jest dane, aby ten czas spędzić poza miejscem swego zamieszkania. Bardzo często względy finansowe nie pozwalają na wakacyjny wyjazd. Dlatego też Caritas Archidiecezji Białostockiej już od wielu lat organizuje letni wypoczynek dla dzieci z biednych rodzin.

Dzięki wysiłkowi wielu ludzi dobrej woli, w tym roku, po raz kolejny zostało zorganizowanych 5 turnusów letnich kolonii Caritas w Karasiewie w ośrodku „Wzgórze Uśmiechu”.

Turnus drugi odbył się w dniach 8-21 lipca 2011 r. W czasie tych 14 lip-

cowych dni wypoczywało 43 dzieci z terenu naszej Archidiecezji, nad którymi czuwało 10 wychowawców. Naszą kadrę stanowili wyłącznie wolontariusze, którzy charytatywnie pracowali na koloniach. Z wielką radością poświęcili swój czas wakacji dzieciom. Alumnicy Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego (Piotr, Mateusz i Marcin) mieli okazję do odbycia praktyk, przygotowujących ich do pracy duszpasterskiej z dziećmi. Panie wychowawczynie (Elwira, Anna, Ewelina i Anna) doświadczone w pracy z dziećmi, z przygotowaniem pedagogicznym, swoją pracę wykonały z wielkim poświęceniem i zaangażowaniem. Dodatkowo w obowiązkach wychowawcom pomagały Karolina i Sylwia, wolontariuszki, uczennice szkół średnich.

Każdy dzień kolonii był szczegółowo zaplanowany. Staraliśmy się, aby codziennie było wiele atrakcji, które na pewno dzieciom pozostały długo w pamięci. Plan dnia był następujący: po pobudce i porannej rozgrzewce, wszyscy udawaliśmy się na śniadanie. Przedpołudnie było przeznaczone na porządkowanie pokoi, zaję-

cia muzyczne. Msza św. była codziennie odprawiana w kaplicy (zbudowanej w tym roku). Czas poobiedni był przeznaczony na różnego rodzaju zabawy czy wyjścia poza ośrodek. Wieczorem modlitwa, kąpiel i film na dobranoc.

Wśród wielu atrakcji w czasie trwania naszego turnusu należy wymienić: pasowanie na kolonistę (każdy otrzymał pamiątkowy dyplom), wyjście na saunę do pobliskiego gospodarstwa agroturystycznego, kąpiele w jeziorze Sumowo, zwiedzanie bunkrów na dawnej granicy polsko-pruskiej w Bakałarzewie.

Wielkim przeżyciem dla dzieci były odwiedziny Straży Pożarnej z pobliskiej jednostki. Odkrywaliśmy swoje talenty muzyczne podczas karaoke, wybieraliśmy miss i mistera kolonii, bawiliśmy się na dyskotekach. Wielką radość dla dzieci sprawiała rozrywka w piłce nożnej na folii, czy turniej balonowy. W czasie trwania kolonii budowaliśmy atmosferę miłości, tworzyliśmy prawdziwą, wielką rodzinę.

„Co dobre, szybko się kończy” – to polskie powiedzenie jest prawdziwe. Kolonie minęły bardzo szybko, aż żal było wyjeżdżać. Wracając do Białegostoku, każdy z nas mógł zacytować ostatnie słowa z naszej piosenki kolonijnej: „W dali znika Karasiewo, za rok przyjedziemy na pewno”.

ks. Andrzej Baszko



Uczestnicy kolonii Caritas w Karasiewie, 16-29 sierpnia 2011 r.

Czas spędzony na koloniach Caritas nigdy nie jest łatwy. Ale z drugiej strony, tak dobry i owocny, że nie da się tego porównać z czymkolwiek innym. Co jest ważne, żeby takie kolonie – bardzo specyficzne – udało się dobrze przeprowadzić? No, cóż – chyba zasada świętego Augustyna – „Gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu, tam wszystko jest na swoim miejscu”... Tak właśnie było u nas. Siła czerpana z codziennej Eucharystii, sprawowanej przez kapłana w naszej kolonijnej kaplicy, codzienne modlitwy, stan łaski uświęcającej – to daje moc, która pozwala na danie z siebie wiele w ciągu dwóch tygodni kolo-

nijnych. A dajemy naprawdę sporo. Może to brzmi jak frazes, ale czas od rana do bardzo późnych godzin nocnych, od pierwszej modlitwy porannej, aż po ostatnią bajkę, czytana w grupach dzieciakom „na dobranoc”, był wypełniony „po brzegi”.

Mimo wielu atrakcji, nie dałoby się tego czasu dobrze przeżyć, gdyby nie prawdziwie rodzinna atmosfera. To ona powodowała, że – zarówno kadra, jak i dzieciaki – po prostu dobrze się tu czuły. Oczywiście, nie brak było sytuacji trudnych i czasem konfliktowych – ale była to wielka lekcja wychowania, nauki samoakceptacji, tolerancji i otwarcia na inne osoby. Dla

wielu, z naszych wychowanków, to był naprawdę ten „inny” – lepszy świat...

Trzeba podkreślić, że kolonie, to nie tylko rozrywki, modlitwy i zabawy. Uczyliśmy naszych podopiecznych także odpowiedzialności za siebie i innych – służyły temu różne dyżury, które kolejno podejmowały każdego dnia poszczególne grupy tak chłopaków, jak i dziewcząt.

Jako kierownikowi tych kolonii, jest mi niezmiernie podziękować wszystkim, dzięki którym mogliśmy wspólnie tam być, pracować i bawić się.

Karol Konrad Masztalerz

Z uśmiechem powitać nowy rok szkolny

Za nami trzeci finał ogólnopolskiej kampanii „Tornister pełen uśmiechów”. W tym roku udało się wyposażyć aż 10 tys. plecaków dla dzieci i młodzieży z całej Polski.

Caritas Archidiecezji Białostockiej włączyła się w akcję po raz pierwszy, ale z pewnością nie ostatni. W czasie wakacji białostocka Caritas przekazała nowe, ale puste plecaki do poszczególnych parafii, aby ludzie dobrej woli mogli je zabrać i wypełnić niezbędnymi przyborami szkolnymi. Akcja przerosła nasze oczekiwania, z czego jesteśmy bardzo zadowoleni.

Początkowo planowano rozdać 150 plecaków, ale z powodu dużego zainteresowania, dokupiono drugie tyle. Niektórzy darczyńcy sami kupowali plecaki,

by je wyposażyć w artykuły szkolne, potrzebne każdemu uczniowi. Pełne plecaki zostały zwrócone Caritas.

W sumie Caritas Archidiecezji Białostockiej rozdała ponad 300 plecaków najbardziej potrzebującym dzieciom. Część z nich trafiła do Szkolnych Kół Caritas, gdzie zostały odpowiednio rozdysponowane. W wyprawkach znalazły się zeszyty, piórniki, bloki rysunkowe, długopisy, flamastry, przybory geometryczne, bez których maluchy nie mogą się obejść w szkole. Były też słodczyce, książki, a nawet maskotki. Wszystko po to, by dzieci mogły z uśmiechem wejść w nowy rok szkolny.



Dziękujemy wszystkim ludziom, którzy zechcieli włączyć się w akcję i wyposażyli plecaki w wyprawki szkolne, niezbędne każdemu uczniowi.

Bogumiła Maleszewska-Oksztol

W BLASKU PIĘKNA

Wiersze Bogusława Doroszkiewicza

BOGUSŁAW DOROSZKIEWICZ, ur. 18.12.1971 – polonista, mieszkający we wsi Krzyżewo, autor tomu *Nie odchodź bez wiersza* (Białystok 2010). Zauroczony „poezją Prawdy”, należy do Koła Literatów Polskich im. Zbigniewa Herberta. Zainteresowania: muzyka (aktualnie III rok Diecezjalnego Instytutu Organistowskiego w Łomży). Nade wszystko: poeta i jak pisze w liście: „szczęśliwie żonaty”, syn Antoni. (J.L.)

TERAZ

taki smak słońca dojrzewa
tylko jesienią
liście ułożone wypalają pochwałę
niewidzialną ateistom
powszednim
ich zeszcze dusze śmiertelnie
związało zapisane ciało
w związkach
organicznych tablic
wypracowane kilowatogodzin
popchną nowe cywilizacje
nazywające
słabość materii błędnie czasem

smakuje więc słońce kolorem
energii obracającej turbiny
tajemnic
rozbitkami wyładowań nadają
świadomość
dostrajając piękne propozycje
pieczętowane wachlarze układają
kalendarz spotkania

Krzyżewo, 18.10.2010

DUCH

wyorane stylem zmarszczki
uśmiechają się kulturą
pracują na fale mózgu
skanując fałdy szarości
błogosławione są w trudzie
błogostanu

złożonych kolorami zagadek
szczęścia
w rytm walca
to wyjątek loterii
zwykła zupa z ogórków
blendowana ramówką megastacji
sprzedaje kukielkom ostrą broń
do kruszenia kamiennych tablic
(medalionów)
w rytmie na dwa

Krzyżewo 13.09.2010

APOKALYPSIS

stado przyjemnego pachnącego
złem życia
strach iluminuje katastrofą
bezludem załamują się ręce
kochających
należy mówić smarując
kłamstwo postmodernizmem
i tak krok po kroku wkrada się
ciągła linia szalonej Parki
Archanioł Michał popchnie
włóczęgą na szale
bez totalnego chaosu zniszczonej
planety

odwróceniu od mediów znajdują
spokój
by układać swoje światy w życie

świętości nie wyśmieje
zachodzące szyderstwo sumienia
ten wiersz nie nazwą
Nostradamusem
codzienni ateści narzekający
futurus teraz staje się realną
logiką totalnego indywidualizmu
na pohybel wygranym
podpolityków

Krzyżewo, 11.03.2010

METAFILOSOFIJA

ciénie jak papier płatki złota
znieszczały posąg – niebóstwo
nadmiar hiperpoprawności traci
kontakt
z sensem niepoprawnych
odpowiedzi
łamiągłówek nieporządku
zalewają się ilością bezjałości
niemożliwa jest
natura w głupim czekaniu na
zniszczenie planety

wychodzą bez słów bo rylec musi
kruszyć skały dawać
kształt bezpieczeństwa
widać w twarzy podobnej
z obu stron lustra

rozchichotana dusza
hedonizowana
do smutku musi wiedzieć
w ostatniej warstwie po
nieświadomości
wirtualna konsumpcja faktów

był jest być zostać
zadanie ornamentu kończącej się
epoki
bez opozycji mieć
czas przyszły
budowany już
powtór prawdziwe wartości
obudzonych półalfabetów
prefilozofii
budz się
ciągle

VANITAS

stare kropki nadgryzione
wulkanem
mrozu archiwizują się w spamy
był plan a
działa przypadek dopełniaczem
oczy coraz słabsze porastają
chityną
bo wszystko rośnie z pytaniem
o muzykę metronomu
dotknięta rękawiczką ściana
obudowana antysensorami
coś za nią iluminuje
choć statystyki nie wierzą
w światło

rytm nie odbija się w patynie
ostatecznych przejść
ognia w twardym dysku
nanoatomów

Krzyżewo, 15.06.2010

Los wywiezionych na Wschód wspomnienia kapelana (część 2)

Przed miesiącem zaprezentowaliśmy pierwszy fragment relacji starszego kapelana ks. Teofila Wdzięcznego. Maszynopis ten znajduje się w Instytucie Polskim i Muzeum gen. W. Sikorskiego w Londynie (kolekcja 138/291).

Do wybuchu wojny ks. Teofil Wdzięczny był proboszczem białostockiej parafii wojskowej św. Stanisława B.M., w pierwszych dniach września 1939 r. brał udział m.in. w pochówku ofiar bombardowań niemieckich. 13 września ewakuował się wraz z personelem Komendy Garnizonu do Wołkowyska, a cztery dni później przez Lidę dotarł do Wilna. Miasto Matki Bożej Ostrobramskiej opuścił 18 września i unikając niewoli sowieckiej znalazł się w obozie internowanych oficerów, żołnierzy polskich i policjantów w Połdże na Litwie. Opisał warunki pobytu, relacje polsko-litewskie i stan religijności w dwóch innych jeszcze obozach: w Wilkowyszkach oraz w Kalwarii. 9 lipca 1940 r. „... bolszewicy otoczyli obóz kordonem żołnierzy – była to już ostatnia chwila naszego pobytu w obozach litewskich”.

Kozielsk

Aresztowanie i wywiezienie nas było okropne. Z obozu internowanych w Kalwarii dnia 10 VII 1940 r., po południu, popędzono nas do stacji kolejowej Kalwaria. Otoczeni byliśmy łańcuchem żołnierzy sowieckich i litewskich, obstawieni dookoła karabinami maszynowymi i psami – pędzono nas jak największych zbrodniarzy. Na stacji załadowano nas do wagonów z pozabijanymi deskami oknami, nie dopuszczając powietrza. Z braku powietrza wpadaliśmy w bezład – mdleli. Obchodzono się z nami brutalnie – nie po ludzku. W drodze nie dawano jeść ani pić wody. Wskutek ścisłości i duszności w wagonach pragnienie okropne (...). Dopiero trzeciego dnia podróży dano nam „kipiatoku” – gotowanej wody. [13 VII dowieziono Polaków do Kozielska. Obóz był pusty, bo poprzednio umieszczonych tu jeńców WP, głównie oficerów, zgładzono wiosną w Łasku Katyńskim].

W Kozielsku przebywałem 11 miesięcy. Warunki dość ciężkie. Pomieszczenie w cerkwiach klasztornych, zniszczonych, brudnych i zapluskwionych. Obóz ten nosił nazwę „Dom oddycha [odpoczynku] dla młodzieży”. Odżywianie wystarczające, brak jednak wszelkich tłuszczów i nabiału oraz jarzyn. Byliśmy osłabieni i wyczerpani, nastrój był umiarkowany. Grupami w nocy

od czasu do czasu wywożono – dokąd – nie wiadomo [Internowani nie wiedzieli o swych poprzednikach, nie zdawali sobie sprawy z dramatu, jaki się tu rozgrywał. Traktowano ich w miarę łagodnie, Stalin prawdopodobnie planował już wówczas utworzenie polskiej dywizji, która miałaby wziąć udział w „wyzwaniu” ziem okupowanych przez Niemców].

Wiara krzepiła

Żadnych praktyk religijnych, zbiorowo i publicznie, nie wolno było wykonywać. Rzeczy liturgiczne kaplic polowych skonfiskowano w czasie ścisłej rewizji po przybyciu do Kozielska, zabrano mi również pieniądze polskie i litewskie, na które wydano tzw. kwitacje [potwierdzenia; autor w ciągu 11 miesięcy nie posiadał ani jednej własnej kopiejk].

Potajemnie jednak spowiadałem ludzi wieczorami w różnych miejscach, a nawet chorych w szpitalu bolszewickim przed Wielkanocą i w umówionych miejscach udzielało się Komunii św. wyspiewanym. Była również potajemnie od czasu do czasu odprowadzana Msza św. i wspólne modlitwy po kilkanaście osób.

Wzywano mnie na tzw. doprosy – badania. W czasie: „doprosów” oficer NKWD wszczął ze mną dyskusję na temat istnienia Boga i innych kwestii z dziedziny religii. Odpowiadałem na pytania krótko (...).

Tytułował mnie „kapelań wojenny”

Modlitwa w obozach sowieckich była dla wielu mocą do wytrwania. Wielu załamało się, było nawet parę wypadków samobójstwa. Inni znowu poszli za hasłami bolszewickimi i służyli im, wskutek czego bolszewicy posiadali dokładne informacje o nas internowanych.

W niedzielę 22 VI 1941 r. o godz. 15.30 dowiedzieliśmy się o wybuchu wojny niemiecko-bolszewickiej. Z tą chwilą każdy z nas zdawał sobie sprawę, że niewola wkrótce się skończy. Radość zapanowała

wśród nas. O godz. 18 jeden z politruków miał tzw. доклад, odczytał mowę Mołotowa [ministra – komisarza spraw zagranicznych, Stalin zamilkł, nie pokazywał się publicznie] i pod adresem Niemców wypowiedział parę słonych słów. Entuzjazmu nie okazaliśmy po wykładzie żadnego, czem bolszewicy byli zaskoczeni.

Znów w Wojsku Polskim

[20 VI 41 r., po bardzo ścisłej rewizji, poprowadzono Polaków na stację kolejową i przez Moskwę przewieziono do obozu w Głazowcu. Tam przebywali 2 miesiące. Po ogłoszeniu tzw. amnestii, w końcu VIII do obozu przybyli generałowie Władysław Anders i Zygmunt Bohusz- Szyszko]. Wszyscy zostaliśmy przyjęci z powrotem do tworzącej się Armii Polskiej w państwie Związku Sowieckiego, w Rosji. Była to chwila dla nas pełna radości i rozrzewnienia – takich momentów w życiu nigdy się nie zapomina. [2 IX byli internowani pojechali odkrytymi wagonami do Tatiszczewa nad

Wołgą, gdzie miała się tworzyć 5 Dywizja Piechoty].

W 5 Dyw. P. objąłem funkcję szefa Duszpasterstwa Katolickiego. Po skompletowaniu dywizji odbyła się spowiedź dla wszystkich oddziałów w ciągu m. listopada i grudnia 1941 r. Żołnierze chętnie garnęli się do Spowiedzi św. Kaplicę urządziłem w budynku, dawniejszy klub żołnierzy sowieckich. Wielu ludzi prawosławnych zgłaszało się z prośbą o chrzest dzieci. Bardzo często prosili o Msze św. za zmarłych. Święta Bożego Narodzenia obchodziliśmy w obozie dywizyjnym według naszych polskich zwyczajów – pasterka i kolędy wszędzie rozbrzmiewały w obozie. [18 I 1942 r. dywizja przejechała do Uzbekistanu, gdzie żołnierzy już nie prześladowała rosyjska zima].

Wreszcie nadeszła chwila, aby opuścić ziemię Rosji Sowieckiej. Dnia 6 VIII 1942 r. wyruszyliśmy z 5 DP przez południową Rosję do Krasnowodzka nad Morzem Kaspijskim, a stamtąd przez morze, Persję (Iran) do Iraku, gdzie pozostają do dnia dzisiejszego z 5 K[kresową] DP. Po opuszczeniu Rosji Sow. Nastąpiło odprężenie w życiu żołnierza 5 DP – zaczęło się nowe życie, pełne zapału do walki o wolną Polskę.

Adam Czesław Dobroński
ks. Aleksander Dobroński

Ksiądz Józef Dowgwiłło Budowniczy kościoła w Białowieży

Pierwszy proboszczem i budowniczym kościoła w Białowieży był ks. Józef Dowgwiłło. Urodził się w 1892 r. w wsi Pilany w parafii Kroki w guberni kowieńskiej. Po ukończeniu czterech klas szkoły miejsckiej wstąpił w 1913 r. do Seminarium Duchownego w Wilnie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1919 r. z rąk bp. Jerzego Matulewicza. Pierwszą placówką pracy była parafia w Białymstoku, skąd został skierowany do Słonima, gdzie sowieci po zajęciu tego miasta zamordowali w styczniu 1919 r. miejscowego proboszcza ks. dziekana Jana Webera. Pracował tu jako wikariusz i prefekt. W 1924 r. bp Matulewicz skierował go do Białowieży do organizowania parafii. Ksiądz Dowgwiłło urządził kaplicę w jadalni dawnego pałacu carskiego i tam odprawiał Msze św. Parafię erygował bp Kazimierz Michalkiewicz 15 VIII 1926 r. jako administrator diecezji. Pierwszy proboszcz stanął na czele Komitetu Budowy Kościoła, gromadził fundusze i w 1927 r. przystąpił do budowy świątyni pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Projekt kościoła wykonał architekt Borys Zinserling z Warszawy. Ksiądz proboszcz zgłaszał zastrzeżenia, że zaprojektowana świątynia jest za duża, ale Komitet Budowy Kościoła zaaprobował ten projekt. Ksiądz Dowgwiłło włożył dużo wysiłku w budowę świątyni. Starał się o fundusze,

gdyż samych parafian białowieskich nie stać było na tak wielkie wydatki. Rozprowadzał więc cegielki na budowę kościoła i starał się o pomoc w ministerstwach i różnych instytucjach. Wspomógł budowę również prezydent Ignacy Mościcki, który w 1930 r. odwiedził Białowieżę. W 1933 r. urządzono kaplicę w budowanej świątyni i tu rozpoczęto odprawiać nabożeństwa, a 16 X 1934 r. abp Romuald Jałbrzykowski pokonsekrował kościół.

Równoległe z budową kościoła ks. Dowgwiłło prowadził ożywioną działalność duszpasterską. Zakładał stowarzyszenia i organizacje katolickie: Akcję Katolicką, Krucjatę Eucharystyczną, Trzeci Zakon św. Franciszka. założył też bibliotekę parafialną, zachęcał do prenumeraty czasopism katolickich. Uczył też religii w Państwowej Szkole dla Leśniczych. Trzeba zaznaczyć, że parafia białowieska w tym czasie liczyła około 2500 wiernych.

Dekretem z dnia 4 V 1935 r. abp Jałbrzykowski przeniósł ks. Dowgwiłłę na parafię do Moniek. Tu zastał świeżo zbudowany kościół, który wymagał jeszcze prac wykończeniowych wewnątrz. W czasie wojny zaraz po wkroczeniu wojsk sowieckich w jesieni 1939 r. ks. proboszcz ukrywał się u swego parafianina Aleksandra Wasilewskiego we wsi Oliszki. Przejścia z sowietami tak opisał ks. Roman



Dzwonkowski na podstawie relacji tegoż A. Wasilewskiego:

„Jesienią tr. [1939] został w nocy aresztowany przez dwóch uzbrojonych milicjantów, którym towarzyszył handlarz nabiałem z Moniek narodowości żyd. [owski], nazwiskiem Zajdel. Po aresztowaniu został wywieziony do więzienia NKWD w Knyszynie. Był to odwet za ogłoszone przez niego w drugiej połowie lat 30. w kościele w Mońkach wezwanie skierowane do parafian, by nie kupowali w sklepach żyd.[owskich], lecz chrześc.[ijańskich]. Gdy A. Wasilewski zapytał znaną mu z zakupów na rynku w Knyszynie żonę kapitana NKWD, dlaczego ks. Dowgwiłło został aresztowany i co należy zrobić, by został uwolniony, usłyszał w odpowiedzi, że to nie NKWD aresztowało księdza, lecz ktoś inny, i może być uwolniony, jeśli „cały naród” o to się zwróci. Po rozgłoszeniu tej wiadomości wśród tłumu ludzi zebranych na placu targowym w Knyszynie wszystkie kobiety udały się przed więzienie NKWD i posiadały na ulicy. Na pytanie komendanta o powód tej manifestacji odpowiedziały, że zwracają się do niego o uwolnienie aresztowanego księdza z Moniek. Po telefonie do Mińska komendant otrzymał odpowiedź, że jeśli naród domaga się tego, to należy go zwolnić. Został zwolniony. W areszcie był ciężko pobity”.

Całą wojnę ks. Dowgwiłło pracował w Mońkach. Bardzo przeżył wysadzenie przez Niemców kościoła w dniu 11 VII 1944 r. Rozpoczął starania o odbudowę świątyni i rozpoczęto już prace, ale w 1948 r. władze państwowe wstrzymały odbudowę. Dopiero w 1957 r. pozwolono na kontynuację prac. W styczniu 1958 r. (nominacja z dnia 11 I) ks. Dowgwiłło przeszedł na probostwo do Suraża, gdzie 8 IX 1964 r. zmarł.

ks. Tadeusz Krahel



Kościół w Białowieży – wygląd obecny

W OBRONIE ŻYCIA

Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Otoczmy troską życie” w Białymstoku

W Białymstoku po raz drugi jest organizowana konferencja naukowa „Otoczmy troską życie” w ramach II Dni Godności Życia. Tym razem będzie miała charakter spotkania międzynarodowego z udziałem gości z Irlandii, Węgier, Rumunii i Ukrainy. Obrady będą się odbywały w dn. 14-15 października 2011 w sali kina „Ton” oraz w Auli Magna Pałacu Branickich. Ma ona na celu podniesienie świadomości etycznej i przekazanie wiedzy o ochronie życia istoty ludzkiej – od poczęcia aż do naturalnej śmierci oraz związanej z tym problematyki. Na przestrzeni wieków krystalizowały się normy etyczne regulujące rozwój duchowy ludzkości odwołujące się do osoby ludzkiej i jej praw naturalnych. Szczególnie to oblige środowisko medyczne, którego etyka działania, poczynając od Hipokratesa i świętych Kosmy i Damiana, to czynne zabieganie o dobro drugiego człowieka, każdego człowieka, także tego najmniejszego

przed urodzeniem. Dzisiaj nasze działania mają sprawić, aby głos katolickich lekarzy i innych pracowników lecznictwa był wystraszająco mocny i rozumiały w etycznej debacie dotyczącej wyzwań związanych ze sztucznym zapłodnieniem w odniesieniu do człowieka. Człowiek to misterium i nie może być postrzegany tylko w wymiarze procesów biologicznych i fizykochemicznych. Błogosławiony Jan Paweł II broniąc świętości życia i wartości rodziny oraz przeciwstawiając się cywilizacji śmierci głosił potrzebę szerzenia kultury życia i cywilizacji miłości jako antidotum na systemy agnostyczno-liberalne i totalitarne.

Wielkim zaszczytem będzie obecność wybitnych lekarzy, w tym pani prof. Wandy Półtawskiej, lekarza psychiatry z Krakowa oraz dr Phila Boyla z Irlandii, który pierwszy w Europie wprowadził na protechnologię – naturalną formę leczenia

niepłodności. Naszą konferencję wzbogacą wykłady z bioetyki osób duchownych: ks. prof. dr hab. Stanisława Warzeszaka – krajowego duszpasterza służby zdrowia i ks. prof. dr hab. Józefa Zabielskiego. Obecny też będzie po raz kolejny prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia dr inż. Antoni Zięba oraz inni.

Mamy nadzieję, że rezultaty poprzez osobiste uczestnictwo w sympozjum oraz informacje zawarte w wydanych materiałach przyniosą spodziewane owoce, a także podniesie to też w społeczeństwie zaufanie do lekarzy i do ich pracy, a nasze refleksje i informacje staną się użyteczne zarówno dla studentów medycyny, jak i lekarzy różnych specjalności.

dr n. med. Henryk A. Midro
prezes Oddziału Podlaskiego
Katolickiego Stowarzyszenia
Lekarzy Polskich



Program Międzynarodowej Konferencji Naukowej OTOCZMY TROSKĄ ŻYCIE Białystok, 14-15 października 2011

14.10.2011 (PIĄTEK) KINO TON

15.30 Msza Święta – Stary Kościół przy katedrze

Sesja I

16.25 Otwarcie konferencji i powitanie gości

16.30 Dr Antoni Zięba *Aktualne zadania ruchów pro-life w Polsce*

17.00 Dr Marta Ewa Cywińska *Ochrona życia w kulturze społeczeństw*

17.30 Ks. prof. dr hab. Józef Zabielski *Osoba ludzka jako normatyw ochrony życia*

18.00 Mgr Emil Cywiński *Pruskie „Obwieszczenie przeciwko dzieciobójstwu y zatajeniu brzemienności y położu” jako przykład XVIII-wiecznego ustawodawstwa antyaborcyjnego*

18.10 Mgr Adam Lachowicz *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w obronie życia ludzi nienarodzonych*

19.10 Projekcja filmu *The Human Experience*, reż. Charles Kinnane

15.10.2011 (SOBOTA)

**AULA MAGNA PAŁACU BRANICKICH
UNIwersytetu Medycznego w Białymstoku**

9.00 Msza Święta – Stary Kościół przy katedrze

Sesja II

10.00 Wprowadzenie

10.05 Dr n. med. Henryk Midro, prezes KSLP *XV lat Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich w Białymstoku*

10.20 Projekcja filmu *Od poczęcia człowiek* – film Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka, konsult. nauk. prof. dr hab. B. Chazan, dr hab. D. Kornas-Biela, dr n. med. R. Michalik

10.40 Ks. prof. dr hab. Stanisław Warzeszak *Prawo naturalne jako podstawa etyki ludzkiej prokreacji*

11.10 Prof. dr hab. Urszula Dudziak *Odpowiedzialność za miłość i życie warunkiem i przejawem zdrowia człowieka*

11.50 Prof. dr med. Wanda Półtawska *Niespełnione pragnienie Jana Pawła II*

Sesja III

13.30 Dr med. Tadeusz Wasilewski *Życie i godność każdej istoty ludzkiej, a leczenie niepłodności małżeńskiej. In vitro czy naprotechnologia?*

14.00 Dr Phil Boyle (Irlandia) *NaProTechnology – wieloczynnikowe podejście do niepłodności małżeńskiej*

14.50 Prof. dr hab. Alina Midro *Wybrane zaburzenia genetyczne u dzieci wynikające z zastosowania procedur zapłodnienia pozaustrojowego in vitro*

15.05 Dr hab. n. med. Andrzej Kochański *Zaburzenia metylacji DNA w technologii wspomaganego rozrodu- skala i biologiczne znaczenie zjawiska*

15.20 Mgr Dariusz Wasilewski *Aspekty efektywności i skuteczności metody zapłodnienia In vitro w kontekście finansowania świadczeń zdrowotnych w Polsce*

15.40 Mgr Agnieszka Pietraszko-Gryń *Sytuacja prawna dziecka poczętego wskutek przeprowadzenia zabiegu sztucznego zapłodnienia in vitro*

16.00 Wystąpienia gości

16.30 Koncert dedykowany błogosławionemu Janowi Pawłowi II w wykonaniu Katedralnego Chóru Carmen, pod batutą dyr. Bożeny Bojaryn-Przybyły

Wszystkie spotkania mają charakter otwarty. Wstęp wolny.

Z ŻYCIA PARAFII

Pochówek dzieci nienarodzonych

Dnia 15 września 2011 r. w parafii pw. św. Jana Chrzyciela odbył się pogrzeb Dzieci zmarłych przed narodzeniem na skutek poronienia, aborcji lub gdy dziecko urodziło się już martwe. W uroczystości żałobnej wzięło udział ponad 70 osób. Po Mszy św. pogrzebowej na cmentarzu w Dojlidach złożono w specjalnie przygotowanym grobie 25 trumienek z ciałami dzieci.

Podczas liturgii żałobnej modlono się za rodziców i wszystkich, którzy cierpią z powodu przedwczesnej śmierci dzieci. Na początku Mszy św. poprzedzającej pochówek, proboszcz parafii ks. kan. Wiesław Szanciło podkreślił, że udział w pochówku i wspólna modlitwa jest wyrazem chrześcijańskiej pamięci o zmarłych. Podziękował również tym, którzy troszczą się o poszanowanie godności ludzkiej na każdym etapie życia ludzkiego.

„Łączymy się dzisiaj z wami w milczącym bólu. Ból ten jednak nie jest za-

wieszony w próżni, bez nadziei, że ktoś jest i nagle go nie ma i już nigdy nie będzie. Ten nasz ból jest zakorzeniony w Bogu, tym, który jest dawcą i ostatecznym celem życia” – zwrócił się w homilii do rodzin zmarłych dzieci ks. dr Paweł Murziński.

Kaznodzieja przypomniał, że choć życie doczesne było dla tych dzieci jedynie krótkim epizodem, „to ich życie nie jest mniej spełnione od naszego, bo spełnia się w Bogu, który obdarowuje i je i nas życiem wiecznym”. Apelowal o stawianie zawsze w obronie życia, prawa do człowieczeństwa i do godnego pochówku. „Nie można nam milczeć, stać z boku i sprzedawać życia, bo wówczas stajemy po stronie zbrodniarzy” – mówił.

Po Mszy św. dwadzieścia pięć białych trumienek z ciałami dzieci pochowano na cmentarzu parafialnym w Dojlidach w specjalnie przygotowanym grobie. Nad grobem stanął krzyż z napisem: „Godne szacunku i pamięci, dzieci zmarłe przed

narodzeniem. Boże w swym Miłosierdziu przyjmij te dzieci, pociesz tych, którzy cierpią z powodu ich odejścia, a nas uczyni świadkami Twojej Ewangelii Życia”.

Głównym inicjatorem i organizatorem pochówku jest przedstawiciel społecznego komitetu budowy pomnika – Leszek Lewoc. To także dzięki niemu w społeczeństwie rośnie świadomość, że nienarodzone dziecko to prawdziwy człowiek. Dotychczas pochowano już 88 przedwcześnie zmarłych dzieci. Pierwszy pochówek odbył się we wrześniu 2009 roku.

Według rozporządzenia Ministra Zdrowia z 20 stycznia 2007 r., rodzice dzieci martwo urodzonych i tych, które zmarły w łonach matek, bez względu na to jak długo trwała ciąża, mają prawo, by je godnie pochować. Rodzice wszystkich dzieci, które urodziły się martwe lub zmarły w wyniku poronienia, mogą je godnie pochować. Mogą w ciągu 48 godzin wystąpić o wydanie zwłok swojego zmarłego przed narodzeniem dziecka i mają prawo otrzymać jego kartę zgonu.

Klaudia Łukaszewicz



OSTRYM PIÓREM

KALI(ectwo) w kraju nadwiślańskim

Czy byłoby możliwe coś takiego? Trwa koncert rockowy. W pewnym momencie lider zespołu ukazuje widzom księgę. Jest to *Talmud* lub *Koran*. Rockman wykrzykuje: „Oto księga kłamstwa i rasizmu!”. Następnie zaczyna ją rozdzierać i – ze słowami „żryjcie to g...o” – rzucić na widownię.

Po pewnym czasie odbył się proces o obrazę uczuć religijnych. Sąd wydał wyrok uniewinniający, bo stwierdził, że obrazy uczuć nie było. Rockman nie miał takiej intencji, chodziło jedynie o ekspresję artystyczną, przeznaczoną dla uczestników koncertu. Różni tzw. celebryci dawali w mediach wyraz swojej radości z powodu poszanowania wolności artystycznej ekspresji przez władzę sądowniczą. Mało tego, „ekspresyjny artysta” został zatrudniony

w telewizji publicznej w charakterze „jurora” muzycznego. Protesty przeciw temu wyszydzono, zaś pewien filozof katolicki przysłał się w wywiadzie dla jednej z gazet, że sam chętnie podarłby święte księgi tych religii.

Czy możliwe byłoby coś takiego? Ha, ha, ha, dobry żart. Gdyby ktoś porwał publicznie *Koran* bądź *Talmud*, nadwiślańska „eliciarnia” zagotowałaby się z oburzenia i podniosłaby tak wściekły wrzask, że tzw. media światowe by go podchwyciły. Nie, nie, żadne „artystyczne” darcie tych ksiąg by nie przeszło. Można mniemać, że „elitniaki” podobnie zareagowałyby na publiczne rwanie *Traktatu Lizbońskiego*, czy *Karty Praw Podstawowych*. Żaden tzw. autorytet ani „celebryta” słowem by się nie zająknął o swobodzie ekspresji arty-

stycznej. Zresztą, swego czasu w Polsce ubolewano nad „profanowaniem” pomników sowieckich „wyzwoliciele” oraz polsko – sowieckiego „braterstwa broni”. Pewien znany aktor zaś orzekł, iż sprawców owych „bezeczeństw” należy surowo karać.

Tylko Biblię można bezkarnie profanować. W *debiłnych* kabaretach – transmitowanych i powtarzanych przez różne telewizje – można wyśmiewać się z księży, można szydzić z sakramentu pokuty, można sobie robić przysłowiowe „jaja” z katolickiej liturgii. Nie ma sprawy, to można. Żaden celebryta się nie sprzeciwi. Nawet ci, co wyrażali swoją miłość do błogosławionego Jana Pawła II, się nie odzywają. Na wszystko, co katolickie wolno płuć.

Do *****
(sam siebie cenzuruję), czy naprawdę wolno!!!!???

ks. Marek Czech

KUCHNIA

Maślankowe ciasto ze śliwkami

Składniki: 2 i 3/4 szklanki mąki pszennej, 1 szklanka cukru, 3 jajka, 1/2 szklanki maślanki lub kefiru, 1/2 szklanki oleju, 2-3 łyżeczki proszku do pieczenia, śliwki.



Jajka ubijamy z cukrem na jasną, puszystą masę. Stopniowo dodajemy olej cały czas miksując, a następnie maślanke, miksując jeszcze ok. 3

minuty. Mąkę zmieszaną z proszkiem do pieczenia przesiewamy i porcjami dodajemy do masy, miksując na małych obrotach. Blachę o wymiarach 25x30 cm wykładamy papierem do pieczenia. Wylewamy przygotowane ciasto. Na wierzch wykładamy owoce. Pieczemy w temperaturze 180°C przez około 60 minut lub do suchego patyczka. Po przestudzeniu posypujemy cukrem pudrem.

Czekoladowa szarlotka z budyniem

Składniki na ciasto: 4 szklanki mąki, 3/4 szklanki kakao z wiatrakami, 1 szklanka cukru, 4 żółtka, 1,5 kostki margaryny, 2 łyżeczki proszku do pieczenia. **Składniki na nadzienie:** 1,5 kg jabłek, 2 łyżki cukru, 2 budynie waniliowe z cukrem, 0,75 l mleka, 2 łyżki bułki tartej.



Mąkę mieszamy bardzo dokładnie z kakao, tak żeby miała jednolity kolor. Dodajemy cukier, proszek i ponownie mieszamy.

Dodajemy pokrojoną w kostkę margarynę, żółtka i zagniatamy jednolite ciasto. Następnie dzielimy ciasto na pół. Jedną połowę wstawiamy do lodówki, drugą dzielimy na mniejsze kawałki i wstawiamy do zamrażarki. Jabłka obieramy i kroimy w ćwiartki, a następnie na talarki. Przygotowujemy wysmarowaną tłuszczem blachę i wylepiamy spód ciastem z lodówki. Zagotowujemy 0,5 l mleka, a w 0,25 l rozpuszczamy proszek budyniowy. Po ugotowaniu budyniu wykładamy jabłka w na ciasto, posypujemy 2 łyżkami bułki tartej i 2 łyżkami cukru (można więcej). Na jabłka wylewamy ciepły budyń i równomiernie go rozprowadzamy. Na budyń ścieramy na tarce ciasto z zamrażalnika. Najlepiej zetrzeć je do osobnego naczynia, by łatwiej go było później równomiernie rozprowadzić na budyniu. Pieczemy ok. 50 minut w rozgrzanym wcześniej do 180°C piekarniku.

Irena

O ZDROWIU

Szczepienia przeciw grypie

Grypa jest ostrą, zakaźną, chorobą wirusową, pojawiającą się głównie w okresie zimowym (styczeń – kwiecień). Prowadzi do szeregu poważnych powikłań, takich jak zapalenie płuc i oskrzeli, zapalenie ucha środkowego, zapalenie mięśnia sercowego. Dlaczego więc o niej nie wspomnieć w pierwszych dniach jesieni? Okres od września do listopada to najlepsza pora, by zabezpieczyć nasz organizm przed tą chorobą.

Minęło kilkanaście lat od wprowadzenia szczepień przeciwko grypie. Wciąż jednak zadawanych jest wiele pytań, z których najważniejsze brzmi: szczepić, czy nie?

Niewątpliwie szczepionka stanowi najlepszą ochronę przed wirusem. Nie daje jednak stuprocentowej pewności, że nie dojdzie do zachorowania. Na pewno sprawia, że możemy uniknąć powikłań, lub przejść ją łagodniej.

Do jej produkcji wykorzystuje się szczep wirusa grypy, którego oczekuje się nadchodzącej zimy. Jeśli masz niewykorzystaną szczepionkę z poprzedniego sezonu, nie używaj jej! Szczepionki mają tylko rok ważności, a zastosowane po terminie przydatności wcale nie uchronią cię przed chorobą.

Szczepionka zawiera nieaktywne wirusy. Nie powinna więc wywoływać grypy. Należy przy tym pamiętać, że szczepienie nie chroni przed innymi drobnoustrojami, atakującymi drogi oddechowe i przebiegnięciem, na które jesteśmy narażeni w ciągu całego okresu jesienno-zimowego.

Jak działa szczepionka? Każde szczepienie ma za zadanie pobudzić organizm do wytworzenia przeciwciał. Musi być ich odpowiednio dużo, aby były zdolne do zneutralizowania wirusa. Należy jednak pamiętać, że nawet odpowiednia ilość przeciwciał nie chroni w pełni przed zachorowaniem. Bowiem za mechanizmy odporności odpowiedzialne są nie tylko przeciwciała.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Facet skarży się lekarzowi:

- Panie doktorze, jak tylko zaczynam pracę, to zaraz zasypiam.
- A gdzie Pan pracuje?
- W punkcie skupu.
- A co Pan tam robi?
- Liczę barany.

W szkole na matematyce pani pyta Jasia:
– Jasiu co to jest kąt?
– Kąt, to najbrudniejsza część mojego pokoju.

Jak długo jesteśmy zabezpieczeni? Długość trwania ochrony przed wirusem grypy zależy przede wszystkim od organizmu pacjenta (nie od szczepionki). Najczęściej okres ten trwa od czterech do sześciu miesięcy.

Kto powinien się zaszczepić? W szczególności szczepienie polecane jest osobom z podwyższonym ryzykiem powikłań. Są to: osoby po 65 roku życia,



pacjenci cierpiący na choroby przewlekłe płuc, serca, nerek, czy wątroby, osoby mieszkające w miejscach o dużym zagęszczeniu (domy pomocy, więzienia, szkoły i domy wycieczkowe), pracownicy opieki zdrowotnej, kobiety w ciąży i dzieci w wieku od 6 miesięcy do 2 lat.

Czy są przeciwwskazania do szczepienia? Tak. Jest to przede wszystkim uczulenie na białko jaja kurzego, bowiem wirusy są na nim hodowane, oraz wystąpienie reakcji alergicznej po podanym poprzednio szczepieniu przeciw grypie. Nie zaleca się również szczepień u pacjentów, u których po szczepieniu obserwowano zespół Guillaina-Barrego i w okresie ostrych chorób przebiegających z gorączką.

Jak widać, odpowiedź na pierwsze z postawionych pytań nie jest prosta, a dane zawarte w tym krótkim artykule na temat szczepienia przeciw grypie mają przede wszystkim wartość informacyjną i nie zastąpią konstruktywnej dyskusji na ten temat z lekarzem rodzinnym.

Beata Klim



Grozdev



ROZRYWKI DZIECIĘCE

KRZYŻÓWECZKA

Rozwiąż krzyżówkę i odczytaj hasło z liter, którym przyporządkowano cyfry od 1 do 6.

REBUSY

2. Rozwiązanie składa się z jednego wyrazu o początkowej literze S.



1. Rozwiązanie składa się z jednego wyrazu o początkowej literze A.



Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 października przysłać na adres Redakcji prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcze, ile macie lat, a na kopertach lub kartach umieśćcie dopisek „Rozrywki dziecięce”. Nagrody za rozwiązanie zadań wrześniowych wylosowali: **Paulina Jakubik** z Karakul, **Miłochna Pawlic** z Marulewa i **Jakub Tarasiewicz** z Białegostoku. Gratulujemy.

Kinga Zelent

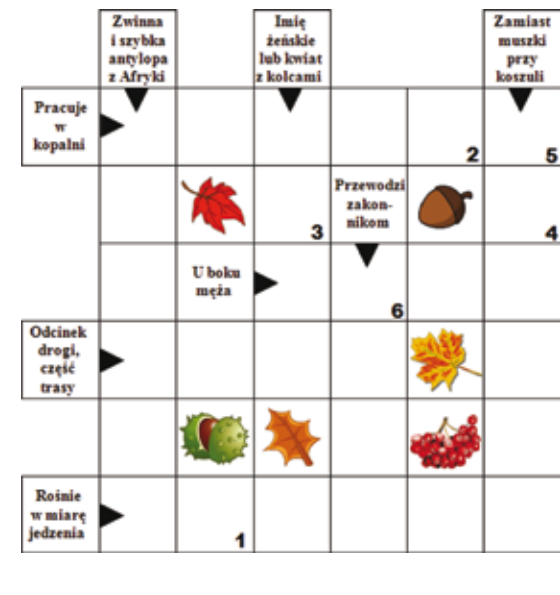
KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

- 1) widoczna na obrazku,
- 9) sprawność i siła fizyczna w jednym,
- 10) zatopienie się w medytacji,
- 11) meblowy lub spożywczy,
- 12) kobieta wykonująca cholewki do obuwia,
- 15) kanapa lub krzesło,
- 18) poruszanie się we dwójkę po parkiecie,
- 19) ciemnobrązowy, gęsty syrop,
- 20) oścista ryba słodkowodna,
- 21) miejscowość turystyczna we Włoszech w Płd. Tyrolu,
- 22) pierwiastek chemiczny (Zr),
- 23) adwersarka anody,
- 24) włókno poliamidowe na poręczach,
- 27) większy od gminy,
- 28) „chłopięca” nowela Bolesława Prusa,
- 32) zbytnia niefrasobliwość w postępowaniu,
- 35) nie oryginał,
- 36) przewodnik wiernych,
- 37) odwołanie się od wyroku lub przeszkąwanie,
- 38) wytwarza ozdoby męskiej szyi.

PIONOWO:

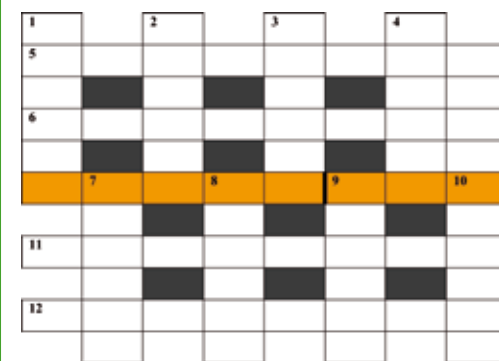
- 2) obraz widoczny na zdjęciu,
- 3) górskie drzewo iglaste,
- 4) gorliwiec, zapaleniec,



3. Rozwiązanie składa się z jednego wyrazu o początkowej literze O.

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM W ODCINKACH (2)

Rozwiąż 10 krzyżówek od września do czerwca, a hasło końcowe prześlij do redakcji. Weźmiesz udział w specjalnym losowaniu nagród. Losowanie odbędzie się w lipcu 2012 roku. Hasło z tej krzyżówki wchodzi w skład rozwiązań z bieżącego numeru. Po rozwiązaniu krzyżówki litery z zaznaczonego pola, utworzą rozwiązanie – część hasła krzyżówki w odcinkach.



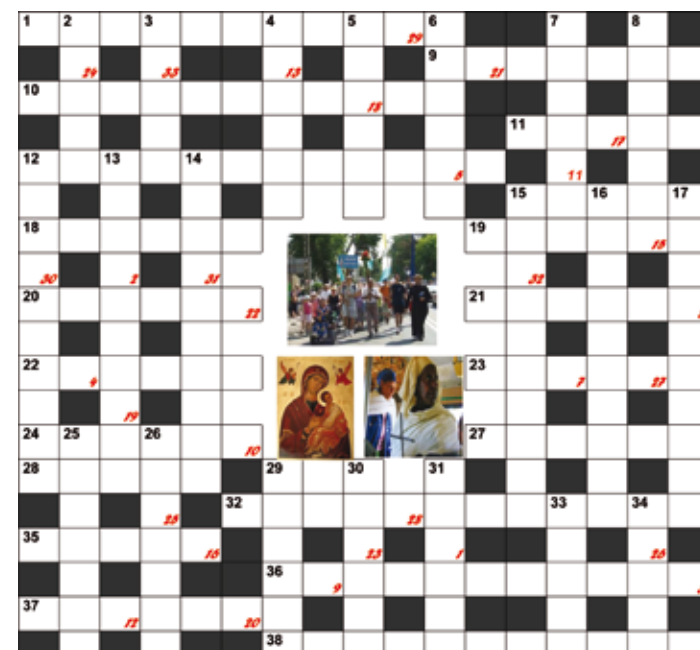
POZIOMO:

- 5) na palcu panny młodej,
- 6) mieszkają w nim uczniowie,
- 11) człowiek kochający Ojczyznę,
- 12) stała temperatura ciała,

PIONOWO:

- 1) była nią grecka Atena lub Hera,
- 2) do jeżdżenia na rolkach,
- 3) atomowy na wypadek wojny,
- 4) tłuszcz na ziemniakach,
- 7) opiekuje się małymi dziećmi,
- 8) nasz kontynent,
- 9) zna się na sprawach boskich,
- 10) rywal muszki pod szyją.

Trudne wyrazy: OKRASA



rianna Szulborska, Ryszard Sterpiński i Cezary Halicki – wszyscy z Białegostoku. Gratulujemy!

Andrzej Mariusz Pereszczako

Nagrody ufundowała
Księgarnia św. Jerzego
w Białymstoku

ZAPROSZENIA

Tegoroczny **DZIEŃ SENIORA Z MATKĄ BOŻĄ RÓŻANOSTOCKĄ** odbędzie się w sobotę 8.X. Pielgrzymka rozpocznie się Mszą św. o godz. 10.00. Po Mszy św. koncert chórów seniorskich z Archidiecezji Białostockiej i Podlasia w repertuarze pieśni Maryjnych oraz adoracja Najświętszego Sakramentu z Aktem Zawierzenia Seniorów Matce Bożej Różanostockiej. Zakończenie pielgrzymki przewidziane jest na godz. 15.00.

Podczas **XI DNIA PAPIESKIEGO „JAN PAWEŁ II – CZŁOWIEK MODLITWY”**, w niedzielę 9 października, odbędzie się zbiórka pieniężna, na rzecz Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, której celem jest propagowanie nauczania Papieża Jana Pawła II, ukazywanie różnych aspektów jego bogatej działalności, a także materialne wspieranie uzdolnionej młodzieży, pochodzącej z terenów dotkniętych ubóstwem i bezrobociem.

MSZA ŚW. ZA PRACOWNIKÓW OŚWIATY I WYCHOWANIA w związku z Dniem Edukacji Narodowej zostanie odprawiona w białostockiej katedrze w czwartek 13.X o godz. 18.00.

MSZA ŚW. W INTENCJI PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA zostanie odprawiona w katedrze w Białymstoku we wtorek 18.X o godz. 18.00 w dniu ich Patrona św. Łukasza. Po Mszy św. odbędzie się tradycyjne spotkanie.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ W BIAŁYMSTOKU

Przez Chrztę święty zostaliśmy włączeni do wspólnoty wierzących, czyli Kościoła. Wspólnota potrzebuje miejsca do realizacji swego powołania do świętości. Słusznie więc od dawna nazywa się „kościółem” także budynek, w którym gromadzi się wspólnota chrześcijańska, aby słuchać Słowa Bożego, razem się modlić, przystępować do sakramentów oraz sprawować Eucharystię. Jako widzialna budowla, dom ten jest szczególnym znakiem Kościoła pielgrzymującego na ziemi i obrazem Kościoła przebywającego w niebie.

Jeżeli Kościół powstaje jako budynek przeznaczony wyłącznie i na stałe do gromadzenia się Ludu Bożego i sprawowania liturgii, należy poświęcić go Bogu w uroczystym obrzędzie. Takim budynkiem stał się nowy kościół pod wezwaniem Matki Bożej Fatimskiej w Białymstoku, przy ul. Kraszewskiego 15B, wybudowany jako wotum wdzięczności za peregrynację figury, w roku 1996 w naszej Archidiecezji.

Obrzęd poświęcenia tej świątyni będzie miał miejsce w sobotę, 22 października 2011 r., o godz. 11.00. Mszy Świętej przewodniczyć będzie Abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki. Wydarzenie to będzie poprzedzone Misjami Parafialnymi w dniach 13-19 października. Uroczystość będzie transmitowana przez Radio Maryja i Telewizję Trwam.

ks. proboszcz Jan Grecki

ODPUST W PARAFII PW. ŚW. FAUSTYNY

Proboszcz parafii pw. św. Faustyny Kowalskiej w Białymstoku zaprasza na odpust i błogosławieństwo relikwiami Apostoła Miłosierdzia, w niedzielę 9 października. Msze św. z homilią odpustową zostaną odprawione o godz. 9.30, 11.00, 12.00, 15.00 (z Koronką do Miłosierdzia Bożego), 18.00 (z udzieleniem sakramentu chorych). Dojazd: ul. Mikołajczyka od Alei Jana Pawła II (dzielnica Bacieczki przed „Makro”, autobusy linii 4 i 103).

KONCERT TOTUS TUUS

V Koncert Totus Tuus odbędzie się w niedzielę 16 października 2011 r. o godz. 17. w Auli Magna Pałacu Branickich w Białymstoku. Wystąpią: Chór Nauczycielski, Schola Mater Dei z parafii pw. NMP Nieustającej Pomocy, chóry ze szkół podstawowych nr 34 i 19 oraz zespół Kameralny Miraż.

XXIX DNI KULTURY CHRZEŚCJAŃSKIEJ pod hasłem: „W życiu najważniejsze jest ŻYCIE”

1.X – sobota

17.00 – Msza św. dziękczynna za 30-lecie działalności KIK w Białymstoku – Inauguracja XXIX Dni Kultury Chrześcijańskiej pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego – Metropolity Białostockiego; homilia – Ks. Prałat Czesław Gładczuk – *Kościół pw. Świętego Wojciecha ul. Warszawska 46*; **18.15** – Uroczystość z okazji jubileuszu 30-lecia działalności Klubu Inteligencji Katolickiej w Białymstoku – *Pałac Gościnny Branickich, ul. Kilińskiego*

2.X – niedziela

12.00 – Msza św. w 148 rocznicę spalania Łukawicy i zesłania mieszkańców na Sybir (z udziałem młodzieży Zespołu Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia); **18.00** – Msza św. i koncert Chóru Parafii pw. św. Kazimierza pod dyktando Romana Szymczuka – *Kościół pw. Wszystkich Świętych, Białystok ul. Antoniuk Fabryczny 45*; **19.15** – Msza św. – modlimy się w intencji prawników, parlamentarzystów i samorządowców – *Kościół pw. Świętego Wojciecha, ul. Warszawska 46*

5.X – środa

19.00 – ks. dr Wojciech Michniewicz (Profesor AWSD w Białymstoku) – „Podwójne” życie chrześcijanina wg Ewangelii Świętego Jana – *Oratorium Świętego Jerzego przy kościele pw. św. Wojciecha*

6.X – czwartek

18.00 – Prezentacja książki Waldemara Smaszcza „Krzysztof i Barbara podobni jak dwie krople

łez”. Oprawa muzyczna: Maria Magdalena Końnik i Kamil Wróblewski – *Galeria im. Słodzińskich ul. Waryńskiego 24A*

9.X – niedziela

18.00 – Msza św. i koncert chóru parafii pw. Miłosierdzia Bożego pod dyktando Antoniego Wardacha – *Kościół pw. Świętego Rocha, ul. Abramowicza 1*; **19.15** – Msza św. w intencji środowisk twórczych Białegostoku – *Kościół pw. Świętego Wojciecha*

12.X – środa

19.00 – Ks. dr Dariusz Wojtecki (profesor AWSD w Białymstoku) – Encyklika Jana Pawła II – „Evangelium vitae” – *Oratorium Świętego Jerzego*

16.X – niedziela

18.00 – Msza św. i koncert Chóru Cantylena pod dyktando Kazimierza Klepackiego – *Kościół pw. Świętej Rodziny, ul. Ogrodowa 2A*; **19.15** – Msza św. w intencji pracowników służby zdrowia – *Kościół pw. Świętego Wojciecha*

19.X – środa

19.00 – Dr n. med. Helena Kuleszo-Kopystocka (Hospicjum Dom Opatrzności Bożej) – „Sens cierpienia w nauczaniu Błogosławionego Jana Pawła II i Jego Listu Pastorskiego Salvifici Doloris” – *Oratorium Świętego Jerzego*

20.X – czwartek

13.30 – Rozstrzygnięcie XVI Konkursu Poetyckiego „Przekroczyć próg nadziei” – *Zespół Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia, ul. Kościelna 3*

22.X – sobota

10.00 – Finał XVII Konkursu Katechetycznego – *Aula im. Jana Pawła II przy Kościele pw. św. Rocha ul. Ks. A. Abramowicza 1*

23.X – niedziela

18.00 – Msza św. i koncert Chóru Uniwersytetu w Białymstoku pod dyr. Edwarda Kulikowskiego – *Kościół pw. bł. Bolesławy Lament, ul. Marii Dąbrowskiej 3*; **19.15** – Msza św. w intencji Ojczyzny za wstawiennictwem Błogosławionych Jana Pawła II i ks. Jerzego Popiełuszki – *Kościół pw. Świętego Wojciecha*

26.X – środa

11.00 – Rozstrzygnięcie V Konkursu Plastycznego – *Szkoła Podstawowa nr 7 w Białymstoku ul. Wiatrakowa 18*; **19.00** – Dr n. med. Tadeusz Borowski (Dyrektor Hospicjum Dom Opatrzności Bożej) – „Zabójstwo nazywane Eutanazją” – *Oratorium Świętego Jerzego*

30.X – niedziela

18.00 – Msza św. i koncert Katedralnego Chóru Carmen pod dyr. Bożeny Bojaryn-Przybyła – *Kościół pw. Świętego Wojciecha*; **19.15** Msza św. dziękczynna na zakończenie XXIX Dni Kultury Chrześcijańskiej – *Kościół pw. Świętego Wojciecha*
Wstęp na wszystkie spotkania jest bezpłatny.



BANK SPÓŁDZIELCZY W BRAŃSKU
Bank dla Ciebie
www.bsbransk.pl

W naszym Banku:

- założysz rachunek osobisty, rolniczy i dla przedsiębiorcy;
- ulokujesz korzystnie posiadane środki;
- uzyskasz dogodny kredyt i pożyczkę;
- otrzymasz kartę VISA oraz dostęp do konta przez internet

Wpłaty gotówkowe darowizn na kościół, cele dobroczynne i charytatywne przyjmowane są bez prowizji

O/BS W BIAŁYMSTOKU

15-363 Białystok ul. Radzywińska 16
tel. 85-652 78 50
e-mail obsbialystok@bsbransk.pl

O/BS W NAREWCE

17-220 Narewka ul. Mickiewicza 35
tel. 85-685 80 66
e-mail obsnarewka@bsbransk.pl



info-raj
EDUKACJA

Zadzwoń: **607120177, 600806555**
Przeczytaj: **www.info-raj.pl**
Napisz: **biuro@info-raj.pl**

KSIĘGARNIA

— Św. Jerzego —

**KSIAŻKI + PODRĘCZNIKI
DEWOCJONALIA
SZATY LITURGICZNE
UPOMINKI + PAMIĄTKI**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00**

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIĘGARNIA INTERNETOWA:
www.ksiegarnia-katolicka.pl

DOM POGRZEBOWY Szymborscy

ul. Artyleryjska 9,
tel. 85/744-55-46

(200 m od kościoła św. Rocha
wjazd od ul. Botanicznej od strony
pogotowia pierwsza ulica w lewo)

ul. Słonecznikowa 8,
tel. 668 853 716, 85/744-55-46
(przy kościele św. Jadwigi Królowej)

*Możliwość odprawiania
nabożeństw pogrzebowych
w Kaplicach Domu Pogrzebowego*

PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 15-16.10.2011 11-13.11.2011

Grodno 8.10.2011



WŁOCHY – GRECJA – MEDJUGORJE
Wenecja, Padwa, Asyż, Rzym, Pompeje,
S. Giovanni Rotondo, Korynt, Ateny, Meteory
11-26.08.2012

Fatima, Santiago de Compostela 28.04-3.05.2012
Paryż, Lourdes, La Salette 28.04-6.05.2012

MEDJUGORJE 19-27.11.2011

ZIEMIA ŚWIĘTA

24.11-2.12.2012 →

Zapisy i bliźsze informacje
tel. 0-602 718 753, 0-85-66-33-664
osobiście w soboty w godz. 8.00-9.00
w domu Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny
w Białymstoku ul. Stołeczna 5

www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl



Katolicki Magazyn
Pod Twoją obronę

w niedzielę o godz. 17.00
powtórka w poniedziałek o godz. 19.30
TVP Info Oddział w Białymstoku



Archidiecezjalna Rozgłośnia
Radio i

Informacja i muzyka

Białystok 103.3 FM, Mońki 90.9 FM

PSALM 25

z repertuaru zespołu Fioretti

**Wymierz mi Panie sprawiedliwość,
bo jestem niewinny,
bo zaufałem Tobie, a nie liderom.**

**Broń mnie na sądzie wojennym,
broń w procesie z fałszywymi świadkami,
z fałszywymi dowodami.**

**Nie zasiadam z nimi przy okrągłych stołach,
nie piję na ich bankietach.**

**Nie należę do ich organizacji
nie jestem w ich partiach,
nie mam z nimi akcji
i nie są moimi wspólnikami.**

***Z niewinnymi obmyję me ręce
i obejdę Twój ołtarz Panie!***

**Nie wydawaj mnie partii ludzi nieprawych,
wybaw mnie, Panie!**

**W naszej wspólnocie będę błogosławił Pana,
na naszych zgromadzeniach.**

***Z niewinnymi obmyję me ręce
i obejdę Twój ołtarz Panie!***



ISSN 2082-2391



9 772082 239111